

**KOSZALIŃSKO
KOŁOBRZESKIE**
wiadomości diecezjalne

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej Koszalińsko-Kołobrzeskiej

ROK LII

STYCZEŃ–MARZEC

1/2024

Redakcja:

ks. dr Tadeusz Ceynowa (red. nacz.)

mgr Małgorzata Wieczorkowska

mgr Monika Zielonka

dr inż. Magdalena Florianowicz (sekretarz)

75-817 Koszalin, ul. Seminaryjna 2, tel. 94 345 90 26

e-mail: kkwd@interia.pl

Skład i łamanie:

Magdalena Florianowicz

Wydawca:

Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska

75-062 Koszalin, ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 25, tel. 94 343 87 10 (18)

e-mail: kuria@koszalin.opoka.org.pl, www.diecezjakoszalin.pl

© Copyright by Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska, 2024

ISSN 1734-9621

Druk:

Zakład Poligraficzny Polimer

ul. Szczecińska 34/2, Koszalin, tel. 94 342 45 34

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. sprawowanej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Watykan, 1 stycznia 2024 r.	8
Homilia papieża Franciszka za zakończenie LVII Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, Drugie Nieszpory, Bazylika Świętego Pawła za Murami, Rzym, 25 stycznia 2024 r.	10
Homilia papieża Franciszka podczas Mszy św. w XXVIII Światowym Dniu Życia Konsekwowanego, Bazylika Świętego Piotra, Watykan, 2 lutego 2024 r.	13
Przemówienie papieża Franciszka podczas Międzynarodowego Kongresu poświęconego formacji permanentnej kapłanów, Aula Pawła VI, Watykan, 8 lutego 2024 r.	16
Orędzie papieża Franciszka na X Światowy Dzień Modlitwy i Refleksji poświęconej Walce z Handlem Ludźmi	19
Pozdrowienia papieża Franciszka, Audiencja generalna, Watykan, 6 marca 2024 r.	21
Przemówienie papieża Franciszka podczas Międzynarodowej Konferencji na temat „Kobiety w Kościele: twórczynie człowieczeństwa”, 7 marca 2024 r.	21
Wielkanocne orędzie Urbi et Orbi papieża Franciszka, Bazylika Świętego Piotra, Watykan, 31 marca 2024 r.	23
Nuncjatura Apostolska w Polsce, Komunikat	26
Nuncjatura Apostolska w Polsce, Komunikat	27
Nuncjatura Apostolska w Polsce, Komunikat	27

EPISKOPAT POLSKI

Oświadczenie Przewodniczącego KEP w kwestii aborcji	30
Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych odnośnie do stosowania tzw. antykoncepcji doraźnej	35
Apel Przewodniczącego KEP o solidarność z ofiarami wojny na Ukrainie, po dwóch latach od inwazji rosyjskiej	44
Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP wobec zapowiedzi Ministerstwa Edukacji Narodowej o planowanych zmianach w organizacji lekcji religii w szkołach	46
Oświadczenie Przewodniczącego KEP w związku z protestami rolników	49

Zaproszenie Przewodniczącego KEP do modlitwy nowennej w intencji Ojczyzny	50
Zmarł abp Marian Gołębiewski	51
Informacja dla duszpasterzy w związku z wielką nowenną przed jubileuszem dwutysiąclecia odkupienia	52
Stanowisko Rady KEP ds. Społecznych przed wyborami samorządowymi w Polsce	53

BISKUP DIECEZJALNY

I. Dekrety i zarządzenia	58
Dekret ustanowienia Komisji do spraw redakcji dokumentów synodalnych II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej ...	58
Dekret Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego	59
Zarządzenie Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego	60
Zasady ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko- kołobrzeskiej	61
Zarządzenie Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego w sprawie przekształcenia Instytutu Teologicznego w Koszalinie w Instytut Studiów Wyższych w Koszalinie	72
Zwolnienia i nominacje	73
II. Komunikaty, zaproszenia, listy, homilie i wystąpienia	76
Komunikat Biskupa Diecezjalnego po pożarze w DPS w Przytocku	76
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego wygłoszona na Mszy św. w święto Ofiarowania Pańskiego, Słupsk, 2 lutego 2024 r.	77
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego wygłoszona podczas Mszy Krzyżma, Koszalin, 28 marca 2024 r.	82
Homilia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego wygłoszona podczas Liturgii Wigilii Paschalnej, Koszalin, 30 marca 2024 r.	89
Życzenia Biskupa Koszalińsko-Kołobrzeskiego Zbigniewa Zielińskiego z okazji Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego	94
III. Kalendarium posługi biskupa diecezjalnego	95

Z ŻYCIA DIECEZJI

I. Wydarzenia w diecezji	104
Orszak Trzech Króli	104
Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan	107
Dzień Życia Konsekwowanego	109
Apostolat Matki Bożej Pielgrzymującej	110
Światowy Dzień Chorego	111
Wielkopostne Czuwania Młodych	113
Ekstremalne Drogi Krzyżowe	115
II. Kronika wydarzeń z diecezji	117
III. Kronika żałobna	132
IV. Inne	153
Homilia Biskupa Zbigniewa Zielińskiego wygłoszona podczas Mszy Świętej inaugurującej posługę w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, Bazylika Archikatedralna pw. św. Jakuba Apostoła, Szczecin, 3 marca 2023 r.	153
Ministerstwo Edukacji i Nauki, Departament Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych	158
Fundacja „Dobre Media Nowej Ewangelizacji”	160

Stolica Apostolska

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA
podczas Mszy św. sprawowanej w uroczystość
Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Watykan, 1 stycznia 2024 r.

Słowa Apostoła Pawła rzucają światło na początek Nowego Roku: „Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty” (Ga 4,4). Uderza wyrażenie „pełnia czasu”. W starożytności czas odmierzano opróżniając i napełniając amfory: gdy były puste, rozpoczynał się nowy okres czasu, który kończył się, gdy były pełne. Oto pełnia czasu: kiedy amfora historii jest pełna, przelewa się Boża łaska: Bóg staje się człowiekiem i czyni to w znaku niewiasty, Maryi. Ona jest drogą wybraną przez Boga; jest punktem dojścia wielu ludzi i pokoleń, które „kropla po kropli”, przygotowywały przyjście Pana na świat. W ten sposób Matka znajduje się w centrum czasu: spodobało się Bogu dokonać przełomu dziejów poprzez Nią, niewiastę. Tym słowem Pismo Święte odsyła nas do początków, do Księgi Rodzaju, i sugeruje, że Matka z Dzieciątkiem oznacza nowe stworzenie, nowy początek. Na początku czasu zbawienia jest zatem Matka Boga, Święta Boża Rodzicielka, nasza święta Matka.

Piękne jest więc to, że rok rozpoczyna się od Jej przyzywania; piękne jest to, że Lud wierny, jak niegdyś w Efezie – chrześcijanie byli odważni – z radością głosi *Świętą Bożą Rodzicielkę*. Rzeczywiście, słowa *Matka Boga* wyrażają radosną pewność, że Pan, kruche Dzieciątko w ramionach swojej Matki, na zawsze zjednoczył się z naszym człowieczeństwem, do tego stopnia, że nie jest ono już tylko nasze, ale Jego. *Matka Boga*: niewiele słów, aby wyznać wieczne przymierze Pana z nami. *Matka Boga*: jest to dogmat wiary, ale także „dogmat nadziei”: Bóg w człowieku i człowiek w Bogu, na zawsze. Święta Boża Rodzicielka.

W pełni czasów Ojciec zesłał swego Syna, zrodzonego z Niewiasty: ale tekst św. Pawła dodaje drugie posłanie: „Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcze!»” (Ga 4,6). Również w zesłaniu Ducha, Matka odgrywa ważną rolę: Duch Święty zaczyna spoczywać na Niej podczas Zwiastowania (por. Łk 1,35), a następnie na początku Kościoła zstępuje na Apostołów zgromadzonych na modlitwie „z Maryją, Matką” (Dz 1,14). W ten sposób przyjęcie Maryi przyniosło nam największe dary: Ona „Pana majestatu uczyniła naszym bratem” (Tomasz z Celano, *Życiorys drugi świętego Franciszka z Asyżu*. CL, 198: FF 786) i pozwoliła Duchowi wołać w naszych sercach: „Abba,

Ojczy!” . Macierzyństwo Maryi jest drogą do spotkania z ojcowską czułością Boga, drogą najbliższą, najbardziej bezpośrednią, najłatwiejszą. Nie zapominajmy o tym... Macierzyństwo Maryi jest drogą do spotkania z ojcowską czułością Boga, drogą najbliższą, najbardziej bezpośrednią, najłatwiejszą, w stylu Boga: bliskości, współczucia i czułości. Matka prowadzi nas bowiem do początku i do serca wiary, która nie jest teorią ani zobowiązaniem, lecz wiara jest ogromnym darem, który czyni nas umiłowanymi dziećmi, miejscem zamieszkania miłości Ojca. Dlatego przyjęcie Matki do swojego życia nie jest wyborem pobożnościowym, lecz jest wymogiem wiary: „Jeśli chcemy być chrześcijanami, musimy być maryjni”, to znaczy dziećmi Maryi (św. Paweł VI, *Homilia w Cagliari*, 24 kwietnia 1970 r.).

Kościół potrzebuje Maryi, aby na nowo odkryć swoje oblicze kobiece: być bardziej podobnym do Niej, która jako kobieta, Dziewica i Matka stanowi jego doskonały wzór i pierwowzór (por. *Lumen gentium*, 63); aby uczynić miejsce dla kobiet i być życiodajnymi poprzez duszpasterstwo, działające poprzez troskę i opiekę, cierpliwość i macierzyńską odwagę. Ale także świat potrzebuje spojrzenia na matki i kobiety, aby odnaleźć pokój, aby wyrwać się ze spirali przemocy i nienawiści, i aby powrócić do posiadania ludzkiego spojrzenia i serca, które widzi. A każde społeczeństwo potrzebuje przyjęcia daru kobiety, każdej kobiety: szanowania jej, strzeżenia, docenienia, wiedząc, że ten, kto rani jedną kobietę, bezczęści Boga zrodzonego z Niewiasty.

Maryja, *Niewiasta*, tak jak decydująca jest w pełni czasu, tak też ma zasadnicze znaczenie dla życia każdego z nas; bo nikt nie zna czasów i nie zna pilnych spraw swoich dzieci lepiej niż Matka. Ukazuje nam to po raz kolejny „początek”, pierwszy znak dokonany przez Jezusa, na weselu w Kanie Galilejskiej. Tam, właśnie Maryja zauważyła, że brakuje wina i zwraca się do Niego (por. J 2,3). To potrzeby Jej dzieci skłaniają Ją, Matkę, do przynaglenia Jezusa, aby zadziałał. W Kanie Galilejskiej Jezus mówi: „Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi” (J 2,7). Maryja, która zna nasze potrzeby, przyspiesza również dla nas przeobfite wylanie łaski i doprowadza nasze życie do pełni. Bracia, siostry, wszyscy mamy braki, mamy samotność, pustkę, która domaga się wypełnienia. Każdy zna swoje. Kto może je wypełnić, jeśli nie Maryja, Matka pełni? Kiedy jesteśmy kuszeni, aby zamknąć się w sobie, idźmy do Niej; kiedy nie możemy rozplątać węzłów życia, w Niej szukajmy schronienia. Nasze czasy, którym brakuje pokoju, potrzebują Matki, która na nowo poskłada ludzką rodzinę. Zwróćmy się do Maryi, aby

stać się budowniczymi jedności i uczynimy to z Jej kreatywnością jako Matki, która troszczy się o swoje dzieci: gromadzi je i pociesza, wysłuchuje ich strapiień i ociera łzy. I spójrzmy na tę bardzo czułą ikonę *Virgo lactans*, i to jest Mama... Jak czule troszczy się o nas i jest blisko nas. Troszczy się o nas i jest blisko nas.

Powierzmy Nowy Rok Matce Bożej. Poświęćmy Jej nasze życie. Ona z czułością będzie wiedziała, jak ukazać jego pełnię. Ona bowiem poprowadzi nas do Jezusa, a Jezus jest pełnią czasu, całego czasu, czasu każdego z nas. Rzeczywiście, jak zostało napisane, „to nie pełnia czasu spowodowała, iż Syn Boży został posłany, lecz przeciwnie, posłanie Syna spowodowało pełnię czasu” (por. M. Luther, *Vorlesung über den Galaterbrief 1516–1517*, 18). Bracia i siostry, niech ten rok będzie wypełniony pociechą Pana; niech ten rok będzie pełen macierzyńskiej czułości Maryi, Świętej Bożej Rodzicielki.

Zapraszam was teraz do wspólnej, trzykrotnej proklamacji: Święta Boża Rodzicielko! Razem: Święta Boża Rodzicielko! Święta Boża Rodzicielko! Święta Boża Rodzicielko!

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA
za zakończenie LVII Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan,
Drugie Nieszpory, Bazylika Świętego Pawła za Murami,
Rzym, 25 stycznia 2024 r.

W usłyszanym przez nas Ewangelii, uczony w Prawie, chociaż zwraca się do Jezusa nazywając Go „Nauczycielem”, nie chce być przez Niego pouczany, lecz chce „wystawić Go na próbę”. Jeszcze większy fałsz wyłania się jednak z jego pytania: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” (Łk 10,25). Czynić, aby odziedziczyć, czynić, aby mieć: oto wypaczona religijność, oparta na posiadaniu zamiast na darze, gdzie Bóg jest środkiem do uzyskania tego, czego chcę, a nie celem, który należy miłować całym sercem. Ale Jezus jest cierpliwy i zachęca owego uczonego do znalezienia odpowiedzi w Prawie, którego był ekspertem, a które nakazuje: „Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; „a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10,27).

Następnie ów człowiek, „chcąc się usprawiedliwić”, zadaje drugie pytanie: „A kto jest moim bliźnim?” (Łk 10,29). Jeśli pierwsze pytanie groziło sprowadzeniem Boga do własnego „ja”, to drugie ma na celu

podział: podział ludzi na tych, których trzeba miłować i tych, których można ignorować. A dzielenie nigdy nie pochodzi od Boga, lecz od diabła. Jezus jednak nie odpowiada teoretyzując, lecz przypowieścią o dobrym Samarytaninie, konkretną historią, która dotyczy także nas. Ponieważ, drodzy bracia i siostry, to kapłan i lewita zachowują się źle, z obojętnością, i przedkładają ochronę swoich tradycji religijnych nad potrzeby cierpiącego. Natomiast heretyk, Samarytanin, nadaje sens słowu „bliźni”, ponieważ sam staje się *bliźnim*: okazuje współczucie, pochodzi i pochyla się z czułością nad ranami brata; troszczy się o niego, nie zważając na jego przeszłość i winy, i służy mu całym sobą (por. Łk 10,33–35). Pozwala to Jezusowi podsumować, że poprawnym pytaniem nie jest: „Kto jest moim bliźnim?”, ale: „Czy ja czynię siebie bliźnim?”. Tylko ta miłość, która staje się bezinteresowną służbą, tylko ta miłość, którą głosił i którą żył Jezus, zbliży do siebie rozdzielonych chrześcijan. Tak, tylko taka miłość, która nie wraca do przeszłości, aby się odgradzić lub wytykać palcami, tylko taka miłość, która w imię Boga przedkłada brata ponad zacieklą obronę własnego systemu religijnego, nas zjednoczy.

Bracia i siostry, między sobą nigdy nie powinniśmy zadawać pytania: „Kto jest moim bliźnim?”. Ponieważ każdy ochrzczony należy do tego samego Ciała Chrystusa; co więcej, ponieważ każda osoba na świecie jest moim bratem lub siostrą i wszyscy tworzymy „symfonię ludzkości”, której Chrystus jest pierworodnym i odkupicielem. Jak przypomina św. Ireneusz, którego miałem zaszczyt ogłosić „Doktorem Jedności”: „Kto miłuje prawdę, nie powinien przypisywać jednego dźwięku jednemu artyście i twórcy, a drugiego dźwięku innemu (...), był to bowiem jeden i ten sam artysta, który je stworzył” (*Adversus haereses*, II, 25, 2). A zatem, nie: „Kto jest moim bliźnim?”, lecz: „Czy ja czynię siebie bliźnim?”. Czy ja, a następnie moja wspólnota, mój Kościół, moja duchowość, czynimy siebie bliźniami? Czy też pozostają zabarykadowani w obronie własnych interesów, zazdrośni o swoją autonomię, zamknięci w kalkulacji własnych korzyści, angażując się w relacje z innymi tylko po to, by coś od nich zyskać? Gdyby tak było, nie chodziłoby jedynie o błędy strategiczne, lecz o niewierność Ewangelii.

„Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?": tak rozpoczął się dialog między uczonym w Prawie a Jezusem. Ale dziś także to pierwsze pytanie zostaje obalone dzięki Apostołowi Pawłowi, którego nawrócenie obchodzimy w poświęconej mu bazylice. Właśnie kiedy Szawel z Tarsu, prześladowca chrześcijan, spotyka Jezusa w wizji światła, która

go ogarnia i zmienia jego życie, pyta Go: „Co mam czynić, Panie?” (Dz 22,10). Nie: „Co mam czynić, aby osiągnąć?”, lecz: „Co mam czynić, Panie?” – celem prośby jest Pan, prawdziwym dziedzictwem, najwyższym dobrem. Paweł nie zmienia swojego życia biorąc pod uwagę swoje cele, nie staje się lepszy, ponieważ realizuje swoje plany. Jego nawrócenie wynika z przelomu życiowego, w którym prymat nie należy już do jego biegłości w Prawie, lecz do uległości wobec Boga, w całkowitej otwartości na to, czego On chce. Jeśli On jest skarbem, to nasz program eklezjalny może polegać jedynie na wypełnianiu Jego woli, na wychodzeniu naprzeciw Jego pragnieniom. A On, owej nocy, zanim oddał za nas życie, gorąco modlił się do Ojca za nas wszystkich, „aby wszyscy stanowili jedno” (J 17,21). Taka jest Jego wola.

Wszelkie wysiłki, zmierzające do pełnej jedności, są wezwane do podążania tą samą drogą Pawłową, do odsunięcia naszych idei z centrum na bok, aby szukać głosu Pana i pozostawić Jemu inicjatywę i przestrzeń. Dobrze rozumiał to inny Paweł, wielki prekursor ruchu ekumenicznego, ks. Paul Couturier, który zwykł modlić się o jedność wierzących, „której chce Chrystus”, „za pomocą środków, których On pragnie”. Potrzebujemy tego nawrócenia perspektywy, a przede wszystkim serca, ponieważ, jak stwierdził Sobór Watykański II sześćdziesiąt lat temu: „Rzeczywisty ekumenizm nie istnieje bez wewnętrznej przemiany” (*Unitatis redintegratio*, 7). Modląc się razem, uznajemy, każdy wychodząc od siebie, że potrzebujemy nawrócenia, pozwolenia Panu, by zmienił nasze serca. To jest droga: kroczyć razem i służyć razem, stawiając na pierwszym miejscu modlitwę. Kiedy bowiem chrześcijanie dojrzewają w służbie Bogu i bliźniemu, wzrastają także we wzajemnym zrozumieniu, jak stwierdza Sobór: „Im mocniejszą więzią zespolą się z Ojcem, Synem i Duchem, tym łatwiej zdołają pogłębić wzajemne braterstwo” (tamże).

Dlatego jesteśmy tu dzisiaj z różnych krajów, kultur i tradycji. Jestem wdzięczny Jego Ekscelencji Justinowi Welby'emu, Arcybiskupowi Canterbury, Metropolicie Polikarpowi, reprezentującemu Patriarchat Ekumeniczny, i wam wszystkim, którzy uobecnicie wiele wspólnot chrześcijańskich. Szczególne pozdrowienie kieruję do członków Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem Rzymskokatolickim a Starożytnymi Kościołami Wschodnimi, obchodzących 20. rocznicę jej prac, oraz do biskupów katolickich i anglikańskich uczestniczących w spotkaniu Międzynarodowej Komisji ds. Jedności i Misji. To piękne, że dziś, wraz z moim bratem, Arcy-

biskupem Justinem, możemy dać tym parom biskupów mandat do dalszego świadczenia o jedności, jakiej Bóg pragnie dla swojego Kościoła w poszczególnych regionach, by idąc razem, „szerzyć Boże miłosierdzie i pokój w świecie, który jest w potrzebie” (*Apel Biskupów IARCCUM*, Rzym 2016). Pozdrawiam również studentów, stypendystów Komitetu ds. Współpracy Kulturalnej z Kościołami Prawosławnymi Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijan oraz uczestników wizyt studyjnych, organizowanych dla młodych kapłanów i mnichów Starożytnych Kościołów Wschodnich, a także dla studentów Instytutu Ekumenicznego Światowej Rady Kościołów w Bossey.

Razem, jako bracia i siostry w Chrystusie, modlimy się z Pawłem, mówiąc: „Cóż mamy czynić, Panie?”. I w zadawaniu tego pytania jest już odpowiedź, ponieważ pierwszą odpowiedzią jest modlitwa. Modlitwa o jedność jest pierwszym zadaniem naszej wędrówki. I jest to święte zadanie, ponieważ jest to trwanie w komunii z Panem, który przede wszystkim modlił się do Ojca o jedność. I trwamy na modlitwie o zakończenie wojen, zwłaszcza na Ukrainie i w Ziemi Świętej. Serdeczne myśli kierujemy także do umiłowanego ludu Burkina Faso, zwłaszcza do tamtejszych wspólnot, które przygotowały materiały na Tydzień Modlitw o Jedność: oby miłość bliźniego zastąpiła przemoc, która nęka ich kraj.

„«Co mam czynić, Panie?»». A Pan – mówi Paweł – powiedział do mnie: «Wstań i idź»” (Dz 22, 10). Wstań, mówi Jezus do każdego z nas i do naszego dążenia ku jedności. Wstańmy więc, w imię Chrystusa, z naszego znużenia i naszych przyzwyczajęń, i ruszajmy, idźmy naprzód, ponieważ On tego chce, i chce tego „aby świat uwierzył” (J 17,21). Módlmy się więc i idźmy naprzód, bo tego pragnie od nas Bóg.

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA
podczas Mszy św. w XXVIII Światowym Dniu Życia
Konsekrowanego, Bazylika Świętego Piotra,
Watykan, 2 lutego 2024 r.

Podczas gdy lud oczekiwał zbawienia Pana, prorocy zapowiadali Jego przyście, jak mówi prorok Malachiasz: „przybędzie do swej świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie. Oto nadejdzie” (3,1). Symeon i Anna są obrazem i figurą tego oczekiwa-

nia. Widzą Pana wchodzącego do swojej świątyni i oświeceni Duchem Świętym rozpoznają Go w Dzieciątku, które Maryja niesie na rękach. Czekali na Niego przez całe życie: Symeon, „człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela” (Łk 2,25); Anna, która „nie rozstawała się ze świątynią” (Łk 2,37).

Warto, abyśmy spojrzeli na te dwie starsze osoby, cierpliwe w oczekiwaniu, czujne duchowo i wytrwałe w modlitwie. Ich serce cały czas było czuwające, jak wiecznie płonąca pochodnia. Są w podeszłym wieku, ale mają młodzieńcze serca; nie dają się pochłonąć dniom, ponieważ ich oczy są stale zwrócone ku Bogu w oczekiwaniu (por. Ps 145,15). Zwrócone ku Bogu w oczekiwaniu, zawsze w oczekiwaniu. Na drodze życia doświadczyli trudności i rozczarowań, ale nie poddali się defetyzmowi: nie posłali nadziei „na emeryturę”. W ten sposób, kontemplując Dzieciątko, uznają, że czas się wypełnił, spełniło się proroctwo, przybył Ten, którego szukali i za którym tęsknili, Mesjasz narodów. Z żywą uwagą oczekując na Pana, stają się zdolni do przyjęcia Go w nowości Jego przyjścia.

Bracia i siostry, oczekiwanie na Boga jest również ważne dla nas, dla naszej drogi wiary. Każdego dnia Pan nas nawiedza, przemawia do nas, objawia się w nieoczekiwany sposób, a na końcu życia i czasów nadejdzie. Dlatego On sam zachęca nas do czuwania, czujności, wytrwałości w oczekiwaniu. Najgorszą rzeczą, jaka może nam się przydarzyć, jest zapadnięcie w „sen ducha”: uśpienie serca, znieczulenie duszy, złożenie nadziei w ciemnych zakamarkach rozczarowań i rezygnacji.

Myślę o was, konsekrowani bracia i siostry, i o darze, jakim jesteście; myślę o każdym z nas, współczesnych chrześcijanach: czy jesteśmy jeszcze zdolni do życia w oczekiwaniu? Czyż nie jesteśmy czasem zbyt pochłonięci sobą, sprawami i intensywnym rytmem każdego dnia, tak bardzo, że zapominamy o Bogu, który zawsze przychodzi? Czy nie jesteśmy zbyt pochłonięci naszymi dobrymi uczynkami, co grozi tym, że nawet życie religijne i chrześcijańskie zamieni się w „wiele rzeczy do zrobienia” i zaniedbywaniem codziennego poszukiwania Pana? Czy nie grozi nam czasem programowanie życia osobistego i życia wspólnotowego w oparciu o kalkulowanie szans powodzenia, zamiast pielęgnować z radością i pokorą powierzone nam małe ziarno, w cierpliwości tych, którzy sieją, niczego się nie spodziewając, i tych, którzy umieją czekać na czasy i niespodzianki Boga? Czasami – musimy to przyznać – zatraciliśmy tę zdolność oczekiwania. Dzieje się tak z powodu różnych przeszkód, a spośród nich chciałbym podkreślić dwie.

Pierwszą przeszkodą, która sprawia, że tracimy zdolność oczekiwania jest zaniedbanie życia wewnętrznego. Dzieje się tak, gdy znużenie przeważa nad zadziwieniem, gdy nawyk zastępuje entuzjazm, gdy tracimy wytrwałość na drodze duchowej, gdy doświadczenia negatywne, konflikty lub owoce, które zdają się opóźniać, zmieniają nas w osoby zgorzkniałe i rozgoryczone. Nie dobrze przeżuwać gorycz, bo w rodzinie zakonnej – jak w każdej wspólnotcie i rodzinie – osoby rozgoryczone i o „ponurych obliczach” sprawiają, że powietrze staje się ciężkie; te osoby wydają się mieć ocet w sercu. Trzeba więc odzyskać utraconą łaskę: cofnąć się i, poprzez intensywne życie wewnętrzne, powrócić do ducha radosnej pokory, cichej wdzięczności. A to karmi się adoracją, pracą kolan i serca, konkretną modlitwą, która walczy i wstawia się, jest zdolna do rozbudzenia: pragnienia Boga, miłości która była kiedyś, zadziwienia pierwszego dnia, smaku oczekiwania.

Drugą przeszkodą jest dostosowanie się do stylu świata, który ostatecznie zajmuje miejsce Ewangelii. A nasz świat jest światem, który często mknie z wielką prędkością, który wychwala formułę „wszystko i natychmiast”, który wyczerpuje się w aktywizmie i stara się odpędzić lęki i niepokoje życia w pogańskich świątyniach konsumpcjonizmu lub w rozrywce za wszelką cenę. W takim kontekście, w którym cisza jest wygnana i zagubiona, czekanie nie jest łatwe, ponieważ wymaga postawy zdrowej bierności, odwagi, by zwołać krok, nie dać się przytłoczyć zajęciom, zrobić w sobie miejsce na działanie Boga, jak uczy mistyka chrześcijańska. Uważajmy zatem, aby duch świata nie wszedł do naszych wspólnot zakonnych, do życia kościelnego i do drogi każdego z nas, w przeciwnym razie nie przyniesiemy owoców. Życie chrześcijańskie i misja apostołska potrzebują oczekiwania, dojrzewającego w modlitwie i codziennej wierności, aby uwolnić nas od mitu skuteczności, od obsesji na punkcie wydajności, a przede wszystkim od usiłowania zamknięcia Boga w naszych kategoriach, ponieważ On zawsze przychodzi w sposób nieprzewidywalny, zawsze przychodzi w czasach, które nie są nasze, i w sposób, którego się nie spodziewamy.

Jak twierdzi francuska mistyczka i filozof Simone Weil, my jesteśmy oblubienicą czekającą w nocy na przybycie oblubieńca, a „rola przyszłej oblubienicy polega na czekaniu (...). Pragnąć Boga i wyrzec się wszystkiego innego: tylko na tym polega zbawienie” (S. Weil, *Attesa di Dio*, Milano 1991, 152). Siostry, bracia, pielęgnujmy w modlitwie oczekiwanie na Pana i uczmy się dobrej „bierności Ducha”: w ten sposób będziemy mogli otworzyć się na nowość Boga.

Podobnie jak Symeon, my również weźmy na ręce Dzieciątka, Boga nowości i niespodzianek. Przyjmując Pana, przeszłość otwiera się na przyszłość, stare w nas otwiera się na nowe, które On przynosi. Nie jest to łatwe – wiemy – ponieważ w życiu zakonnym, podobnie jak w życiu każdego chrześcijanina, trudno jest przeciwstawić się „sile starożytności”: „istotnie nie łatwo staremu człowiekowi w nas przyjąć dziecko, nowe – przyjąć nowe, w naszym podeszłym wieku przyjąć nowe (...). Nowość Boga przedstawia się jako dziecko, a my, ze wszystkimi naszymi nawykami, lękami, obawami, zazdrością – zastanówmy się nad zazdrością! – zmartwieniami, stajemy wobec tego dziecka. Czy przyjmujemy je, powitamy, uczynimy dla niego miejsce? Czy ta nowość naprawdę wejdzie w nasze życie, czy raczej będziemy próbowali połączyć stare z nowym, starając się, aby obecność nowości Boga jak najmniej nas niepokoiła?” (C.M. Martini, *Qualcosa di così personale. Meditazioni sulla preghiera*, Milano 2009, 32–33).

Bracia i siostry, te pytania są dla nas, dla każdego z nas, są dla naszych wspólnot, są dla Kościoła. Pozwólmy się zaniepokoić, pozwólmy się poruszyć Duchowi, jak Symeon i Anna. Jeśli, tak jak oni, będziemy żyli oczekiwaniem, strzegąc życia wewnętrznego i w zgodzie ze stylem Ewangelii, jeśli, tak jak oni, będziemy żyli oczekiwaniem w ten sposób, przyjmujemy Jezusa, który jest światłem i nadzieją życia.

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA **podczas Międzynarodowego Kongresu poświęconego formacji** **permanentnej kapłanów, Aula Pawła VI, Watykan, 8 lutego 2024 r.**

Drodzy bracia i siostry!

Serdecznie dziękuję za tę chwilę, którą z radością spędzam z wami. Dziękuję za przybycie do Rzymu na Międzynarodowy Kongres poświęcony Formacji Permanentnej Kapłanów, zorganizowany przez Dykasterię do spraw Duchowieństwa, we współpracy z Dykasteriami do spraw Ewangelizacji i do spraw Kościołów Wschodnich. Dziękuję Prefektom zaangażowanych Dykasterii i wszystkim, którzy trudzili się, aby przygotować to spotkanie. Dla wielu z was, przyjazd do Rzymu nie był łatwy; jednak przede wszystkim pragnę wam wyrazić moją wdzięczność za to, co czynicie w swoich diecezjach i krajach, za posługę, którą wypełniacie i którą podkreśliła również ankieta przeprowadzona na potrzeby tego kongresu.

W tych dniach jest wam dane podzielić się dobrymi praktykami, dyskutować o wyzwaniach i problemach oraz dociekać przyszłych perspektyw formacji kapłańskiej w tej dobie zmiany epoki, zawsze patrząc w przyszłość, zawsze gotowi do ponownego zarzucenia sieci idąc za słowem Pana (por. Łk 5,4–5; J 21,6). Chodzi o to, aby iść w poszukiwaniu narzędzi i języków, które pomogłyby w formacji kapłańskiej, nie myśląc, że mamy wszystkie odpowiedzi w rękę, lecz ufając, że możemy je znaleźć przemierzając drogę. W tych dniach zatem słuchajcie siebie nawzajem i dajcie się zainspirować zaproszeniem, które apostoł Paweł kieruje do Tymoteusza, a które nadaje tytuł waszego kongresu: „Rozpal na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie” (2 Tm 1,6). Rozpalić na nowo charyzmat, odkryć na nowo namaszczenie, rozpalić na nowo ogień, aby nie wygasł zapal apostolskiej posługi.

A jak możemy rozpalić na nowo otrzymany charyzmat? Chciałbym wskazać wam trzy drogi, dla odbywanej przez was wędrówki: radość Ewangelii, przynależność do ludu, generatywność posługi.

Radość Ewangelii. W centrum życia chrześcijańskiego znajduje się dar przyjaźni z Panem, który wyzwala nas ze smutku indywidualizmu i groźby życia bez sensu, bez miłości i bez nadziei. Radość Ewangelii, dobra nowina, która nam towarzyszy, jest właśnie taka: jesteśmy miłowani przez Boga z czułością i miłosierdziem. I jesteśmy wezwani do działania, ażeby to radosne przesłanie wybrzmiało w świecie, świadcząc o nim naszym życiem, tak aby wszyscy mogli odkryć piękno zbawczej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym (por. *Evangelii gaudium*, 36). Pamiętajmy o tym, co powiedział św. Paweł VI: trzeba być bardziej świadkami, niż nauczycielami (por. *Evangelii nuntiandi*, 41), świadkami miłości Boga, która jest jedyną rzeczą, jaka się liczy.

Znajdujemy tu punkt fundamentalny formacji permanentnej, nie tylko kapłanów, ale każdego chrześcijanina, co podkreśla również *Ratio fundamentalis*: tylko wtedy, gdy jesteśmy i pozostajemy uczniami, możemy stać się sługami Boga i misjonarzami Jego Królestwa. Tylko przyjmując i pielęgnując radość Ewangelii, możemy nieść tę radość innym. Dlatego w formacji stałej nie zapominajmy, że zawsze jesteśmy uczniami w drodze, i że stanowi to, w każdym czasie, najpiękniejszą rzecz, jaka nam się przydarzyła, dzięki łasce!

Ale łaska zawsze opiera się na naturze, a do tego potrzebujemy integralnej formacji ludzkiej. Istotnie bycie uczniem Pana nie jest religijnym przebieganiem, ale jest stylem życia, a zatem wymaga troski

o nasze człowieczeństwo. Nie może być kapłana, jeśli najpierw nie ma człowieka. I proszę Was o wykorzystanie całej waszej energii i wszystkich środków dla tej sprawy: dla troski o formację ludzką. Potrzeba kapłanów w pełni ludzkich, zdolnych do dobrych relacji, dojrzałych w stawianiu czoła wyzwaniom posługi, aby pocieszenie Ewangelii mogło dotrzeć do Ludu Bożego poprzez ich człowieczeństwo przemienione Duchem Jezusa. Nigdy nie zapominajmy o humanizującej mocy Ewangelii!

Druga droga, którą trzeba przebyć: przynależność do Ludu Bożego. Uczniami misjonarzami można być tylko razem. Możemy dobrze przeżywać posługę kapłańską jedynie będąc zanurzonymi w ludzie kapłańskim, z którego i my się wywodzimy. Ta przynależność do ludu – nigdy nie czujmy się odłączonymi od drogi świętego wiernego Ludu Bożego – strzeże nas, podtrzymuje nas w naszych trudach, towarzyszy nam w niepokojach duszpasterskich i chroni nas przed zagrożeniem oderwania się od rzeczywistości i poczucia się wszechmocnymi. Bądźmy czujni, ponieważ jest to również korzeń wszelkich form nadużyć.

Aby trwać zanurzonymi w prawdziwej historii ludu trzeba, by formacja kapłańska nie była pojmowana jako „odseparowana”, ale by mogła wykorzystać wkład Ludu Bożego: kapłanów i wiernych świeckich, mężczyzn i kobiet, osób stanu wolnego i par małżeńskich, osób starszych i młodych, nie zapominając o ubogich i cierpiących, którzy mogą nauczyć tak wiele. W Kościele istnieje bowiem wzajemność i obieg zamknięty między stanami życia, powołaniami, posługami i charyzmatami. A to wymaga od nas pokornej mądrości uczenia się podążania razem, czyniąc synodalność stylem życia chrześcijańskiego i samego życia kapłańskiego. Od kapłanów, zwłaszcza dzisiaj, wymaga się podejmowania trudu „ćwiczeń synodalności”. Zawsze o tym pamiętajmy: podążać razem. Kapłan zawsze razem z ludem, do którego należy, ale także razem z biskupem i prezbiterium. Nie zaniedbujmy braterstwa kapłańskiego!

Wreszcie trzecia droga to generatywność posługi. Pełnienie posługi jest znakiem rozpoznawczym szafarzy Chrystusa. Pokazał nam to Nauczyciel całym swoim życiem, a w szczególności podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy umył uczniom nogi. W optyce służby formacja nie jest działaniem zewnętrznym, przekazywaniem nauczania, ale staje się sztuką stawiania drugiej osoby w centrum, wydobywania jej piękna, dobra, które nosi w sobie, podkreślania jej darów, ale także jej cieni, jej ran i pragnień. Tak więc formowanie kapłanów oznacza służenie im,

służenie ich życiu, wspieranie ich drogi, pomaganie im w rozeznawaniu, towarzyszenie im w trudnościach i wspieranie ich w wyzwaniach duszpasterskich.

Kapłan, który jest formowany w ten sposób, oddaje się z kolei na służbę Ludowi Bożemu, jest blisko ludzi i, jak Jezus na krzyżu, bierze na siebie wszystkich. Spójrzmy na tę katedrę, bracia i siostry: Krzyż. Stamtąd, miłując nas do końca (por. J 13,1), Pan zrodził nowy lud. I my również, kiedy oddajemy się na służbę innym, kiedy stajemy się ojcami i matkami dla tych, którzy zostali nam powierzeni, rodzimy życie Boże. To jest tajemnica duszpasterstwa generatywnego: nie duszpasterstwa, w którym jesteśmy w centrum, ale duszpasterstwa, które rodzi córki i synów do nowego życia w Chrystusie, które nosi żywą wodę Ewangelii na głębię ludzkiego serca i obecnego czasu.

Najmilsi, życzę wam wszystkiego najlepszego dla waszego kongresu; i zostawiam was z trzema słowami kluczami: radość Ewangelii, która jest podstawą naszego życia, przynależność do ludu, która nas strzeże i podtrzymuje, generatywność posługi, która czyni nas ojcami i pasterzami. Niech Najświętsza Dziewica towarzyszy wam w tej drodze. Z serca wam wszystkim błogosławię i modłę się za was. I wy także, proszę, nie zapominajcie o mnie w modlitwie.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA na X Światowy Dzień Modlitwy i Refleksji poświęconej Walce z Handlem Ludźmi

Drogie siostry i drodzy bracia!

Dziś, w liturgiczne wspomnienie św. Józefiny Bakhity, przypada dziesiąty Światowy Dzień Modlitwy i Refleksji poświęconej Walce z Handlem Ludźmi. Całym sercem łączę się z wami, zwłaszcza z młodymi, którzy na całym świecie działacie, by przeciwstawiać się temu globalnemu dramatowi.

Pójdźmy razem śladami św. Józefiny Bakhity, sudańskiej zakonnicy, która jako dziecko została sprzedana jako niewolnica i stała się ofiarą handlu ludźmi. Przypomnijmy niesprawiedliwość, której doświadczyła, jej cierpienie, ale także jej siłę oraz jej drogę wyzwolenia i odrodzenia do nowego życia. Święta Józefina zachęca nas do otwarcia oczu i uszu, do ujrzenia niedostrzeganych i słuchania pozbawionych głosu, do uznania godności każdej osoby i do działania przeciwko handlowi ludźmi

i wszelkim formom wyzysku. Handel ludźmi jest często niedostrzegany. Media, także dzięki odważnym reporterom, rzucają światło na niewolnictwo naszych czasów, ale znieczula nas kultura obojętności. Pomóżmy sobie wspólnie zareagować, otworzyć nasze życie, nasze serca na tak wiele siostr i braci, którzy są traktowani jak niewolnicy. Nigdy nie jest za późno, aby zdecydować się to uczynić.

I dzięki Bogu, wielu młodych ludzi jest zaangażowanych w obchody tego Światowego Dnia. Ich zapał wskazuje nam drogę, mówi nam, że przeciwstawiając się handlowi ludźmi musimy: *sluchać, marzyć i działać*.

Fundamentalne znaczenie ma posiadanie umiejętności *sluchania* cierpiących. Mam na myśli ofiary konfliktów, wojen, osoby dotknięte skutkami zmian klimatycznych, rzesze przymusowych migrantów, osoby wykorzystywane seksualnie lub w pracy, zwłaszcza kobiety i dziewczęta. Usłyszymy ich wołanie o pomoc, niech ich historie będą dla nas wyzwaniem; i razem z ofiarami i młodymi powrócmy do marzenia o świecie, w którym ludzie będą mogli żyć w wolności i z godnością.

Następnie, siostry i bracia, z mocą Ducha Jezusa Chrystusa powinniśmy przekształcić to marzenie w rzeczywistość, poprzez *konkretne działania* zwalczające handel ludźmi. Podejmijmy zobowiązanie się do modlitwy i działania na rzecz tej godności: do modlitwy i działania zarówno osobiście, w rodzinach, we wspólnotach parafialnych i zakonnych, w stowarzyszeniach i ruchach kościelnych, jak i w różnych środowiskach życia społecznego i w polityce.

Wiemy, że walka z handlem ludźmi jest możliwa, ale musimy dotrzeć do korzeni tego zjawiska, wykorzeniając jego przyczyny. Dlatego zachęcam do odpowiedzi na to wezwanie do *przemiany*, we wspomnienie św. Józefiny Bakhity, symbolu tych, którzy niestety zniewoleni, wciąż mogą odzyskać wolność. Jest to wezwanie, aby nie stać w miejscu, aby zmobilizować wszystkie nasze zasoby do walki z handlem ludźmi i do przywrócenia pełnej godności tym, którzy stali się jego ofiarami. Jeśli zamknijemy oczy i uszy, jeśli pozostaniemy obojętni, będziemy współwinni.

Serdecznie dziękuję i błogosławię tym, którzy pracują na rzecz tego Dnia, i błogosławię wszystkim, którzy chcą zaangażować się w walkę z handlem ludźmi i z wszelkimi formami wyzysku, by budować świat braterstwa i pokoju.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, dnia 8 lutego 2024 r., we wspomnienie św. Józefiny Bakhity.

POZDROWIENIA PAPIEŻA FRANCISZKA, Audiencja generalna, Watykan, 6 marca 2024 r.

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich, w szczególności delegację z Podkarpacia, przybyłą w związku z 80. rocznicą śmierci błogosławionej rodziny Ulmów. Z tej okazji odbędzie się w Ogrodach Watykańskich uroczystość posadzenia jabłoni, zaszczerpionej przez błogosławionego Józefa Ulmę. Wszystkim z serca błogosławie.

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA podczas Międzynarodowej Konferencji na temat „Kobiety w Kościele: twórczynie człowieczeństwa”, 7 marca 2024 r.

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Kieruję serdeczne pozdrowienie do was wszystkich, którzy przybyliście z różnych krajów, aby wziąć udział w konferencji „Kobiety w Kościele: twórczynie człowieczeństwa”. Dziękuję za waszą obecność oraz za zorganizowanie i promowanie tego wydarzenia.

Podkreśla ono w sposób szczególny świadectwo świętości dziesięciu kobiet. Chciałbym je wymienić: Józefina Bakhita, Magdalena od Jezusa, Elżbieta Ann Seton, Maria MacKillop, Laura Montoya, Kateri Tekakwitha, Teresa z Kalkuty, Rebeka Pietra Choboq Ar-Rayès, Maria Beltrame Quattrocchi i Daphrose Mukasanga.

Wszystkie one, w różnych czasach i kulturach, z własnymi i różnymi stylami, z inicjatywami charytatywnymi, edukacyjnymi i modlitewnymi, dały dowód na to, jak „geniusz kobiecy” może w wyjątkowy sposób odzwierciedlać w świecie świętość Boga. Co więcej, właśnie w czasach, gdy kobiety były najbardziej wykluczone z życia społecznego i kościelnego, „Duch Święty pobudził święte, których urok spowodował nowe dynamiki duchowe i ważne reformy w Kościele”. Nie tylko to, ale chciałbym „przypomnieć także wiele nieznanych lub zapomnianych kobiet, które, każda na swój sposób, podtrzymywały i przekształcały rodziny i wspólnoty dzięki sile swojego świadectwa” (Adhort. ap. *Gaudete et exsultate*, 12). I Kościół tego potrzebuje, ponieważ Kościół jest kobietą: córką, oblubienicą i matką, a któż bardziej niż kobieta może ujawnić jego oblicze? Pomóżmy sobie nawzajem, bez zmuszania i bez rozdarć, ale z uważnym rozeznaniem, posłuszni głosowi Ducha

i wierni w komunii, w znalezieniu odpowiednich dróg, aby wielkość i rola kobiet były bardziej doceniane w Ludzie Bożym.

Wybrałście szczególne wyrażenie na hasło waszej konferencji, nazywając kobiety „twórczyniami człowieczeństwa”. Są to słowa, które jeszcze wyraźniej przypominają naturę ich powołania: bycia „rzemieślnikami”, współpracownikami Stwórcy w służbie życiu, dobru wspólnemu, pokojowi. Chciałbym podkreślić dwa aspekty tej misji, dotyczące stylu i formacji.

Przede wszystkim *styl*. Nasze czasy są rozdarte nienawiścią, w których ludzkość, potrzebująca poczucia się kochaną, jest często oszpecona przemocą, wojną i ideologiami, które tłumią najpiękniejsze uczucia serca. I właśnie w tym kontekście wkład kobiecy jest bardziej niezbędny niż kiedykolwiek: kobieta potrafi *jednoczyć z czułością*. Św. Teresa od Dzieciątka Jezus powiedziała, że chce być w Kościele miłością. I miała rację: kobieta, z jej wyjątkową zdolnością do współczucia, z jej intuicyjnością i z jej wrodzoną skłonnością do „zatoszczenia się”, potrafi być dla społeczeństwa „inteligencją i sercem, które kocha i jednoczy”, wprowadzając miłość tam, gdzie jej nie ma, człowieczeństwo tam, gdzie człowiekowi trudno odnaleźć siebie samego.

Drugi aspekt: *formacja*. Zorganizowaliście tę konferencję we współpracy z różnymi katolickimi środowiskami akademickimi. I rzeczywiście, w kontekście duszpasterstwa uniwersyteckiego, proponowanie studentom, oprócz akademickiego studium nauki Kościoła i przesłania społecznego, świadectw świętości, zwłaszcza kobiet, zachęca ich do wzniesienia wzroku, poszerzenia horyzontu swoich marzeń i sposobu myślenia oraz do gotowości, aby podążać za wzniosłymi ideałami. Świętość może zatem stać się *wspólną linią edukacyjną* w całym podejściu do wiedzy. Dlatego życzę wam, aby wasze środowiska, oprócz bycia miejscami studiów, badań i nauki, miejscami „informacyjnymi”, były także uwarunkowaniami „formacyjnymi”, w których pomagacie otwierać umysły i serca na działanie Ducha Świętego. Dlatego ważne jest, aby święci, a zwłaszcza święte, byli znani w całej głębi i konkretności ich człowieczeństwa: w ten sposób formacja będzie jeszcze bardziej zdolna dotknąć każdej osoby w jej całości i wyjątkowości.

Ostatnia rzecz na temat formacji: w świecie, w którym kobiety nadal doświadczają bardzo wiele przemocy, nierówności, niesprawiedliwości i złego traktowania – co jest skandaliczne, tym bardziej dla tego, kto wyznaje wiarę w Boga „zrodzonego z niewiasty” (Ga 4,4) – istnieje poważna forma dyskryminacji, która jest właśnie związana z formacją

kobiet. W wielu kontekstach rzeczywiście budzi to niepokój, ale droga do lepszych społeczeństw wiedzie właśnie przez edukację dziewcząt, dziewczynek i młodych kobiet, z której korzysta rozwój człowieczeństwa. Módlmy się i zaangażujmy na rzecz tego!

Drodzy siostry i bracia, powierzam Panu owoce waszej konferencji i towarzyszę wam moim błogosławieństwem. I proszę, nie zapomnijcie o mnie w modlitwie. Dziękuję.

WIELKANOCNE OŘĘDZIE URBI ET ORBI
PAPIEŻA FRANCISZKA,
Bazylika Świętego Piotra, Watykan, 31 marca 2024 r.

Drodzy bracia i siostry, dobrych Świąt Wielkanocnych!

Dziś na całym świecie rozbrzmiewa wieść, która dwa tysiące lat temu wyszła z Jerozolimy: „Jezus z Nazaretu, ukrzyżowany, zmartwychwstał!” (por. Mk 16,6).

Kościół przeżywa na nowo zdumienie kobiet, które o świcie pierwszego dnia tygodnia udały się do grobu. Grób Jezusa był zamknięty wielkim kamieniem. Także dzisiaj, ciężkie, zbyt ciężkie głazy zamykają nadzieje ludzkości: głąz wojny, głąz kryzysów humanitarnych, głąz łamania praw człowieka, głąz handlu ludźmi i jeszcze inne. My również, podobnie jak kobiety uczennice Jezusa, pytamy siebie nawzajem: „Kto nam odsunie te kamienie?” (por. Mk 16,3).

I oto odkrycie poranka wielkanocnego: kamień, ten wielki kamień, został już odsunięty. Zdumienie kobiet jest naszym zdumieniem: grób Jezusa jest otwarty i pusty! Od tego wszystko się zaczyna. Przez ten pusty grób przechodzi nowa droga, droga, której nikt z nas nie mógł otworzyć, lecz tylko sam Bóg: droga życia pośród śmierci, droga pokoju pośród wojny, droga pojednania pośród nienawiści, droga braterstwa pośród wrogości.

Bracia i siostry, Jezus Chrystus zmartwychwstał i tylko On jest zdolny do odsunięcia kamieni, które zamykają drogę ku życiu. Co więcej, On sam, Żyjący, jest Drogą: Drogą życia, pokoju, pojednania, braterstwa. On nam otwiera przejście po ludzku niemożliwe, ponieważ tylko On gładzi grzech świata i przebacza nasze grzechy. A bez Bożego przebaczenia kamień ten nie może zostać odsunięty. Bez przebaczenia grzechów nie wychodzi się z zamknięcia, uprzedzeń, wzajemnych podejrzeń, uprzedzeń, które zawsze rozgrzeszają siebie, a oskarżają innych.

Tylko Zmartwychwstały Chrystus, dając nam przebaczenie grzechów, otwiera drogę do odnowionego świata.

Tylko On otwiera nam bramy życia, te bramy, które nieustannie zamykamy wojnami szerzącymi się w świecie. Dziś kierujemy nasz wzrok przede wszystkim ku Świętemu Miastu Jerozolimie, świadkowi tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa, oraz na wszystkie wspólnoty chrześcijańskie Ziemi Świętej.

Moje myśli kieruję przede wszystkim ku ofiarom licznych konfliktów, toczących się w świecie, poczynając od tych w Izraelu i Palestynie oraz na Ukrainie. Niech Zmartwychwstały Chrystus otworzy drogę pokoju dla udźwieszonych mieszkańców tych regionów. Wzywając do poszanowania zasad prawa międzynarodowego, pragnę wyrazić życzenie powszechnej wymiany wszystkich jeńców między Rosją a Ukrainą: wszyscy za wszystkich!

Ponadto, ponownie apeluję o zapewnienie dostępu pomocy humanitarnej do Strefy Gazy i na nowo zachęcam do szybkiego uwolnienia zakładników porwanych 7 października ubiegłego roku, oraz do natychmiastowego zawieszenia broni w Strefie Gazy.

Nie pozwólmy, aby trwające działania wojenne nadal miały poważne konsekwencje dla wyczerpanej już ludności cywilnej, a zwłaszcza dla dzieci. Ile cierpienia widzimy w oczach dzieci: dzieci na tych ziemiach ogarniętych wojną zapomniały o uśmiechu! Ich oczy pytają nas: dlaczego? Dlaczego tyle śmierci? Dlaczego tyle zniszczeń? Wojna jest zawsze absurdem, wojna jest zawsze porażką! Nie pozwólmy, by coraz silniejsze wichry wojny wiały nad Europą i Morzem Śródziemnym. Nie poddawajmy się logice zbrojeń i remilitaryzacji. Pokoju nigdy nie buduje się bronią, lecz wyciągając ręce i otwierając serca.

Bracia i siostry, nie zapominajmy o Syrii, która od trzynastu lat ponosi konsekwencje długiej i wyniszczającej wojny. Bardzo wielu zabitych, osób zaginionych, wielkie ubóstwo i zniszczenie oczekują na reakcję od wszystkich, w tym od wspólnoty międzynarodowej.

Moje spojrzenie kieruję dziś w szczególny sposób na Liban, który od dawna jest dotknięty blokadą instytucjonalną oraz głębokim kryzysem gospodarczym i społecznym, obecnie pogłębionym przez działania wojenne na granicy z Izraelem. Niech Zmartwychwstały Pan pocieszy umiłowany naród libański i wspiera cały kraj w jego powołaniu do bycia ziemią spotkania, współlistnienia i pluralizmu.

Szczególną myśl kieruję do regionu Bałkanów Zachodnich, gdzie podejmowane są znaczące kroki w kierunku integracji z projektem eu-

ropejskim: niech różnice etniczne, kulturowe i wyznaniowe nie będą przyczyną podziałów, lecz staną się źródłem ubogacenia dla całej Europy i reszty świata.

Podobnie zachęcam do rozmów między Armenią i Azerbejdżanem, aby przy wsparciu wspólnoty międzynarodowej mogły kontynuować dialog, przyjąć z pomocą wysiedlonym, respektować miejsca kultu różnych wyznań religijnych, i jak najszybciej dojść do ostatecznego porozumienia pokojowego.

Niech Zmartwychwstały Chrystus otworzy drogę nadziei dla osób z innych części świata, które cierpią z powodu przemocy, konfliktów, niedoboru żywności i skutków zmian klimatycznych. Niech Pan da pocieszenie ofiarom wszelkich form terroryzmu. Modlimy się za tych, którzy stracili życie i błagamy o skruchę i nawrócenie dla sprawców takich zbrodni.

Niech Zmartwychwstały Pan wspomaga naród haitański, aby jak najszybciej ustała przemoc, która rozdziera i wykrwawia ten kraj, i aby mógł on podążać drogą demokracji i braterstwa.

Niech da pocieszenie ludowi Rohingja, dotkniętemu poważnym kryzysem humanitarnym, i otworzy drogę pojednania w Mjanmie, rozdartej przez lata wewnętrznego konfliktu, aby została definitywnie porzucona wszelka logika przemocy.

Niech Pan otworzy drogi pokoju na kontynencie afrykańskim, zwłaszcza dla wyczerpanej ludności w Sudanie i całym regionie Sahelu, w Rogu Afryki, w regionie Kiwu w Demokratycznej Republice Konga i w prowincji Cabo Delgado w Mozambiku, i sprawi, aby ustała przedłużająca się susza, która dotyka rozległe obszary i powoduje niedostatek i klęskę głodu.

Niech Zmartwychwstały oświeci swoim światłem migrantów i tych, którzy doświadczają trudności ekonomicznych, dając im pocieszenie i nadzieję w chwili potrzeby. Niech Chrystus poprowadzi wszystkich ludzi dobrej woli do zjednoczenia się w solidarności, aby wspólnie stawili czoła wielu wyzwaniom, przed którymi stoją najuboższe rodziny, w ich poszukiwaniu lepszego życia i szczęścia.

W tym dniu, w którym świętujemy życie dane nam w zmartwychwstaniu Syna, pamiętajmy o nieskończonej miłości Boga do każdego z nas: miłości, która przekracza wszelkie ograniczenia i wszelkie słabości. Jednak, jakże niezmiernie często drogocenny dar życia jest lekceważony. Jak wiele dzieci nie może nawet się narodzić? Jak wiele umiera z głodu czy pozbawionych jest niezbędnej opieki, lub pada ofiarą nad-

użyć i przemocy? Z jak wielu istnień ludzkich uczyniono towar poprzez rosnący handel ludźmi?

Bracia i siostry, w dniu, w którym Chrystus wyzwolił nas z niewoli śmierci, wzywam tych, którzy sprawują odpowiedzialność polityczną, aby nie szczędzili wysiłków w zwalczaniu plagi handlu ludźmi, pracując niestrudzenie nad rozbiciem sieci wyzysku i przynosząc wolność tym, którzy są jego ofiarami. Niech Pan pocieszy ich rodziny, zwłaszcza te, które z niepokojem oczekują wiadomości o swoich bliskich, zapewniając im pocieszenie i nadzieję.

Niech światło zmartwychwstania oświeci nasze umysły i nawróci serca, uświadamiając nam wartość każdego ludzkiego życia, które musi być przyjęte, chronione i kochane.

Wszystkim życzę dobrych Świąt Wielkanocnych!

Nuncjatura Apostolska w Polsce

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek:

1. Przyjął rezygnację arcybiskupa Andrzeja DZIĘGI z posługi arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego.
2. Mianował administratora apostolskiego archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej *sede vacante* w osobie biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego Zbigniewa ZIELIŃSKIEGO.

Warszawa, 24.02.2024 r.

+ Antonio Guido Filipazzi
Nuncjusz Apostolski

Nuncjatura Apostolska w Polsce

KOMUNIKAT

Odpowiadając na pojawiające się pytania, Nuncjatura Apostolska precyzuje, że decyzje związane z odejściem abp. Andrzeja Dzięgi z urzędu arcybiskupa metropolity szczecińsko-kamieńskiego zostały podjęte w następstwie dochodzenia prowadzonego z ramienia Stolicy Apostolskiej w sprawie zarządzania diecezją, a w szczególności zaniedbań, o których mowa w dokumencie papieskim *Vos estis lux mundi*.

Warszawa, 26.02.2024 r.

Nuncjatura Apostolska w Polsce

KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek przyjął dzisiaj rezygnację biskupa łowickiego Andrzeja Dziuby, którą tenże biskup złożył na prośbę Stolicy Apostolskiej.

Zostały bowiem stwierdzone trudności w zarządzaniu diecezją, a w szczególności zaniedbania w prowadzeniu spraw o wykorzystanie seksualne popełnione przez niektórych duchownych wobec osób niepełnoletnich; co potwierdziło postępowanie przeprowadzone przez Stolicę Apostolską w oparciu o dokument papieski *Vos estis lux mundi*.

Warszawa, 9.03.2024 r.

Episkopat Polski

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP w kwestii aborcji

W związku z coraz częściej obecnymi w przestrzeni publicznej opiniami o rzekomej konieczności rozszerzenia dostępu do aborcji, chciałem przypomnieć stanowisko Kościoła katolickiego w kwestii prawa do życia. Jest to nauczanie, które odwołuje się do prawa naturalnego, a więc obowiązującego w sumieniu każdego człowieka. Dowodem jest choćby tekst przysięgi Hipokratesa, gdzie czytamy: „Nigdy nikomu, także na żądanie, nie dam zabójczego środka ani też nawet nie udzielę w tym względzie rady; podobnie nie dam żadnej kobiecie środka poronnego”. W przypadku katolika prawo do życia potwierdzone jest dodatkowo autorytetem Kościoła. Św. Jan Paweł II poświęcił temu zagadnieniu encyklikę *Evangelium vitae*, której fragmenty chciałbym teraz przypomnieć. Różnica między demokracją a tyranią.

„[We] współczesnej kulturze demokratycznej szeroko rozpowszechnił się pogląd, wedle którego porządek prawny społeczeństwa powinien ograniczać się do utrwalania i przyswajania sobie przekonań większości i w konsekwencji winien być zbudowany wyłącznie na tym, co większość obywateli stosuje i uznaje za moralne” (69). „Można się spotkać z poglądem, że relatywizm ten jest warunkiem demokracji, jako że tylko on miałby gwarantować tolerancję, wzajemny szacunek między ludźmi i uznanie decyzji większości, podczas gdy normy moralne uważane za obiektywne i wiążące prowadziłyby rzekomo do autorytaryzmu i nietolerancji. Ale właśnie problematyka szacunku dla życia pozwala dostrzec, jakie dwuznaczności i sprzeczności (...) kryją się za tym poglądem.

To prawda, że historia zna przypadki zbrodni dokonywanych w imię «prawdy». Ale do czynów równie zbrodniczych i do radykalnego pogwałcenia wolności dochodziło też i nadal dochodzi pod wpływem «relatywizmu etycznego». Gdy większość parlamentarna lub społeczna uchwała, że zabicie jeszcze nie narodzonego życia ludzkiego jest prawnie dopuszczalne, choćby nawet pod pewnymi warunkami, to czyż nie podejmuje tym samym decyzji «tyrańskiej» wobec najsłabszej i najbardziej bezbronnej ludzkiej istoty? Sumienie powszechne słusznie wzdryga się w obliczu zbrodni przeciw ludzkości, które stały się tak smutnym doświadczeniem naszego stulecia. Czyż te zbrodnie przestałyby być zbrodniami, gdyby nie popełnili ich pozbawieni skrupułów dyktatorzy, ale gdyby nadała im prawomocność zgoda większości?” (70).

Moralny charakter demokracji

„W rzeczywistości demokracji nie można przeceniać, czyniąc z niej namiastkę moralności lub «cudowny środek» na niemoralność. Jest ona zasadniczo «porządkiem» i jako taka środkiem do celu, a nie celem. Charakter «moralny» demokracji nie ujawnia się samoczynnie, ale zależy od jej zgodności z prawem moralnym, któremu musi być podporządkowana podobnie jak każda inna działalność ludzka (...). Wartość demokracji rodzi się albo zanika wraz z wartościami, które ona wyraża i popiera (...). Gdyby na skutek tragicznego zagłuszenia sumienia zbiorowego sceptycyzm podał w wątpliwość nawet fundamentalne zasady prawa moralnego, zachwiałoby to samymi podstawami ładu demokratycznego, tak że stałby się on jedynie mechanizmem empirycznej regulacji różnych i przeciwstawnych dążeń. (...) W takiej sytuacji demokracja łatwo staje się pustym słowem” (70).

Prawo cywilne a prawo moralne

„Nie ulega wątpliwości, że zadanie prawa cywilnego jest inne niż prawa moralnego, a zakres jego oddziaływania węższy. (...) Właśnie dlatego prawo cywilne musi zapewnić wszystkim członkom społeczeństwa poszanowanie pewnych podstawowych praw, które należą do natury osoby i które musi uznać i chronić każde prawo stanowione. Wśród nich pierwszym i podstawowym jest nienaruszalne prawo do życia każdej niewinnej ludzkiej istoty. Choć władza państwowa może niekiedy powstrzymać się od zakazania czegoś, co – gdyby zostało zabronione – spowodowałoby jeszcze poważniejsze szkody, nigdy jednak nie może uznać, że jest prawem jednostek – nawet jeśli stanowiłyby one większość społeczeństwa – znieważanie innych osób przez łamanie ich tak podstawowego prawa, jakim jest prawo do życia. Prawna tolerancja przerywania ciąży lub eutanazji nie może więc w żadnym przypadku powoływać się na szacunek dla sumienia innych właśnie dlatego, że społeczeństwo ma prawo i obowiązek bronić się przed nadużyciami dokonywanymi w imię sumienia i pod pretekstem wolności” (71).

Prawo jako narzędzie przemocy

„W ciągłości z całą Tradycją Kościoła pozostaje także nauczanie o koniecznej zgodności prawa cywilnego z prawem moralnym (...). Takie

też jest jednoznaczne nauczanie św. Tomasza z Akwinu, który pisze między innymi: «Prawo ludzkie jest prawem w takiej mierze, w jakiej jest zgodne z prawym rozumem, a tym samym wypływa z prawa wiecznego. Kiedy natomiast jakieś prawo jest sprzeczne z rozumem, nazywane jest prawem niegodziwym; w takim przypadku jednak przestaje być prawem i staje się raczej aktem przemocy»” (72).

„[U]stawy, które dopuszczają bezpośrednie zabójstwo niewinnych istot ludzkich, poprzez przerywanie ciąży i eutanazję, pozostają w całkowitej i nieusuwalnej sprzeczności z nienaruszalnym prawem do życia, właściwym wszystkim ludziom, i tym samym zaprzeczają równości wszystkich wobec prawa. (...) Prawa, które dopuszczają oraz ułatwiają przerywanie ciąży i eutanazję, są zatem radykalnie sprzeczne nie tylko z dobrem jednostki, ale także z dobrem wspólnym i dlatego są całkowicie pozbawione rzeczywistej mocy prawnej. Nieuznanie prawa do życia, właśnie dlatego, że prowadzi do zabójstwa osoby, której społeczeństwo ma służyć, gdyż to stanowi rację jego istnienia, przeciwstawia się zdecydowanie i nieodwracalnie możliwości realizacji dobra wspólnego. Wynika stąd, że gdy prawo cywilne dopuszcza przerywanie ciąży i eutanazję, już przez ten sam fakt przestaje być prawdziwym prawem, moralnie obowiązującym” (72).

„Otóż to właśnie ma dziś miejsce także na scenie polityki i państwa: pierwotne i niezbywalne prawo do życia staje się przedmiotem dyskusji lub zostaje wręcz zanegowane na mocy głosowania parlamentu lub z woli części społeczeństwa, choćby nawet liczebnie przeważającej. Jest to zgubny rezultat nieograniczonego panowania relatywizmu: «prawo» przestaje być prawem, ponieważ nie jest już oparte na mocnym fundamencie nienaruszalnej godności osoby, ale zostaje podporządkowane woli silniejszego. W ten sposób demokracja, sprzeniewierzając się własnym zasadom, przeradza się w istocie w system totalitarny. Państwo nie jest już «wspólnym domem», gdzie wszyscy mogą żyć zgodnie z podstawowymi zasadami równości, ale przekształca się w państwo tyrańskie, uzurpujące sobie prawo do dysponowania życiem słabszych i bezbronnych, dzieci jeszcze nie narodzonych, w imię pożytku społecznego, który w rzeczywistości oznacza jedynie interes jakiejś grupy” (20).

Powinność przeciwstawienia się niegodziwym prawom

„Przerywanie ciąży i eutanazja są zatem zbrodniami, których żadna ludzka ustawa nie może uznać za dopuszczalne. Ustawy, które to czynią, nie

tylko nie są w żaden sposób wiążące dla sumienia, ale stawiają wręcz człowieka wobec poważnej i konkretnej powinności przeciwstawienia się im poprzez sprzeciw sumienia. (...) Już w Starym Testamencie znajdujemy wymowny przykład oporu wobec niesprawiedliwego rozporządzenia władz – i to właśnie takiego, które było wymierzone przeciw życiu. Żydowskie położne sprzeciwiły się faraonowi, który nakazał zabijać wszystkie nowo narodzone dzieci płci męskiej: «nie wykonały rozkazu króla egipskiego, pozostawiając przy życiu [nowo narodzonych] chłopców» (Wj 1,17). Trzeba jednak zwrócić uwagę na głęboki motyw takiej postawy: «położne bały się Boga». Właśnie z posłuszeństwa Bogu (...) człowiek czerpie moc i odwagę, aby przeciwstawiać się niesprawiedliwym ludzkim prawom. Jest to moc i odwaga tego, kto gotów jest nawet iść do więzienia lub zginąć od miecza, gdyż jest przekonany, że «tu się okazuje wytrwałość i wiara świętych» (Ap 13,10)” (73).

Zakaz głosowania przeciwko prawu do życia

„Tak więc w przypadku prawa wewnętrznie niesprawiedliwego, jakim jest prawo dopuszczające przerywanie ciąży i eutanazję, nie wolno się nigdy do niego stosować «ani uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej przychylniej takiemu prawu, ani też okazywać mu poparcia w głosowaniu»” (73). „Wprowadzenie niesprawiedliwych ustaw prawnych stawia często ludzi moralnie prawych przed trudnymi problemami sumienia dotyczącymi kwestii współpracy, a wynikającymi z obowiązku obrony własnego prawa do odmowy uczestnictwa w działaniach moralnie złych. Decyzje, które trzeba wówczas podjąć, są nieraz bolesne i mogą wymagać rezygnacji z osiągniętej pozycji zawodowej albo wyrzeczenia się słusznym oczekiwaniom związanych z przyszłą karierą” (74).

Budowa państwa o ludzkim obliczu

„Sprawa życia oraz jego obrony i promocji nie jest wyłączną prerogatywą chrześcijan. Choć czerpie swe niezwykle światło i moc z wiary, należy do każdego ludzkiego sumienia, które dąży do prawdy i któremu nie są obojętne losy ludzkości. Życie ma w sobie niewątpliwie coś świętego i religijnego, ale ten jego aspekt nie dotyczy tylko wierzących: chodzi bowiem o wartość, którą każda ludzka istota może pojąć także w świetle rozumu i dlatego bez wątpienia odnosi się ona do wszystkich. (...) Kiedy Kościół stwierdza, że bezwarunkowe poszanowanie prawa

do życia każdej niewinnej osoby – od poczęcia do naturalnej śmierci – jest jednym z filarów każdego cywilizowanego społeczeństwa, «pragnie po prostu przyczyniać się do budowy państwa o ludzkim obliczu. Państwa, które uznaje za swą podstawową powinność obronę fundamentalnych praw człowieka, zwłaszcza człowieka słabszego» (...). Nie może bowiem istnieć prawdziwa demokracja, jeżeli nie uznaje się godności każdego człowieka i nie szanuje jego praw. Nie może istnieć prawdziwy pokój, jeśli się nie bierze w obronę i nie popiera życia» (101).

Przytoczone fragmenty encykliki św. Jana Pawła II pokazują, że nuczanie Magisterium Kościoła jest jednoznaczne: każdy człowiek prawego sumienia – także nie należący do Kościoła katolickiego – stoi wobec moralnego obowiązku uszanowania ludzkiego życia od poczęcia, aż do naturalnej śmierci.

Niejednokrotnie w życiu publicznym daje się słyszeć fałszywą tezę: „większość ma zawsze rację”. W demokracji – niewątpliwie – większość podejmuje decyzje. Nie oznacza to jednak, że racja jest po stronie większości, a jedynie, że mniejszość nie potrafiła znaleźć wystarczająco przekonujących argumentów, aby stać się większością. O racji nie decyduje liczba zwolenników danego poglądu. Racja – przede wszystkim racja etyczna – często jest po stronie mniejszości. Niekiedy zaś – o czym przypomina postać Sokratesa – po stronie pojedynczego człowieka o dobrze uformowanym sumieniu.

W duchu odpowiedzialności za Kościół w Polsce i za dobro naszej wspólnej Ojczyzny, wzywam wszystkich ludzi dobrej woli, by jednoznacznie opowiedzieli się za życiem. Szczególny apel kieruję do członków obu izb parlamentu i prezydenta Rzeczypospolitej, by dali świadectwo prawdziwej troski o życie bezbronne, bo nienarodzone.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

Rzym, dnia 26 stycznia 2024 roku

STANOWISKO ZESPOŁU EKSPERTÓW KEP DS. BIOETYCZNYCH odnośnie do stosowania tzw. antykoncepcji doraźnej

Streszczenie

1. Obok środków stricte antykoncepcyjnych, uniemożliwiających poczęcie, coraz częściej stosuje się preparaty hormonalne uniemożliwiające również zagnieżdżenie embrionu w błonie śluzowej macicy i jego obumarciu. Dotyczy to również substancji stosowanych w antykoncepcji doraźnej. Wśród mechanizmów działania tabletki „po” zawierającej levonorgestrel (dostępne w Polsce preparaty: „Escapelle”, „Livopill”) wymienia się hamowanie lub opóźnienie owulacji (głównie gdy zostanie podana do 3 dni przed owulacją), a także wpływ na rozwój i funkcjonowanie endometrium skutkujące zaburzeniem lub zahamowaniem procesu implantacji. Prowadzone badania wskazują również na zmiany w funkcjonowaniu ciała żółtego, zmiany w strukturze śluzu szyjkowego oraz wpływ na perystaltykę jajowodów. Natomiast tabletki „po” zawierająca uliprystal (dostępny w Polsce preparat: „ellaOne”) hamuje lub opóźnia owulację wtedy, gdy zostanie przyjęta 1–2 dni przed owulacją. Jeśli zostanie podana później blokuje działanie progesteronu, który odgrywa kluczową rolę w procesie przygotowania endometrium do implantacji, w samym procesie implantacji embrionu oraz w utrzymaniu prawidłowego przebiegu ciąży. Oba preparaty mają działanie wczesnoaborcyjne.

2. Przyjmowanie tabletek „po” nie jest obojętne dla organizmu kobiety: zaburza prawidłowe czynności organizmu, jest przyczyną licznych nieprawidłowości w funkcjonowaniu układu rozrodczego i gruczołów sutkowych, układu nerwowego, żołądka i jelit, może powodować zaburzenia nastroju; preparaty te wchodzi w interakcje z innymi lekami. Szczególnie stosowanie tabletek „po” przez nieletnie dziewczęta jest bardzo niebezpieczne dla ich zdrowia, zaburzając rozwój biologiczny i psychiczny, a także może wpływać na ich płodność w przyszłości. Stosowanie tabletek „po” przyczynia się do traktowania ciąży jako problemu, z którym trzeba walczyć wszelkimi środkami, włącznie z aborcją. W konsekwencji zmniejsza się szacunek dla życia człowieka i zwiększa się akceptowalność procedur medycznych związanych z jego niszczeniem. Z punktu widzenia etycznego stosowanie takich środków jest niemoralne, gdyż zawiera w sobie akceptację zniszczenia życia konkretnej osoby.

3. Antykoncepcja doraźna [1] definiowana jest jako środki i metody stosowane w celu zapobieżenia zajścia w ciążę po odbyтым stosunku, ale jeszcze przed zagnieżdżeniem embrionu w macicy [2]. Stosowane są w niej dwa podstawowe preparaty: levonogestrel (syntetyczny odpowiednik progesteronu – dostępny w Polsce preparat „Escapelle” lub „Livopill”) lub uliprystal (substancja hamująca działanie progesteronu – dostępny w Polsce preparat: „ellaOne”).

4. Tak sformułowana definicja związana jest ściśle ze zmianami w znaczeniu pojęć o pozornie oczywistym znaczeniu: początek życia ludzkiego, ciąża, aborcja. Już od lat 70. XX wieku niektórzy autorzy, a za nimi różne organizacje o zasięgu lokalnym i międzynarodowym, zaczęły przyjmować zredefiniowane pojęcia: chociaż zapłodnieniem nadal określano początek życia konkretnego człowieka, jednak poczęciem lub początkiem ciąży zaczęto uznawać zakończenie procesu implantacji zarodka w macicy [3], co ma miejsce najczęściej około 12–14 dnia po zapłodnieniu. Zatem wszelkie działania, które mogłyby zniszczyć zygotę, blastocystę bądź embrion ludzki przed implantacją w myśl tak przyjętej definicji, nie byłyby kwalifikowane jako aborcyjne. Ta zmiana definicji początku ciąży umożliwia twierdzenie, że takie produkty jak pigułka „po”, czy wkładka domaciczna nie działają poronnie, chociaż w istocie prowadzą do uśmiercenia nowo poczętego dziecka w pierwszych dniach jego życia. Jednocześnie te „nowe definicje” początku życia człowieka i ciąży nie tylko ułatwiają społeczną akceptację stosowania metod „antykoncepcyjnych” działających po zapłodnieniu (a faktycznie wykazujących działanie wczesnoaborcyjne), ale również przeprowadzanie eksperymentów na embrionach skutkujące ich zniszczeniem. Niezależnie od przyjętej przez różne środowiska definicji ciąży, w niniejszym dokumencie kierujemy się medialnie powszechnym jej rozumieniem, przynajmniej w środowisku osób (w tym ginekologów) szanujących życie dziecka poczętego.

5. Nauki biologiczne, a zwłaszcza genetyka i embriologia, jednoznacznie potwierdzają, że początek życia nowej istoty ludzkiej ma miejsce w procesie zapłodnienia (termin ten jest w istocie tożsamy z określeniem: „poczęcie”, szeroko stosowanym w nauce katolickiej). Podkreślić należy, że powstaje wtedy genetycznie odrębna, niepowtarzalna, dynamicznie rozwijająca się istota ludzka, nazywana na tym etapie rozwoju zarodkiem lub embrionem [4]. Konsekwentnie aborcją jest jakiegokolwiek działanie skierowane przeciw istocie ludzkiej, które powoduje jej śmierć w okresie pomiędzy zapłodnieniem (tzn. poczęciem) i narodzeniem [5].

6. Oznacza to, że postępowaniem aborcyjnym określa się nie tylko terminację ciąży po implantacji embrionu, ale także użycie leków lub środków, które uniemożliwiają zagnieżdżenie embrionu w błonie śluzowej macicy i w efekcie prowadzą do jego zniszczenia (obumarcia). Jakkolwiek z medycznego punktu widzenia odróżnia się techniki powodujące śmierć embrionu, o którym się wie, że już istnieje, od technik, które mają na celu jego zniszczenie, gdyby doszło do jego zaistnienia (np. tabletki „po” czy wkładka domaciczna), to jednak z perspektywy etycznej obydwa działania są bardzo podobne i w jednakowej mierze niemoralne. W obydwu przypadkach dąży się świadomie do zniszczenia embrionu, albo przynajmniej dopuszcza się osiągnięcie takiego skutku.

7. Wiele publikacji naukowych wskazuje, że środki stosowane w antykoncepcji doraźnej oddziałują na organizm kobiety nie tylko powstrzymując owulację, ale także po niej, szczególnie jeśli będą podane do 3–5 dni po stosunku płciowym, który mógł być płodny. Ryzyko wystąpienia działania przeciwwzniezdzeniowego w przypadku stosowania antykoncepcji doraźnej po odbytych stosunku płciowym zależy w dużym stopniu od fazy cyklu miesięcznego kobiety [6].

8. Wśród mechanizmów działania tabletki zawierającej levonorgestrel (stosowanej do 3 dni po stosunku płciowym, który mógł być płodny), wymienia się hamowanie lub opóźnienie owulacji, a także wpływ na rozwój i funkcjonowanie endometrium. Wskazuje się również na zmiany w funkcjonowaniu ciała żółtego, zmiany w strukturze śluzu szyjkowego oraz wpływ na perystaltykę jajowodów [7].

9. Najczęściej podaje się, że głównym mechanizmem działania tych preparatów jest opóźnienie bądź zahamowanie owulacji, a wpływ na proces implantacji miałby być znikomy. Jednakże przeprowadzone badania poddają w wątpliwość to stwierdzenie. Jedno z badań prowadzi do wniosku, że podanie tabletki „po” kobietom, które współżyły w dniach płodnych, nie hamuje owulacji ani jej nie opóźnia. U większości badanych kobiet (86%) owulacja wystąpiła, aczkolwiek u żadnej z nich nie odnotowano ciąży [8]. Można więc przypuszczać, że tabletki „po” miała skutek wczesnoaborcyjny, czyli spowodowała zniszczenie powstałego embrionu, uniemożliwiając skuteczną implantację. Wskazuje się na następujące mechanizmy działania tabletki „po”: spowolnienie transportu embrionu w jajowodach, zaburzenie fazy lutealnej (wpływ na poziom LH i stężenie progesteronu) skutkujące niedostatecznym dla prawidłowego przebiegu procesu implantacji rozwojem błony śluzowej macicy oraz skróceniem fazy lutealnej [9]. Dodatkowym argumentem

potwierdzającym tezę o zaburzeniu procesu implantacji przy zastosowaniu levonorgestrelu jest wzrost odsetka ciąż pozamacicznych do 4,1% (w stosunku do 1–2% w grupie kontrolnej) w sytuacji, gdy zawiedzie zastosowany środek antykoncepcji doraźnej [10]. Zahamowanie lub opóźnienie owulacji odniesie skutek jedynie wtedy, gdy tabletkę będzie przyjęta co najmniej 3 dni przed owulacją [11]. Przytacza się również badania mające dowodzić, że przyjęcie tej tabletki w dniu owulacji lub później nie utrudnia implantacji embrionu w macicy. Przeprowadzone analizy wskazują jednak na stosunkowo niewielką skuteczność działania przeciwowulacyjnego; wnioski o rzekomym niewystępowaniu wpływu na endometrium wynikają z wadliwej metodologii przytaczanych badań [12]. Istnieją również doniesienia, że choć levonorgestrel przyjęty w dużej pojedynczej dawce nie działa bezpośrednio na endometrium macicy, może mieć decydujący wpływ na ciało żółte [13], co może prowadzić do niewydolności lutealnej (za mało progesteronu) i w efekcie do poronienia.

10. Odnosząc się do drugiego stosowanego w antykoncepcji doraźnej preparatu warto zwrócić uwagę, że w dokumentacji, dostępnej na stronie Europejskiej Agencji Leków (European Medicines Agency, EMA), dla tabletek „po” zawierających uliprystal (stosowanych do 5 dni po stosunku, który mógł być płodny) podaje się następujące mechanizmy działania: hamowanie lub opóźnienie owulacji, blokowanie receptorów progesteronowych oraz wynikające stąd zmiany w endometrium mogące wpływać na upośledzenie procesu implantacji embrionu [14]. W ulotce dołączonej do tego preparatu informuje się kobiety jedynie o tym, że działa on „poprzez opóźnienie owulacji”. Nie wspomina się nic na temat sposobu działania tego produktu w przypadku przyjęcia go po owulacji i ewentualnym poczęciu dziecka (w okresie pomiędzy zapłodnieniem a rozpoczęciem procesu implantacji). Natomiast w Stanach Zjednoczonych w ulotce identycznego produktu (ella®) kobiety znajdują informacje o jego możliwym wpływie na implantację embrionu w macicy [15].

11. Według badań owulacja po podaniu uliprystalu często nie zostaje zahamowana, ale opóźniona jest tylko w 58,8% cykli. Pozostaje zatem 41,2% cykli, w których owulacja nie została opóźniona [16]. Dokładniejsze wyniki wskazują, że podanie uliprystalu kilka dni przed owulacją (przed wzrostem LH) opóźnia ją o około 5 dni w 100% przypadków, natomiast podanie tabletki już 1–2 dni przed owulacją (pik LH) i w dniu owulacji na ogół jej nie opóźnia, gdyż została ona opóźniona jedynie

w 8% przypadków [17]. Wysoka skuteczność tego preparatu (98%) wskazuje na to, że działa on także po zapłodnieniu w sytuacji, gdy zostanie podany tuż przed owulacją, w dniu owulacji lub po owulacji (nawet 5 dni po możliwym poczęciu dziecka).

12. Uliprystal hamuje działanie progesteronu, który odgrywa kluczową rolę w procesie przygotowania endometrium do implantacji, w samym procesie implantacji embrionu oraz w zapewnieniu prawidłowego przebiegu ciąży. Hamuje również ekspresję genów ważnych dla prawidłowego funkcjonowania błony śluzowej macicy i warunkujących jej podatność na implantację [18]. Poczęte dziecko nie jest częścią ciała kobiety, ale jest antygenowo różne. Po to, aby organizm kobiety go „nie odrzucił”, produkowane są na powierzchni błony śluzowej macicy specjalne białka immunosupresyjne. Dzięki tym białkom, gdy po około 5 dniach od zapłodnienia dotrze ono do macicy, nie zostaje zidentyfikowane jako obce „ciało” i może się zagnieździć, co pozwala mu dalej się rozwijać. Do aktywacji genów odpowiedzialnych za produkcję tych białek niezbędny jest progesteron. Jeśli zostaje zablokowane jego działanie przez podanie uliprystalu, proces zagnieżdżenia poczętego dziecka zostanie utrudniony, a nawet zahamowany, tym bardziej, że uliprystal pozostaje długo w organizmie kobiety (około 64 godzin). Dlatego wysoka skuteczność pigułki „po” zawierającej uliprystal związana jest także z działaniem wczesnoaborcyjnym, zwłaszcza, gdy zostanie przyjęta do dwóch dni przed owulacją lub później.

13. Istnieje pewne podobieństwo między opartą na uliprystalu antykoncepcją doraźną a ściśle aborcyjnym mifepristonem (RU-486), zalegalizowanym w niektórych krajach europejskich preparatem umożliwiającym aborcję do 63 dnia ciąży, ponieważ oba preparaty zaburzają działanie progesteronu w organizmie kobiety. Z drugiej strony, niekiedy celowo się je sobie przeciwstawia, twierdząc iż jedynie RU-486 ma działanie aborcyjne, zaś środki zawierające uliprystal są preparatami wyłącznie antykoncepcyjnymi. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że taka teza jest manipulacją opartą na uznaniu implantacji za początek życia ludzkiego. Jeśli – idąc za powszechnie dostępną wiedzą naukową, uznaje się zapłodnienie za początek ludzkiego życia, środki prowadzące do jego zniszczenia trzeba konsekwentnie uznać za aborcyjne. Zarówno uliprystal, jak i mifepriston niszczą istotę ludzką w pierwszym etapie jej rozwoju embrionalnego.

14. Pigułka „po” jest dopuszczona do obrotu jako lek, co sugeruje, że służy leczeniu lub zapobieganiu chorobom występującym u ludzi.

Ciąża (a także płodność) jest naturalnym stanem organizmu kobiety i w żadnym wypadku nie może być uznana za chorobę. Stąd mając na uwadze fakt, że pigułka „po” może utrudnić lub zahamować implantację embrionu w macicy, jej działanie w okresie od zapłodnienia do urodzenia dziecka nie może być uznane za prowadzące do uzyskania jakiegokolwiek efektu terapeutycznego, lecz jedynie za działanie powodujące zniszczenie i śmierć istoty ludzkiej. Stoi więc ono w sprzeczności z prawdziwymi celami medycyny, jakimi są ochrona życia i zdrowia człowieka.

15. Bardzo często podkreśla się, że pigułki „po” nie zagrażają zdrowiu kobiet. Tymczasem hormony (i ich syntetyczne odpowiedniki) zalicza się do grupy najsilniej działających substancji. Nawet jednokrotne przyjęcie dużej ilości środków hormonalnych (lub ich inhibitorów) nie jest obojętne dla organizmu kobiety. Zaburzając prawidłowe czynności organizmu, powodują one liczne nieprawidłowości w działaniu układu rozrodczego i gruczołów sutkowych, układu nerwowego, żołądka i jelit, zaburzenia nastroju oraz objawy ogólne. Do najczęściej zgłaszanych reakcji niepożądanych po zastosowaniu uliprystalu należą bóle głowy, mdłości, bóle brzucha i bolesne miesiączkowanie. Przyjęcie tabletki „po” z uliprystalem może spowodować interakcje z przyjmowanymi lekami, wpływając niekorzystnie na ich działanie (m.in. lekami przeciwpadaczkowymi, psychotropowymi, antybiotykami) [19]. Pojawiły się istotne doniesienia, iż wielokrotne samodzielne przyjmowanie preparatu zawierającego uliprystal może być związane z uszkodzeniem wątroby [20]. Nie bez znaczenia jest fakt, że uliprystal został ograniczony w leczeniu mięśniaków macicy, właśnie ze względu na działanie hepatotoksyczne [21]. W przypadku chorób wątroby oraz ciężkiej astmy oskrzelowej producent w ogóle nie zaleca stosowania preparatu zawierającego uliprystal.

16. Brak jest danych dotyczących długoterminowego wpływu stosowania pigułek „po” na płodność kobiet. Łatwy dostęp i sugerowanie kobietom (w tym zwłaszcza nastolatkom), że tabletki te są bezpieczne dla zdrowia, prowadzi do coraz częstszego ich przyjmowania, niekiedy wielokrotnego w ramach tego samego cyklu. Wynikiem tego jest możliwy wzrost bardzo poważnych następstw zdrowotnych, nigdzie dotąd niezbadanych w całej pełni nawet przez producenta. Nie ma też wystarczających badań dotyczących skutków stosowania tych produktów u młodych dziewcząt, a dotychczasowe obserwacje były przeprowadzone na nielicznej grupie kobiet w wieku 16–18 lat.

17. Przyjmowanie tabletek „po” przez młode dziewczęta, których cykl miesięczkowy nie jest jeszcze w pełni wykształcony, może spowodować poważne skutki. Dojrzewanie układu neurohormonalnego jest procesem długotrwałym. U większości dziewcząt trwa ono 3–5 lat po pierwszej miesiączce. Narząd rodny nastolatki w okresie dojrzewania płciowego nie jest gotowy do podjęcia współżycia z powodu niewystarczającego przygotowania anatomicznego, mikrobiologicznego i immunologicznego. Stąd stosowanie tabletek „po” przez nieletnie dziewczęta jest bardzo niebezpieczne dla ich zdrowia. Możliwość ich niekontrolowanego stosowania zachęca do podejmowania przypadkowych kontaktów seksualnych, wzrostu liczby partnerów, a w konsekwencji wzrostu prawdopodobieństwa zakażenia chorobami przenoszonymi drogą płciową. Wczesna inicjacja seksualna sprzyja też zapaleniom i zakażeniom dróg rodnych [22], co może skutkować zwiększonym ryzykiem wystąpienia ciąży pozamacicznej, poronieniami nawykowymi i zaburzeniami płodności w przyszłości. Szczególnie niebezpieczne jest zakażenie wirusem HIV i wirusem brodawczaka ludzkiego HPV zwiększającego ryzyko rozwoju raka szyjki macicy. Co więcej, przyzwolenie na stosowanie tych tabletek przez ludzi młodych w okresie wzrastania nie sprzyja ich przygotowaniu do kierowania swoją seksualnością w sposób dojrzały i bezpieczny, ale raczej uczy rezygnacji z panowania nad sobą, nad własnym ciałem i popędem seksualnym, co w dalszej perspektywie utrudnia przygotowanie do odpowiedzialnego przeżywania małżeństwa i może przyczynić się do jego rozpadu.

18. Powszechnie uważa się, że nieograniczony dostęp do pigułki „po” zmniejsza liczbę „niechcianych ciąż”, zwłaszcza wśród nastolatek, oraz liczbę wykonywanych aborcji. Tymczasem większość badań wskazuje, że zwiększony dostęp do tych produktów co prawda zwiększa ich użycie, ale nie zmniejsza liczby wykonywanych aborcji [23]. Stosowanie pigułek „po” przyczynia się do traktowania ciąży jako problemu, z którym trzeba walczyć wszelkimi środkami, włącznie z aborcją. W konsekwencji zmniejsza się szacunek dla życia człowieka i zwiększa się akceptowalność procedur medycznych związanych z jego niszczeniem.

19. Należy dalej podkreślić, że łatwy dostęp do antykoncepcji doraźnej może wpływać na zwiększenie liczby aktów przemocy wobec kobiet. Nie sprzyja budowaniu głębokiej więzi pomiędzy kobietą i mężczyzną polegającej na wzajemnym zaufaniu, szacunku oraz podejmowaniu odpowiedzialnych zachowań, także w dziedzinie związanej

z seksualnością. Raczej zwiększa nieodpowiedzialne zachowania mężczyzn obarczających kobietę winą (odpowiedzialnością) za poczęcie dziecka. Natomiast kobietom pigułka „po” daje złudne poczucie wolności oraz niesie ryzyko utraty zdrowia fizycznego i wystąpienia zaburzeń psychicznych.

20. Stosowanie pigułek „po” argumentuje się też nierzadko koniecznością zapobiegania skutkom gwałtu. Nie ulega wątpliwości, że kobieta zgwałcona wymaga szczególnej pomocy medycznej i psychologicznej, i o tę pomoc zabiegają osoby zatroskane o dobrostan kobiet, ofiar przemocy. Takich skutków nie zapewniają jednak pigułki „po”. Wywołanie wczesnej aborcji, albo świadomość, że ją się wywołało, staje się źródłem nowej przemocy wobec kobiety, pogłębiając przeżywany przez nią dramat. Nie ma też wątpliwości co do tego, że kobieta ma prawo bronić się przed niesprawiedliwym agresorem. Niemniej, dziecko poczęte w wyniku gwałtu nie tylko nie jest agresorem, ale samo jest poniekąd ofiarą przemocy. Pozostając niewinną istotą ludzką, ma prawo do ochrony swojego życia i godności, na ile to jest możliwe.

Warszawa, 31.01.2024 r.

W imieniu Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych
bp Józef Wróbel SCJ

-
- [1] Antykoncepcja doraźna (*Emergency contraception*) zwana jest również antykoncepcją postkoitalną, w razie zagrożenia, ratunkową, „w nagłej potrzebie”, antykoncepcją „po”, „następnego dnia” czy też awaryjną.
 - [2] Producenci preparatów stosowanych w antykoncepcji doraźnej zalecają ich stosowanie w następujących sytuacjach: po niezabezpieczonym stosunku seksualnym, w przypadku „awarii” metod barierowych, w przypadku pominięcia jednej lub więcej zwykłych tabletek antykoncepcyjnych.
 - [3] Por. Kodeks Przepisów Federalnych USA (CFR) stwierdza, że „ciąża obejmuje okres od implantacji do porodu” (U.S. Food and Drug Administration. Pobrane z: <https://www.fda.gov/drugs/postmarket-drug-safety-information-patients-and-providers/plan-b-one-step-15-mg-levonorgestrel-information> (10.08.2023)).
 - [4] Moore K.L., Persaud M.G., *The Developing Human: Clinically Oriented Embryology*, wyd. 8, Philadelphia 2008, s. 1–7.
 - [5] EV 58.

- [6] Działanie to może zależeć też od innych czynników, np. od składu pigułki „po”, większe będzie w przypadku zastosowania ulipristalu niż levonorgestrelu.
- [7] Prusak M., *Antykoncepcja postkoitalna*, w: D.L. Jarczewska (red.), *Szkodliwość doustnej antykoncepcji hormonalnej*, Kraków 2015, s. 45–58.
- [8] Noé G, Croxatto H.B., Salvatierra A.M., Rayes V., Villarroel C., Munoz C., Morales G., Retamaes A., *Contraceptive efficacy of emergency contraception with levonorgestrel given before or after ovulation*, „Contraception” 84 (2011), s. 436–492.
- [9] Peck R., Vélez J.R., *The Postovulatory Mechanism of Action of Plan B. A Review of the Scientific Literature*, „The National Catholic Bioethics Quarterly” 13 (2013), s. 677–716.
- [10] Kozinszky Z., Bakkern R.T., Lieng M., *Case report Ectopic pregnancy after levonorgestrel emergency contraception*, „Contraception” 83 (2011), s. 281–283.
- [11] Kitani Y., Ishiguro T., Kobayashi A., Tamura R., Ueda H., Adachi S., Nishikawa N., Sekine M., Enomoto T., *Ectopic pregnancy following oral levonorgestrel emergency contraception use*. „J Obstet Gynaecol Res.”, 2019 45(2), s. 473–476.
- [12] Peck R., Vélez J.R., *The Postovulatory Mechanism of Action of Plan B. A Review of the Scientific Literature*, „The National Catholic Bioethics Quarterly” 13 (2013), s. 677–716.
- [13] Mozzanega, B., Nardelli, G.B., *UPA and LNG in emergency contraception: the information by EMA and the scientific evidences indicate a prevalent anti-implantation effect*, „Eur J Contracept Reprod Health Care” 24(1) (2019), s. 4–10.
- [14] CHMP Assessment Report for Ellaone: https://www.ema.europa.eu/en/documents/assessment-report/ellaone-epar-public-assessment-report_en.pdf [dostęp: 25.01.2024].
- [15] US Food and Drug (FDA) ella labeling information: https://www.accessdata.fda.gov/drugsatfda_docs/label/2010/022474s000lbl.pdf [dostęp: 25.01.2024].
- [16] Brache V., Cochon L., Deniaud M., Croxatto H.B., *Ulipristal acetate prevents ovulation more effectively than levonorgestrel: analysis of pooled data from three randomized trials of emergency contraception regimens*, „Contraception” 88 (2013), s. 611–618.
- [17] Brache V., Cochon L., Deniaud M., Croxatto H.B., *Ulipristal acetate prevents ovulation more effectively than levonorgestrel: analysis of pooled*

- data from three randomized trials of emergency contraception regimens*, „Contraception” 88 (2013), s. 611–618.
- [18] Lira-Albarrán S. i in., *Ulipristal acetate administration at mid-cycle changes gene expression profiling of endometrial biopsies taken during the receptive period of the human menstrual cycle*, „Molecular and Cellular Endocrinology” 447 (2017), s. 1–11, <https://doi.org/10.1016/j.mce.2017.02.024>.
- [19] Ulotka dołączona do opakowania ellaOne; Ulotka dołączona do opakowania Escapelle.
- [20] Mozzanega B., *Ulipristal acetate and liver-injuries: while Esmya is revoked, EllaOne is allowed in repeated self-administrations possibly exceeding UPA toxic-dosing with Esmya*, „Journal of Hepatology” 74(3) (2021), s. 750–751.
- [21] European Medicines Agency. Pobrane z: https://www.ema.europa.eu/en/documents/referral/ulipristal-acetate-5mg-medicinal-products-article-31-referral-ulipristal-acetate-uterine-fibroids_pl.pdf.
- [22] Ludwikowska K. et al., *Choroby przenoszone drogą płciową u nastolatków*, „Forum Położnictwa i Ginekologii” 33 (2018).
- [23] Polis C., Grimes D., Schaffer K., Blanchard K., Glasier A., Harper C., *Advance provision of emergency contraception for pregnancy prevention*, „The Cochrane Library” 3 (2010), s. 1–11; Glasier A., Fairhurst K., Wyke S., Ziebland S., Seaman P., Walker J., Lakha F., *Advanced provision of emergency contraception does not reduce abortion rate*, „Contraception” 69 (2004), s. 361–366.

**APEL PRZEWODNICZĄCEGO KEP
o solidarność z ofiarami wojny na Ukrainie,
po dwóch latach od inwazji rosyjskiej**

Wkrótce minie kolejna rocznica pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Według danych Organizacji Narodów Zjednoczonych z września 2023 roku, od początku wojny zostało poszkodowanych ponad 27 tys. osób cywilnych, z czego 14 tys. odniosło rany, 7 tys. poniosło śmierć, w tym ok. 500 dzieci. Zginęło ok. 70 tys. żołnierzy ukraińskich, a 120 tys. odniosło rany. Na całym świecie zarejestrowano prawie 6,5 mln uchodźców wojennych z Ukrainy, w tym prawie 1 mln w Polsce.

Od samego początku wojny Kościół w Polsce – za pośrednictwem Caritas Polska, Caritas Diecezjalnych, Biura Pomocy Kościołowi na Wschodzie, męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych, parafii, insty-

tucji i firm oraz osób prywatnych – świadczy pomoc potrzebującym Ukraińcom zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie.

Liczba osób która uzyskała pomoc rzeczową w Ukrainie w 2023 roku wyniosła 570 tys. Tylko w ramach programu Rodzina Rodzinie otoczono bezpośrednią opieką 1,8 tys. najbardziej potrzebujących rodzin. Wysłano ponad 90 tys. paczek z żywnością i środkami higienicznymi. Caritas pomaga rodzinom z dziećmi, angażując się w organizację kolonii letnich i obozów, wsparcia psychospołecznego w świetlicach oraz centrach dziennej pomocy osobom z niepełnosprawnościami.

W naszym kraju Caritas prowadzi ponadto 28 Centrów Pomocy Migrantom i Uchodźcom, które wspomagają ponad 92 tys. uchodźców, wśród nich ponad 30% to dzieci. Ponad 70 tys. osób dorosłych i dzieci skorzystało ze wsparcia psychologicznego oraz różnego typu działań integracyjnych pozwalających na lepsze funkcjonowanie w polskim społeczeństwie. W kursach języka polskiego wzięło udział ponad 10 tys. osób, a 14 tys. osób otrzymało pomoc w znalezieniu zatrudnienia. W 2023 roku ponad 23 tys. osób korzystało ze schronienia w ośrodkach Caritas oraz innych placówkach kościelnych.

To tylko niektóre z licznych działań, podejmowanych przez Kościół w Polsce, na rzecz ofiar wojny. Wszystkie one są niczym innym, jak Ewangelią w praktyce, w myśl słów: „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Wojna trwa nadal, dlatego – mimo pewnego zmęczenia tym tematem – solidarność z mieszkańcami Ukrainy jest tym bardziej potrzebna. Jako Kościół w Polsce pragniemy kontynuować to wielkie dzieło pomocy, dlatego zwracam się z gorącym apelem o nieprzerwaną solidarność z potrzebującymi Ukraińcami. Proszę o zorganizowanie ogólnopolskiej zbiórki pieniężnej we wszystkich parafiach w Polsce, po każdej Mszy Świętej w Środę Popielcową 14 lutego br.

Zebrane środki zostaną przekazane, za pośrednictwem Caritas Polska, na wsparcie osób najbardziej potrzebujących – seniorów, osób z niepełnosprawnością oraz rodzin, które straciły swój dom.

Wszystkich ofiarodawców zapewniam o mojej serdecznej pamięci i modlitwie.

Warszawa, 8.02.2024 r.

OŚWIADCZENIE
KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP
wobec zapowiedzi Ministerstwa Edukacji Narodowej
o planowanych zmianach w organizacji lekcji religii w szkołach

Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski podczas swojego posiedzenia w dniu 13 lutego 2024 roku wyraziła głębokie zaniepokojenie i sprzeciw wobec informacji płynących ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej zapowiadających zmianę w organizacji lekcji religii. Obawy są poparte głosem Rady Szkół Katolickich przy Konferencji Episkopatu Polski i dyrektorów wydziałów katechetycznych w diecezjach. W związku z powyższym Komisja Wychowania Katolickiego oświadcza, co następuje:

1. Organizowanie w szkołach publicznych nauczania religii wynika z przestrzegania praw człowieka i podmiotowego traktowania rodziny. Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce z 20 VI 2001 r. stwierdza, że szkoła publiczna służy rodzinie i społeczeństwu, wypełniając zadania wynikające z zasady pomocniczości. Nauczanie religii na terenie szkoły publicznej wynika z podstawowych praw człowieka, zwłaszcza z prawa do wolności religijnej, z prawa do wykształcenia (obejmującego nauczanie i wychowanie) oraz z prawa rodziców do nauczania i wychowania zgodnie z ich przekonaniami religijnymi (nr 83).

2. Wszelkie zmiany odnośnie do organizacji lekcji religii w szkole publicznej winny dokonywać się zgodnie z obowiązującym prawem i w porozumieniu z Kościołami i związkami wyznaniowymi, których nauczanie religii odbywa się w szkole. Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach mówi, że do redukcji wymiaru godzin może dojść jedynie za zgodą biskupa diecezjalnego Kościoła Katolickiego albo władz zwierzchnich pozostałych kościołów i innych związków wyznaniowych (§8). Przy jakiegokolwiek zmianie tego Rozporządzenia trzeba pamiętać, że zostało ono wydane na podstawie delegacji ustawowej z art. 12 Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty. Tam zaś postanowiono, że rozporządzenie określające warunki i sposób organizowania nauki religii ma być wydane przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania w porozumieniu z władzami Kościoła Katolickiego i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego oraz innych kościołów i związków

wyznaniowych. Obowiązuje też zasada dwustronnej regulacji stosunków między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi, która wynika z art. 25 ust. 4–5 Konstytucji RP. Komisja Wychowania Katolickiego wyraża nadzieję, że wszelkie zmiany w organizacji lekcji religii odbędą się w porozumieniu pomiędzy stroną rządową a Kościołami i związkami wyznaniowymi. Jakiegokolwiek zmiany wymagają dialogu, szerokich konsultacji i czasu.

3. Wobec ostatniego projektu Rozporządzenia zmieniającego Rozporządzenie w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i znajdującego się w nim zapisu o wyłączeniu oceny z religii/etyki ze średniej ocen oświadcza się, że jest to działanie niesprawiedliwe. Uczeń powinien być wynagrodzony za swoją pracę, a tą nagrodą i docenieniem wysiłku ucznia jest właśnie ocena, która spełnia także funkcję motywacyjną.

4. Wobec zapowiedzi redukcji tygodniowego wymiaru godzin mocno podkreślamy, że wraz z wartością religijną nauczanie religii w szkole ma ogromne znaczenie wychowawcze i mocno wspiera wychowawczą rolę szkoły. Dzięki obecności lekcji religii w szkole może być realizowane integralne wychowanie człowieka włączające jego jakże ważną sferę duchową. Podczas zajęć lekcji religii uczeń otrzymuje cenne wsparcie dla swoich różnorodnych problemów. Jest to szczególnie ważne w obliczu sygnalizowanych dzisiaj licznych kryzysów psychiczno-duchowych uczniów. Dokonuje się też kształtowanie sumień, charakterów i postaw społecznych młodych ludzi. Szkolna lekcja religii wychowuje do takich wartości jak miłość bliźniego, międzyludzka solidarność i potrzeba sprawiedliwości, otwartość na drugiego człowieka i tolerancja, empatia, współpraca i zgoda. Wszystkie te wartości zapisane są w dokumentach programowych dotyczących lekcji religii.

5. Lekcja religii w szkole posiada również wielką wartość kulturową. Pomaga zrozumieć naszą kulturę, która ma korzenie chrześcijańskie. Daje narzędzia poznawcze dla zrozumienia literatury i sztuki. Podstawa programowa i programy nakazują konieczność korelacji lekcji religii z innymi przedmiotami szkolnymi, z językiem polskim, historią, filozofią, etyką, muzyką, plastyką, wiedzą o kulturze, wychowaniem do życia w rodzinie, geografią, biologią w zakresie edukacji zdrowotnej i ekologicznej.

6. Nauczanie religii w szkołach publicznych ma miejsce w 23 krajach Europy i jego obecność jest traktowana jako standard systemów edukacyjnych. W naszym kraju nauczanie religii katolickiej i innych

wyznań w momencie wyboru przez ucznia staje się przedmiotem obowiązkowym. Podlega ono nie tylko wszystkim wymaganiom ze strony szkoły, ale przysługują mu również wszystkie prawa tak jak innym przedmiotom. Posiada dobrze przygotowaną podstawę programową, programy, podręczniki i pomoce dydaktyczne. Dlatego krzywdzący i dyskryminujący jest zamiar umieszczania zajęć lekcji religii na pierwszej i ostatniej godzinie, wyłączenia oceny z religii ze średniej ocen i nieumieszczania rocznej oceny z religii/etyki na świadectwie szkolnym.

7. Komisja Wychowania Katolickiego wyraża głęboką obawę o tyśiące nauczycieli religii, którzy przy redukcji tygodniowego wymiaru zajęć o połowę mogą stracić pracę i utrzymanie. To wpłynie bardzo negatywnie na ich osobiste życie i losy ich rodzin. Są oni dobrze przygotowani do swojej pracy, posiadają odpowiednie wykształcenie zgodne ze standardami wyznaczonymi przez ministerstwo, a także doskonalą swoje kompetencje na drodze permanentnej formacji. Ich wiedza i doświadczenie są wielokrotnie weryfikowane chociażby podczas procedury awansu zawodowego. Koniecznie trzeba zauważyć wszystkie ich lęki i obawy.

8. Komisja Wychowania Katolickiego wspiera rodziców, którzy pragną, aby ich dzieci mogły mieć nauczanie lekcji religii w szkole, do której uczęszczają. Zarówno rodzice, jak i uczniowie widzą dużą wartość formacyjną tych zajęć i organizacyjnie jest dla nich łatwiej, aby te zajęcia odbywały się w szkole.

9. Wyrażamy wielką wdzięczność wszystkim osobom zaangażowanym w dzieło lekcji religii w szkole. Dziękujemy władzom oświatowym i dyrekcjom szkoły za troskę, aby nauczanie religii odbywało się w szkole. Dziękujemy nauczycielom religii, którzy ucząc o Bogu, kształtują ważne i potrzebne postawy moralne. Dziękujemy rodzicom, którzy kierując się wiarą oraz posłuszni swojemu sumieniu, posyłają własne dzieci na lekcje religii w szkole.

W imieniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP
+ Wojciech Osiał
przewodniczący

Warszawa, 13.02.2024 r.

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP w związku z protestami rolników

Wielu z nas doświadcza dzisiaj poczucia bliskości z polskimi rolnikami. Jedni, dlatego, że jako członkowie ich rodzin przeżywają te same, co oni emocje, w tym niepokój o przyszłość zawodową i los własnego gospodarstwa. Inni, bo zdają sobie sprawę z wagi rolnictwa w systemie wyżywienia ludności. Jeszcze inni, gdyż nie mogą w tych dniach przejechać sprawnie przez miasto, czy też między miastami autostradą.

Warto jednak zastanowić się nad przyczynami protestu rolników, które mają miejsce w wielu krajach Unii Europejskiej. Generalnie mówi się o niekontrolowanym napływie żywności z zagranicy, z którą polscy rolnicy nie są w stanie konkurować cenowo. Z drugiej zaś, wskazuje się na unijną politykę tzw. zielonego ładu, która w odczuciu rolników stawia sobie za cel ograniczenie produkcji rolnej w Unii, lub niemal całkowitą jej likwidację. Rolnicy w związku z tym czują się zagrożeni – także z uwagi na zaciągnięte kredyty – perspektywą bankructwa i utraty swoich gospodarstw, które są dorobkiem pracy całych pokoleń. Ich dramatyczne położenie zasługuje na naszą uwagę i solidarność.

Rolnicy jednak nie są po prostu jedną z grup zawodowych, a produkcja żywności jest czym innym niż produkcja np. samochodów. „Praca tych, którzy uprawiają ziemię, poświęcając temu szczerze czas i siły, stanowi prawdziwe powołanie. Zasługuje na to, by być uznana i odpowiednio dowartościowana, również w konkretnych decyzjach politycznych i gospodarczych” – powiedział Ojciec święty Franciszek. Chleb uczestniczy poniekąd w sakralności ludzkiego życia, a zatem nie można go traktować tylko jak towar. Potrzebny jest dostęp do zdrowej żywności, produkowanej w odpowiednich warunkach, a jednocześnie dostęp zapewniony w sposób stabilny, także w okresie międzynarodowych kryzysów. Tymczasem, chociaż zboże przychodzi z Ukrainy, to w znacznym stopniu nie jest ono zbożem wyprodukowanym przez ukraińskich rolników indywidualnych, ale własnością zachodnich konsorcjów, które w przemysłowej produkcji stosują środki chemiczne niedopuszczalne w Unii Europejskiej.

Podstawą rolnictwa jest własność ziemi, polskiej ziemi. Ziemi, której nie da się przenieść w inne miejsce, niczym oszczędności, które można przetransferować do innego banku, choćby za granicą. W tym sensie przez wieki wieś kojarzyła się także z obroną polskości. Od czasów kosynierów mówiliśmy, iż rolnicy: „Żywią i bronią”. Mam świa-

domość, że wraz z rozwojem technologii zmienia się sposób produkcji żywności i zmienia się sposób funkcjonowania rolnictwa. Nie zmienia się jednak fakt, że każdego dnia potrzebujemy pokarmu. Nie zmienia się również fakt, że nie wolno nam przechodzić obojętnie obok dramatu rolników, którym tak wiele zawdzięczamy.

Proszę wszystkich o modlitwę w intencji rolników i ich rodzin oraz w intencji naszej Ojczyzny.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP

Warszawa, 23.02.2024 r.

ZAPROSZENIE PRZEWODNICZĄCEGO KEP do modlitwy nowennej w intencji Ojczyzny

W związku z rodzącą wiele pytań i niepokojów sytuacją społeczną w naszej Ojczyźnie, proszę wszystkich o wspólną modlitwę w ważnych dla naszego kraju intencjach.

Zapraszam do włączenia się w modlitwę nowenną „Akcja 21:20” w intencji Ojczyzny, zgody narodowej i poszanowania życia ludzkiego. Nowenna będzie mieć miejsce w dniach od 16 do 24 marca 2024 roku, czyli przed Dniem Świętości Życia, przypadającym dnia 25 marca.

W łączności z Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze wznosimy nasze modlitwy do Boga, odmawiając Apel Jasnogórski, a po nim, o godz. 21:20 modlitwy nowenne, także po każdej Mszy św. Jeśli nie będzie to możliwe, nowennę można odmówić indywidualnie w dowolnym momencie dnia.

Układ Nowenny jest bardzo prosty. Wystarczy odczytać intencję na dany dzień i odmówić *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* oraz modlitwę w intencji Ojczyzny, np. autorstwa ks. Piotra Skargi. Zachęcam gorąco, aby odmawiać modlitwę w kościołach, kaplicach, parafiach i wspólnotach duszpasterskich.

Każdego dnia polecajmy Panu Bogu szczegółowe intencje:

- Dzień pierwszy (16 marca) – O odnowienie wiary każdego z nas, aby prowadziła ona do umocnienia ducha nas i naszych rodaków;

- Dzień drugi (17 marca) – O pojednanie narodowe, mądrość dla rządzących i solidarność społeczną;
- Dzień trzeci (18 marca) – O zachowanie pokoju i bezpieczną przyszłość dla Polski;
- Dzień czwarty (19 marca) – O odczytanie prawdziwej roli mężczyzny i kobiety w małżeństwie oraz o trwałość rodzin;
- Dzień piąty (20 marca) – O siłę i odwagę dla młodych w odkrywaniu wiary i życiowego powołania;
- Dzień szósty (21 marca) – O światło Ducha Świętego dla Polaków, byśmy kierowali się zawsze dobrem Ojczyzny;
- Dzień siódmy (22 marca) – O prawdę i odpowiedzialność za słowo w przestrzeni medialnej, także w mediach społecznościowych;
- Dzień ósmy (23 marca) – O szacunek i język dialogu w przestrzeni publicznej;
- Dzień dziewiąty (24 marca) – O pełną ochronę prawną życia dzieci nienarodzonych.

W tych wszystkich intencjach pragniemy modlić się za wstawieniem św. Andrzeja Boboli i bł. ks. Jerzego Popiełuszki – wielkich orędowników Polski.

Szczegółowe informacje o nowennie będą dostępne w komunikatach prasowych.

+ Stanisław Gądecki
 Arcybiskup Metropolita Poznański
 Przewodniczący KEP

Warszawa, 4.03.2024 r.

ZMARŁ ABP MARIAN GOŁĘBIEWSKI

11 marca br., w godzinach południowych, po ciężkiej chorobie, zmarł abp Marian Gołębiewski, metropolita senior archidiecezji wrocławskiej. Uroczystości pogrzebowe śp. abp. Gołębiewskiego rozpoczną się w niedzielę 17 marca br. Mszą św. o godz. 18:30 w katedrze pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu. Po Eucharystii do godz. 22:00 będzie można indywidualnie czuwać przy trumnie zmarłego metropolity seniora.

W poniedziałek 18 marca br. o godz. 11:00 w katedrze wrocławskiej zostanie odprawiona Msza św. pogrzebowa. Po Eucharystii trumna

z ciałem zmarłego zostanie złożona w krypcie metropolitów wrocławskich.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci.

www.archidiecezja.wroc.pl / BP KEP

INFORMACJA DLA DUSZPASTERZY w związku z wielką nowenną przed jubileuszem dwutysiąclecia odkupienia

1. Celem Wielkiej dziewięcioletniej Nowenny przed Jubileuszem Dwutysiąclecia naszego Odkupienia jest odrodzenie i umocnienie wiary w polskim narodzie w obliczu gwałtownie postępujących procesów laicyzacyjnych, jak również dziękczynienie oraz uwielbienie Boga w Trójcy Jedynej za ten ogrom Jego miłosierdzia.

2. Wielka Nowenna, którą rozpoczynamy tegoroczną celebracją Wigilii Paschalnej, trwać będzie przez kolejnych 9 lat (2024–2033), a jej obchody koncentrować się będą przede wszystkim wokół corocznego Triduum Paschalnego, uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego i Zesłania Ducha Świętego, a także uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.

Nie chodzi więc o jakieś nowe formy pobożności, gdyż – jak pisał św. Jan Paweł II w bulli *Aperite portas Redemptori*, wydanej z 1983 roku z okazji 1950-lecia dzieła Odkupienia – „każdy rok liturgiczny jest świętem tajemnic naszego odkupienia” (nr 2).

3. Biskupi polscy polecają, aby duszpasterze w ramach corocznych celebracji Triduum Paschalnego, uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, Zesłania Ducha Świętego, a także uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, szczególnie w homiliach wyjaśniali wiernym znaczenie i doniosłość dzieła Odkupienia, przypominali o zbliżającym się Jubileuszu Dwutysiąclecia, a także zachęcali do wdzięczności i uwielbienia za te zbawcze dary.

Należy także podkreślać w ciągu każdego roku liturgicznego odkupieńczy charakter sakramentów świętych, zwłaszcza takich jak: chrzest, bierzmowanie, pokuta i namaszczenie chorych, a w sposób szczególnie Eucharystia.

Wypadałoby również tematykę Odkupienia oraz Jubileusz Dwutysiąclecia bardziej wyeksponować zarówno w przepowiadaniu homilijnym, jak i katechetycznym.

4. Biskupi usilnie zachęcają, aby zwłaszcza w ramach działalności różnego rodzaju wspólnot religijnych i ruchów działających przy parafiach, organizować spotkania modlitewne połączone z katechezą na temat dzieła Odkupienia. Najbardziej odpowiednim do tego czasem są dni pomiędzy uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego a uroczystością Zesłania Ducha Świętego, którą powinna rozpoczynać uroczysta Wigilia.

5. Wyrazem przyjęcia dzieła Odkupienia jest Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, który uroczyste w imieniu Kościoła i narodu proklamowali polscy biskupi 19 listopada 2016 roku w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łagiewnikach w obecności najwyższych władz państwowych z Panem Prezydentem na czele, około tysiąca kapłanów i co najmniej 150 tysięcy wiernych.

Polecamy zatem, aby zwieńczeniem obchodów każdego roku Wielkiej Nowenny była uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. W tym dniu, w ramach każdej Mszy świętej po Komunii świętej należy odnowić Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana.

6. Dalsze wytyczne i odpowiednie pomoce duszpasterskie dostarczy w późniejszym czasie Komisja Duszpasterska KEP.

STANOWISKO RADY KEP DS. SPOŁECZNYCH przed wyborami samorządowymi w Polsce

Rada ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski podczas marcowego posiedzenia podjęła problemy, które z całą ostrością ujawniły się po ostatnich wyborach parlamentarnych w Polsce.

W tym kontekście, w trudnym momencie dziejowym i w czasie trwającej „Nowenny w intencji Ojczyzny, zgody narodowej i poszanowania życia ludzkiego”, Rada zaapelowała o dalsze modlitwy w intencji Ojczyzny oraz o odpowiedzialne podejście do wyborów samorządowych.

Rada ds. Społecznych przypomina zasady, którymi powinien kierować się człowiek wierzący i odsyła do treści *Vademecum wyborczego katolika*, które mogą być pomocne przy podejmowaniu decyzji wyborczych. Są bowiem takie zasady, które stanowią fundament godziwego życia społecznego.

VADEMECUM WYBORCZE KATOLIKA

1. Uczestnictwo w wyborach

Zaangażowanie i udział w wyborach stanowią dostępny dla każdego obywatela sposób realizacji „prawa i obowiązku” uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym. Udział w wyborach jest obowiązkiem sumienia katolika. Jest to bowiem dowód podstawowego zaangażowania się „na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego” [1].

2. Znaczenie dobra wspólnego

Dobro wspólne stanowi sumę wartości, dzięki którym człowiek, rodzina i społeczność mogą pełniej i łatwiej osiągnąć własną doskonałość [2]. Realizacja tak rozumianego dobra wspólnego może być zapewniona jedynie wtedy, gdy polityka oparta jest o „poprawną koncepcję osoby ludzkiej” [3]. Obowiązek wyborczy wymaga zatem odpowiedzialnych decyzji w oparciu o zasady ładu moralnego.

3. Wartości nienegocjowalne

W tych sprawach, które dotyczą istoty porządku moralnego, prawy rozum nie pozwala na kompromisy [4]. W konsekwencji katolicy:

a) opowiadają się bezwarunkowo po stronie prawa do życia od poczęcia do naturalnego kresu, które to prawo „stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej” [5];

b) z równą determinacją zabiegają o ochronę praw rodziny, opartej na monogamicznym małżeństwie osób przeciwnej płci. Uważają zatem za niedopuszczalne zrównanie z rodziną innych form współżycia [6];

c) stoją na straży zagwarantowania prymatu rodziców w wychowaniu swoich dzieci [7];

d) bronią wolności sumienia i wolności religijnej, stanowiącej „serce praw człowieka” [8];

e) sprzeciwiają się budowaniu świata „tak, jakby Boga nie było” [9];

f) są zaangażowani na rzecz wewnętrznego i zewnętrznego pokoju, będącego podstawowym warunkiem realizacji dobra wspólnego;

g) troszczą się o etyczny kształt procesów gospodarczych, sprzeciwiając się „ekonomii, która zabija” [10].

Kwestie te stanowią zbiór zasad, które powinny być uwzględnione podczas podejmowania decyzji wyborczych. „Właściwie ukształtowane sumienie chrześcijańskie nie pozwala nikomu przyczyniać się przez oddanie głosu do realizacji programu politycznego lub konkretnej ustawy, które podważają podstawowe zasady wiary i moralności” [11].

4. Uznanie demokratycznych wyborów

O ile obowiązkiem katolika jest udział w głosowaniu i oddanie głosu zgodnie z własnym sumieniem, o tyle w sytuacji, gdy społeczeństwo już dokonało demokratycznego wyboru – nawet jeśli jest on sprzeczny z preferencjami głosującego – należy uszanować jego wynik. W sytuacji, gdyby „sprawujący władzę ustanawiali niesprawiedliwe prawa lub podejmowali działania sprzeczne z porządkiem moralnym, to rozporządzenia te nie obowiązują w sumieniu” [12]. Sprzeciw katolika względem tak stanowionego prawa wynika jedynie z posłuszeństwa Bogu, a nie z racji politycznych.

5. Modlitwa za Ojczyznę

Mając na uwadze rangę demokratycznych wyborów w budowaniu dobra wspólnego w oparciu o przypomniane zasady, prosimy wszystkich o podjęcie modlitwy w intencji naszej Ojczyzny.

bp Marian Florczyk
Przewodniczący Rady KEP ds. Społecznych

Warszawa, 22.03.2024 r.

[1] Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, nr 42; Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, nr 38.

[2] Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, nr 75.

[3] Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, nr 46.

[4] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, nr 4.

[5] Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, nn. 2, 28.

[6] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, nr 4.

- [7] Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, nr 4.
- [8] Jan Paweł II, *Orędzie na XXXII Światowy Dzień Pokoju*, 1999, nr 5.
- [9] Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, nr 9.
- [10] Franciszek, Adhortacja *Evangelii gaudium*, nr 58.
- [11] Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, nr 4.
- [12] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1903.

Biskup diecezjalny

I. DEKRETY I ZARZĄDZENIA

DEKRET

ustanowienia Komisji do spraw redakcji dokumentów synodalnych II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej

W nawiązaniu do *Dekretu zatwierdzenia i promulgacji uchwał II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej* z dnia 15 października 2022 r. (znak: B15–3/22), zgodnie ze wskazaniem *Instrukcji o synodach diecezjalnych* Kongregacji ds. Biskupów i Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów (*De synodis dioecesanis agendis instructio*) z 19 marca 1997 r. (IV. 6; V. 1–2, 4) oraz z postanowieniami Regulaminu II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej z dnia 23 grudnia 2016 r., §4.4; §70 (znak: B15–5/16), niniejszym ustanawiam **Komisję do spraw redakcji dokumentów synodalnych II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej** w następującym składzie:

1. ks. Tomasz Tomaszewski – sekretarz
2. ks. Kazimierz Dullak
3. ks. Łukasz Gąsiorowski
4. ks. Andrzej Pawłowski
5. ks. Piotr Subocz
6. ks. Remigiusz Szauer

Zadaniem tej komisji będzie uporządkowanie i zredagowanie aktów prawa partykularnego Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej w świetle Uchwał II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej z dnia 15 października 2022 r. Opracowany w ten sposób zbiór aktów wykonawczych będzie stanowił integralną część dokumentów synodalnych II Synodu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej.

Prace komisji powierzam opiece Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, Pani Skrzatuskiej oraz wstawiennictwu Patronów diecezji – św. Wojciecha i św. Maksymiliana.

Wszystkim członkom komisji życzę światła Ducha Świętego i z serca błogosławię.

ks. dr Waław Łukasz
Kancleż Kurii
Koszalin, 17.11.2023 r.
Znak: B15–1/23

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

DEKRET
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

Mając na uwadze dobro osób małoletnich i bezradnych, niniejszym za-
twierdzam *Zasady ochrony osób małoletnich i bezradnych w prakty-
ce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej*
(znak: B23–12/23).

Wymienione wyżej przepisy, są uaktualnioną wersją *Zasad ochrony
osób małoletnich i bezradnych...*, które obowiązywały w naszej diecezji
przez ostatnie cztery lata w formie eksperymentalnej (zob. dekret z dnia
17.01.2020 r., znak: B23–1/20) i mają być respektowane i stosowane
przez osoby duchowne, konsekrowane oraz świeckie, które podejmują
jakikolwiek zadania i posługi wobec osób małoletnich i bezradnych na
terenie diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej.

***Zasady wchodzą w życie i stają się obowiązujące od dnia 1 stycznia
2024 r.***

ks. dr Waław Łukasz
Kancelarz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzescki

Dan w Koszalinie, w święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty dnia 27 grud-
nia RP 2023
Znak: B23–13/23

ZARZĄDZENIE BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO

Mając na uwadze dobro osób małoletnich i bezradnych i odpowiadając na wymogi Konferencji Episkopatu Polski zawarte w dokumencie *Prewencja nadużyć seksualnych wobec dzieci i młodzieży i osób niepełnosprawnych w pracy duszpasterskiej i wychowawczej Kościoła w Polsce* (11.06.2014 r.) oraz *Wytycznych dotyczących wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia* (nowelizacja 08.10.2019 r.), po zatwierdzeniu dokumentu ***Zasady ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej*** (dekret z dnia 27.12.2023 r., znak: B23–13/23), niniejszym zarządzam, aby dokument ten został opublikowany w Biuletynie Duszpasterskim oraz w *Koszalińsko-Kołobrzesckich Wiadomościach Diecezjalnych*.

Zaznaczam, że ww. przepisy są uaktualnioną wersją *Zasad ochrony osób małoletnich i bezradnych...*, które obowiązywały w naszej diecezji przez ostatnie lata w formie eksperymentalnej (dekret z dnia 17.01.2020 r., znak: B23–1/20). Dlatego wszystkie osoby, które pracują w naszej diecezji z osobami małoletnimi i bezradnymi i zapoznały się z *Zasadami* z 2020 r. oraz podpisały już *Deklarację respektowania Zasad ochrony osób małoletnich i bezbronnych...* nie muszą czynić tego ponownie.

Jednocześnie zobowiązuję wszystkich duchownych i świeckich, podejmujących jakąkolwiek pracę, działalność lub aktywność z dziećmi i młodzieżą do zapoznania się z uaktualnionym obecnie dokumentem (z 2023 r.) i stosowania norm w nim zawartych.

W związku z powyższym, wszystkie ww. osoby **zobowiązane są też** do podpisania ***Deklaracji respektowania Zasad ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej***, która jest załącznikiem do wspomnianych wyżej *Zasad* z 2023 r. *Deklarację* należy przedstawić do podpisu każdej osobie (duchownym, osobom konsekrowanym, seminarzystom, wychowawcom, nauczycielom, animatorom, wolontariuszom, praktykantom, stażystom), która podejmuje na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej jakąkolwiek działalność wobec dzieci i młodzieży.

Alumni Wyższego Seminarium Duchownego składają podpisane deklaracje u Rektora. Księża diecezjalni i zakonni pracujący w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej składają podpisane deklaracje w Kurii Biskupiej.

Osoby konsekrowane i świeckie składają deklaracje w miejscu pełnienia posługi przełożonym tychże placówek (parafie, Caritas, placówki wychowawcze, instytucje centralne). Pisemna deklaracja winna zostać złożona w aktach placówki, w której podpisujący posługuje i przecho- wywana jako wewnętrzna dokumentacja zgodnie z obowiązującymi przepisami o ochronie danych osobowych. Wszystkie kościelne pod- mioty prawne są do tego zobowiązane.

Dodatkowo zobowiązuję powyższe osoby do uczestniczenia w okresowo organizowanych szkoleniach dotyczących prewencji nad- użyć wobec osób małoletnich bezradnych. Terminy szkoleń będą regu- lowane odrębnymi zarządzeniami.

ks. dr Wacław Łukasz
Kancelarz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Koło-brzeski

Koszalin, 27.12.2023 r.
Znak: B23–14/23

ZASADY OCHRONY OSÓB MAŁOLETNIICH I BEZRADNYCH W PRAKTYCE WYCHOWAWCZO-DUSZPASTERSKIEJ DIECEZJI KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEJ

CZĘŚĆ I ZAGADNIENIA WSTĘPNE

A. Postanowienia ogólne

1. Zadaniem wszystkich, którzy pełnią posługę we wspólnocie Kościoła powinna być troska o zbawienie i dobro każdego człowieka. Podstawo- wą zasadą tej posługi jest poszanowanie godności osoby. Taka postawa zakłada uznanie i respektowanie prawa wszystkich ludzi, a szczegól- nie osób małoletnich i bezradnych, do tego, by były otoczone troską i szacunkiem oraz by wzrastały w środowisku bezpiecznym i wol- nym od wykorzystania czy przemocy. Zobowiązuje to do bezinte- resownego poświęcenia na rzecz duchowego, fizycznego i emocjo- nalnego rozwoju wychowanków oraz wyklucza, aby ktokolwiek z posługujących w Kościele w jakikolwiek sposób naruszał ich fi- zyczną lub psychiczną integralność.

2. *Zasady ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej*, zwane dalej *Zasadami*, zbierają w jeden dokument zasady i procedury zawarte w innych dokumentach kościelnych i państwowych, poświęconych temu zagadnieniu¹. Celem niniejszego dokumentu jest pomoc wszystkim osobom zaangażowanym w dzieła edukacyjno-wychowawcze oraz formacyjne prowadzone w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej w autorefleksji nad właściwymi sposobami zachowań w dziedzinie ochrony i bezpieczeństwa powierzonych im wychowanków oraz przekazanie wskazówek, przykładów dobrych praktyk, procedur oraz konsekwencji prawnych zaniedbań lub naruszeń zapisów prawa państwowego i kościelnego dotyczących ochrony osób małoletnich i bezradnych.
3. *Zasady* mają być stosowane w dziełach prowadzonych w diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej przez wszystkie osoby duchowne, konsekrowane i świeckie, podejmujące jakąkolwiek pracę i posługę z dziećmi i młodzieżą w przeznaczonych do tego placówkach, w duszpasterstwie parafialnym, szkolnym oraz podczas wszelkich form spędzania czasu z dziećmi i młodzieżą. *Zasady* mają być również stosowane w pracy i relacjach z osobami pełnoletnimi, które

¹ W opracowaniu *Zasad* korzystano z następujących dokumentów:

- a) dokumenty Stolicy Apostolskiej: *Normy motu proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela”* (21 maja 2010 r.), *Nonnae de gravioribus delictis* (15 lipca 2010 r.), *Vos estis lux mundi* (9 maja 2019 r., nowelizacja 23 marca 2023 r.), *Vademecum dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadkach nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich* (16 lipca 2020 r., nowelizacja 5 czerwca 2022 r.);
- b) dokumenty Konferencji Episkopatu Polski: *Prewencja nadużyć seksualnych wobec dzieci i młodzieży i osób niepełnosprawnych w pracy duszpasterskiej i wychowawczej Kościoła w Polsce* (11 czerwca 2014 r.), *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia* (7–8 października 2014 r., nowelizacja 6 czerwca 2017 r., nowelizacja 8 października 2019 r.);
- c) inne dokumenty kościelne: *Normy i zasady ochrony małoletnich w praktyce wychowawczej diecezji rzeszowskiej* (1 września 2017 r.);
- d) dokumenty państwowe: *Kodeks karny* (6 czerwca 1997 r., nowelizacja po *Ustawie z dnia 7 lipca 2022 r.*).

cierpią z różnych powodów wynikających z ich ograniczeń natury psychicznej i fizycznej.

4. Określenia *osoba małoletnia* i *osoba bezradna* rozumiane są w niniejszym dokumencie zgodnie z *Normae de gravioribus delictis* Kongregacji Nauki Wiary z 15 lipca 2010 r. oraz z art. 1 §2 motu proprio papieża Franciszka *Vos estis lux mundi* z 9 maja 2019 r., który wyjaśnia te terminy:
 - a) *małoletni*: każda osoba poniżej osiemnastego roku życia lub zgodnie z prawem z nią zrównana;
 - b) *osoba bezradna*: każda osoba chora, z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawiona wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia, czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji.

B. Prawa małoletnich i osób bezradnych oraz ogólne zasady ich ochrony

5. Każda osoba, a zwłaszcza małoletnia i bezradna, ma prawo do:
 - a) poszanowania własnej godności i nietykalności;
 - b) poznania i ochrony swoich praw i potrzeb;
 - c) zaspokojenia potrzeb fizycznych i emocjonalnych;
 - d) przynależności, np. do rodziny, grupy oraz do kontaktów i relacji społecznych;
 - e) otrzymania wsparcia w integralnym rozwoju;
 - f) ochrony przed zaniedbaniem, wykorzystaniem, przemocą czy dyskryminacją;
 - g) obrony, w tym prawo do korzystania z pomocy obrońcy;
 - h) wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych.
6. Podstawowe zasady ochrony praw osób małoletnich i bezradnych:
 - a) każde działanie wychowawcze musi mieć na uwadze troskę o dobro fizyczne, psychiczne oraz duchowe wychowanków;
 - b) wszyscy wychowawcy biorą na siebie odpowiedzialność za ochronę i rozwój tego dobra oraz za bezpieczeństwo powierzonych im wychowanków;
 - c) osoby małoletnie i bezradne muszą być bezwzględnie chronione przed wszelkimi formami przemocy;
 - d) zasada *zero tolerancji* musi być skutecznie stosowana dla jakichkolwiek nadużyć wobec osób małoletnich i bezradnych;
 - e) wychowanie dzieci i młodzieży zawsze musi odbywać się z poszanowaniem woli rodziców lub prawnych opiekunów;

- f) wychowawcy posiadają skuteczne narzędzia służące ochronie wychowanków w postaci odpowiedniego wykształcenia, umiejętności stosowania systemu zapobiegawczego oraz znajomości procedur postępowania;
- g) wychowankowie powinni znać swoje prawa oraz sposoby reakcji w sytuacji zagrożenia czy skrzywdzenia.

CZEŚĆ II

KODEKS DOBRYCH PRAKTYK I POSTĘPOWANIA WOBEC OSÓB MAŁOLETNIICH I BEZRADNYCH

- 7. Kodeks dobrych praktyk jest narzędziem służącym kształtowaniu właściwej relacji z osobami małoletnimi i bezradnymi oraz eliminowaniu ryzyka popełnienia nadużyć wobec nich. W centrum tego kodeksu znajduje się ochrona fizycznego, psychicznego i duchowego dobra tych osób.
- 8. Zabrania się stosowania kar cielesnych wobec kogokolwiek. Stosowania tego typu kar nie mogą usprawiedliwiać żadne nadzwyczajne okoliczności.
- 9. Zabrania się stosowania kar i zachowań, które nosiłyby znamiona przemocy psychicznej, polegających na poniżaniu, szykanowaniu, upokarzaniu czy stawianiu wymagań i oczekiwań wobec osoby, którym nie jest ona w stanie sprostać.
- 10. Zabrania się naruszania dóbr osobistych małoletnich zarówno tych, które przysługują im samym, jak i każdemu innemu człowiekowi.
- 11. Nie wolno angażować się w prywatne życie wychowanków w sposób, który przekracza granice koniecznej pomocy.
- 12. Nie wolno obdarzać wychowanków prezentami, chyba że wynikają one z ich uczestnictwa w życiu szkoły, parafii, wspólnoty czy placówki albo z ogólnie przyjętych zwyczajów.
- 13. Każda ingerencja w sferę intymną osób małoletnich i bezradnych jest zakazana, niezależnie od tego, czy następuje na płaszczyźnie werbalnej czy fizycznej.
- 14. Nietykliwość cielesna musi być zawsze szanowana. Niedozwolone są wszelkie zachowania, także w formie zabawy, które w naszej kulturze stanowią przekraczanie granic intymności i nietykliwości.
- 15. Szczególną ochronę należy zapewnić wychowankom w toaletach, łazienkach, przebieralniach czy szatniach. Zabrania się fotografowania

małoletnich w tych miejscach przez osoby trzecie, jak również przez nich samych.

16. Nie wolno wyręczać wychowanków w czynnościach natury higienicznej. W sytuacjach wyjątkowych, gdy osoba małoletnia lub bezradna, ze względu na ograniczenia wiekowe lub zdrowotne, nie jest w stanie samodzielnie wykonać czynności higienicznych lub innych o naturze osobistej (toaleta, mycie się, przebieranie, pomoc medyczna), takiej pomocy powinien udzielić zazwyczaj świecki wychowawca tej samej płci, z zachowaniem zasad ochrony intymności tej osoby.
17. Zabrania się pokazywania czy przesyłania wychowankom materiałów zawierających sceny przemocy, treści pornograficzne i erotyczne, mające podtekst seksualny lub pozwalające przypuszczać, że autor tych treści ma na celu rozbudzenie emocjonalne czy seksualne odbiorcy.
18. Nakazuje się daleko posuniętą roztropność i ostrożność w komunikowaniu się z wychowankami przy wykorzystaniu komunikatorów internetowych, maili i za pośrednictwem telefonu.
19. W obecności wychowanków nie wolno wypowiadać wyrażeń czy żartów o podtekście seksualnym. W przypadku konieczności podjęcia z nimi rozmów na temat płciowości należy wykazać się delikatnością i roztropnością, a osoby duchowne i konsekrowane powinny w takich sytuacjach starać się korzystać z pomocy świeckich specjalistów.
20. Duchownym przypomina się o roztropności i dyskrecji w zadawaniu pytań podczas spowiadania małoletnich (*Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 979), zwłaszcza w materii szóstego przykazania, zważając na etapy ich rozwoju psychoseksualnego.
21. Wychowankowie nie powinni przebywać w pojedynkę w pomieszczeniach mieszkalnych duchownych czy wychowawców. Jeżeli sytuacja wymaga indywidualnego spotkania na plebanii, w szkole czy w innym miejscu, należy zatroszczyć się o transparentność (np. obecność innych osób w pobliżu, pozostawienie uchylonych drzwi).
22. Spowiedź małoletnich poza konfesjonałem powinna odbywać się tylko w sytuacjach wyjątkowych, z wykluczeniem przestrzeni o charakterze prywatnym.
23. Spotkania z grupami małoletnich powinny odbywać się za wiedzą rodziców lub prawnych opiekunów oraz w godzinach przez nich zaakceptowanych.

24. Nie powinno przewozić się samochodem samej osoby małoletniej bez wiedzy i zgody rodziców bądź prawnych opiekunów.
25. Nie wolno zabierać osoby małoletniej na prywatne wyjazdy. Na wyjazdy grupowe małoletnich należy uzyskać pisemną zgodę ich rodziców lub prawnych opiekunów. Podczas wyjazdu rodzice mają prawo do kontaktu ze swoim dzieckiem oraz ich opiekunem.
26. Podczas wyjazdu z noclegiem należy zadbać o to, aby sypialnie chłopców i dziewcząt były odseparowane i nadzorowane przez wychowawców tej samej płci co przebywający w nich wychowankowie. Organizacja takich wyjazdów powinna respektować normy prawa państwowego.
27. Nie wolno nocować w pomieszczeniu z jedną osobą małoletnią. W sytuacjach wyjątkowych, w których byłoby to konieczne ze względu na dobro i bezpieczeństwo wychowanka, należy o tym fakcie poinformować rodzica bądź prawnego opiekuna oraz kierownika wypoczynku. Osobą nocującą z małoletnim nigdy nie powinien być duchowny.
28. Zabronione jest spożywanie i pozostawianie pod wpływem alkoholu, narkotyków lub środków odurzających przez osobę prowadzącą zajęcia czy pełniącą opiekę nad wychowankami.
29. Zabronione jest częstowanie wychowanków alkoholem, papierosami, narkotykami, środkami odurzającymi, jak również tolerowanie ich używania.
30. Dyrektorzy szkół czy organizatorzy zajęć duszpasterskich, edukacyjnych, sportowych oraz wypoczynku dla dzieci (np. kolonii letnich, wyjazdów, obozów sportowych, rekolekcji, oaz, pielgrzymek itp.) muszą sprawdzić, czy zatrudniane przez nich osoby nie figurują w *Powszechnym rejestrze sprawców przestępstw na tle seksualnym*. Obowiązek sprawdzenia dotyczy pracowników i wolontariuszy nawet tymczasowo wypełniających swoje zadania.
31. Organizator zajęć wychowawczych z dziećmi i młodzieżą jest odpowiedzialny za ochronę ich danych osobowych.
32. Parafie i dzieła wychowawcze, które umożliwiają małoletnim korzystanie z Internetu, muszą podejmować działania zabezpieczające przed dostępem do treści, które mogą stanowić zagrożenie dla ich prawidłowego rozwoju.

CZĘŚĆ III

ZASADY POSTĘPOWANIA W PRZYPADKACH OSKARŻEŃ O WYKORZYSTANIE SEKSUALNE

33. Wiadomość o fakcie przemocy, wykorzystania seksualnego osoby małoletniej czy bezradnej lub o prawdopodobieństwie zachodzenia tych zdarzeń może pochodzić z różnych źródeł:
 - a) od samej osoby pokrzywdzonej;
 - b) osoba trzecia może informować, iż wie od pokrzywdzonego, że w stosunku do niego bądź innej osoby użyto przemocy lub wykorzystano seksualnie w przeszłości, czy też nadal jest wykorzystywany i/lub doznaje przemocy;
 - c) zaburzenia zachowania bądź obrażenia ciała pokrzywdzonego mogą wskazywać na to, że prawdopodobnie doświadcza lub doświadczał jakiegoś rodzaju przemocy.
34. Objawy w zachowaniu wychowanka, które mogą wskazywać na wykorzystanie seksualne:
 - a) erotyzacja wyrażająca się w: zachowaniach seksualnych wobec innych osób, języku dotyczącym sfery seksualnej, wiedzy seksualnej nieadekwatnej do etapu rozwoju, zabawach, twórczości (np. rysunkach);
 - b) problemy emocjonalne: silne poczucie winy, bycia złym czy gorszym od innych, poczucie nadmiernego wstydu związanego z przekroczeniem granic intymnych, poczucie stygmatyzacji, negatywny stosunek do własnego ciała, okazywanie innym, że ma się jakąś straszną tajemnicę;
 - c) zachowania autodestrukcyjne: samookaleczenia, próby samobójcze, zaburzenia odżywiania (anoreksja, bulimia), uzależnienia (alkohol, narkotyki), prostytutka dziecięca;
 - d) dolegliwości psychosomatyczne: bóle brzucha, nudności, wymioty, zaburzenia miesiączkowania;
 - e) objawy nerwicowe: wtórne moczenie nocne, zanieczyszczanie się kałem, zaburzenia snu, koszmary senne;
 - f) problemy szkolne: zaburzenia koncentracji uwagi, nagłe obniżenie wyników w nauce, unikanie zajęć wychowania fizycznego, problemy w relacjach z rówieśnikami.
35. Powzięcie wiedzy o faktycznych lub prawdopodobnych przypadkach wykorzystania wymaga podjęcia rozmowy z osobą zgłaszającą, podczas której należy:

- a) zachować spokój, nie okazywać przerażenia w reakcji na słowa pokrzywdzonego;
 - b) zastosować słuchanie aktywne, które wyraża współczucie, spokój i wsparcie;
 - c) zadawać pytania tylko w celu uściślenia przekazu, nie zadawać pytań naprowadzających i wtrącających, nie sugerować odpowiedzi ani sformułowań;
 - d) nie okazywać wątpliwości co do wiarygodności osoby i samej wypowiedzi;
 - e) skoncentrować się na faktach, powstrzymując się od własnej oceny i interpretacji zdarzeń;
 - f) zapewnić osobę zgłaszającą, że wyjawiając nadużycie postępuje właściwie i że nie ponosi winy za to, co się wydarzyło;
 - g) zapewnić pokrzywdzonego czy zgłaszającego, że zostaną podjęte odpowiednie kroki, aby mu pomóc i zaproponować mu dalsze wsparcie ze strony kompetentnych osób;
 - h) poinformować o tym, co dalej zostanie uczynione i komu przekazać się uzyskane informacje oraz wyjaśnić, że tymi informacjami pokrzywdzony będzie musiał podzielić się z uprawnionymi osobami w ramach postępowania kanonicznego i świeckiego;
 - i) zapewnić o tym, że osoby postronne nie będą miały dostępu do uzyskanych informacji.
36. Odpowiedzialnymi za wdrożenie *Zasad* i dopilnowanie, aby były one respektowane, a w sytuacji, gdy pojawiają się sygnały o przemocy lub nadużyciu wobec osoby małoletniej czy bezradnej, zobowiązanymi do podjęcia odpowiedzialnych działań są: w parafii – proboszcz, w szkole – dyrektor, w stowarzyszeniu – prezes, w czasie kolonii, obozu czy wyjazdu – kierownik, analogicznie każdy przełożony danej jednostki organizacyjnej.
37. Pierwszym zadaniem tego, który ma podejrzenie o akcie wykorzystania lub przemocy wobec osoby małoletniej czy bezradnej jest zgłoszenie tego faktu przełożonemu danej jednostki organizacyjnej lub, gdy okazuje się to niemożliwe czy dla danej sprawy niewskazane, delegatowi biskupa ds. ochrony dzieci i młodzieży lub biskupowi diecezjalnemu.
38. Przełożonemu danej jednostki organizacyjnej należy złożyć na piśmie to, co zostało przedstawione przez osobę zgłaszającą wykorzystanie. Zgłaszający powinien się upewnić, że wdrożono odpowiednią procedurę w sprawie przez niego przedstawionej.

39. Członek personelu, w tym: duchowny, wychowawca, nauczyciel, pracownik, trener, animator, wolontariusz, praktykant, stażysta, nigdy nie może sam podejmować działań służących wyjaśnieniom podejrzeń, zarzutów lub zgłaszanych faktów.
40. Osobie małoletniej czy bezradnej należy zapewnić bezpieczeństwo, oddzielając ją od domniemanego sprawcy.
41. W prowadzonym postępowaniu priorytetem jest zapewnienie małoletniemu i jego rodzicom (opiekunom prawnym) poufności, braku niepotrzebnego rozgłosu i spokoju wewnętrznego i zewnętrznego.
42. Odpowiedzialność za wdrożenie właściwego postępowania po zgłoszeniu faktu przemocy lub wykorzystania bądź podejrzenia o przemoc lub wykorzystanie małoletniego spoczywa na osobie posiadającej bezpośrednią odpowiedzialność za daną jednostkę organizacyjną i na biskupie diecezjalnym, który wykonuje odpowiednie działania poprzez delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży.
43. Po zgłoszeniu faktu przemocy lub wykorzystania, zadaniem biskupa diecezjalnego jest zlecenie delegatowi ds. ochrony dzieci i młodzieży lub innej osobie przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego i zweryfikowanie zgłoszenia pod kątem wiarygodności.
44. Jeżeli istnieje podejrzenie, że odpowiedzialnym za przemoc lub nadużycie wobec małoletniego jest członek personelu, to – na czas przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego – przełożony danej jednostki organizacyjnej odsunie taką osobę od pełnienia obowiązków wymagających bezpośrednich kontaktów z małoletnimi, nie narażając jej jednak na utratę reputacji. W przypadku analogicznych podejrzeń wobec przełożonego danej jednostki organizacyjnej, stosowne działania podejmuje biskup diecezjalny.
45. Jeżeli oskarżenia o przemoc lub nadużycie okażą się bezpodstawne, członek personelu lub przełożony danej jednostki organizacyjnej zostanie przywrócony do pełnienia swoich dotychczasowych obowiązków. Podjęte też zostaną działania zmierzające do tego, aby zaistniała sytuacja nie odbiła się negatywnie na osobie, wobec której skierowane zostały bezpodstawne podejrzenia i zarzuty.
46. Należy przestrzegać zasady opisanej w art. 240 *Kodeksu karnego*, która mówi o prawnym obowiązku zgłaszania do organów powołanych do ścigania przestępstw szeregu czynów, w tym niektórych opisanych w rozdziale XXV *Kodeksu karnego*, takich jak:
 - a) art. 197 – zgwałcenie lub wymuszenie czynności seksualnej;

b) art. 198 – seksualne wykorzystanie bezradności lub niepoczytalności innej osoby;

c) art. 200 – obcowanie płciowe z osobą małoletnią lub doprowadzenie jej do poddania się czynnościom seksualnym.

Za niewypełnienie tego obowiązku grozi kara pozbawienia wolności do trzech lat.

47. Jeżeli przeprowadzone postępowanie wyjaśniające nie wykluczy wersji zdarzeń zgłoszonych przez członka personelu lub przedstawionych przez samego małoletniego i wskazuje na możliwość wystąpienia przestępstwa (zwłaszcza z wykorzystaniem przemocy lub nadużycia wobec małoletniego), bezpośredni przełożony jednostki organizacyjnej lub biskup diecezjalny zgłosi zdarzenie kompetentnym organom: policji, prokuratorowi lub sądowi rodzinnemu i opiekuńczemu, zgodnie z wymogami opisanymi w art. 240 *Kodeksu karnego*.
48. Podstawą zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa nie musi być pewność popełnienia przestępstwa, lecz wystarcza wiarygodna wiadomość o możliwości zaistnienia przestępstwa lub uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa.
49. Jeżeli sytuacja małoletniego nie wskazuje na fakt popełnienia względem niego przestępstwa lub nie udało się zgromadzić wiarygodnych informacji w tym zakresie, ale istnieje obawa i występowanie nieprawidłowości w rodzinie, w szczególności podejrzenie, iż dziecko jest krzywdzone lub zaniedbywane, należy złożyć wniosek o wgląd w sytuację rodzinną dziecka do sądu rodzinnego, tzn. Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego, właściwego dla miejsca zamieszkania wychowanka. Zawsze należy podjąć takie kroki prawne i faktyczne, które powstrzymają dalsze krzywdzenie osoby małoletniej bądź bezradnej.
50. Jeżeli nadużycie zostało dokonane przez duchownego diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, sprawa powinna być zgłoszona biskupowi diecezjalnemu, który rozstrzyga ją, podejmując stosowne działania zgodnie z *Wytycznymi dotyczącymi wstępnego dochodzenia karniczego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko sóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*.

POSTANOWIENIA KOŃCOWE

Niniejsze *Zasady ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej* wraz z deklaracją ich respektowania zatwierdzam specjalnym dekretem z dnia 27 grudnia 2023 r., znak: B23–13/23.

Zasady wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 2024 roku.

ks. dr Waław Łukasz
Kancelerz Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, 27.12.2023 r.
Znak: B23–12/23

Deklaracja respektowania Zasad ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej

Ja,

(imię i nazwisko)

(należy zaznaczyć właściwe punkty)

- inkardynowany do diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej,
- wypełniający/a zadania duszpasterskie lub katechetyczne w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej,
- zamieszkujący/a na terenie diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej,
- zatrudniony/a w podmiocie kościelnym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej,
- posługujący/a wolontaryjnie w podmiocie kościelnym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej,
- przygotowujący/a się do pracy/pracujący/a z małoletnimi lub niepełnosprawnymi w podmiocie kościelnym diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej,
-

(jeśli jakiejś funkcji/stanowiska nie ma powyżej, należy wpisać tutaj)

oświadczam, że zapoznałem/am się z dokumentem *Zasady ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej*, rozumiem jego treść oraz wynikające z niej obowiązki, opisane procedury i grożące mi konsekwencje prawne.

Ponadto przyjmuję do wiadomości, że nieprzestrzeganie przeze mnie *Zasad ochrony osób małoletnich i bezradnych w praktyce wychowawczo-duszpasterskiej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej* traktowane będzie jako poważne naruszenie podstawowych obowiązków związanych z moim statusem i powierzoną mi odpowiedzialnością wraz z wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami określonymi przez prawo kanoniczne i państwowe, co potwierdzam własnoręcznym podpisem.

.....
(miejsowość, data)

.....
(podpis)

ZARZĄDZENIE
BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
w sprawie przekształcenia Instytutu Teologicznego w Koszalinie
w Instytut Studiów Wyższych w Koszalinie

W związku z wytycznymi Stolicy Apostolskiej zawartymi m.in. w dokumencie Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej *Instrukcja o afiliacji instytucji studiów wyższych*, z dnia 08.12.2020 r., dotychczasowy **Instytut Teologiczny w Koszalinie** zostaje przekształcony w **Instytut Studiów Wyższych w Koszalinie**. Przekształcenie dokonuje się poprzez zmianę nazwy oraz afiliację Instytutu do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego w zakresie kształcenia alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie i zmianę afiliacji w zakresie kształcenia studentów świeckich z dotychczasowej tj. do Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie – Sekcja św. Jana Chrzciciela, na nową tj. do Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

Instytut Studiów Wyższych w Koszalinie przejmuje dotychczasowe zadania Instytutu Teologicznego w Koszalinie z **dniem 15 stycznia 2024 roku**.

Instytut Studiów Wyższych w Koszalinie, zachowując zasadę ciągłości, przejmuje kancelarię Instytutu Teologicznego w Koszalinie, pie-

częście oraz archiwum związane z realizowaną działalnością dydaktyczną.

Instytut Studiów Wyższych rządzi się przepisami *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, zwłaszcza kanonami 807–820, Konstytucją Apostolską *Veritatis gaudium* z dnia 08.12.2017 r., *Instrukcją o afiliacji instytutów studiów wyższych* z dnia 08.12.2020 r. oraz postanowieniami *Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską* z dnia 28.07.1993 r. Od strony państwowej i uniwersyteckiej Instytut Studiów Wyższych kieruje się zasadami zawartymi w Ustawie 2.0 – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z dnia 20.07.2018 r. i w *Statucie Uniwersytetu Szczecińskiego* z dnia 30.05.2019 r.

ks. dr Waław Łukasz
Kanceler Kurii

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołobrzieski

Koszalin, 15.01.2024 r.
Znak: S1–1/24

ZWOLNIENIA I NOMINACJE

zwolnieni

z obowiązków pomocy duszpasterskiej:

23.03.2024 ks. Marian Kraszewski z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Pile

z obowiązków dyrektora Instytutu Teologicznego w Koszalinie:

14.01.2024 ks. Radosław Mazur

z obowiązków celebrowania Mszy Świętej według *Missale Romanum* z 1962 r.:

2.02.2024 ks. Krzysztof Kowal

mianowani

do pomocy duszpasterskiej:

24.03.2024 ks. Marian Kraszewski w parafii pw. św. Rafała
Kalinowskiego w Pile

administratorem Funduszu Wzajemnej Pomocy Kapłańskiej Diecezji
Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

1.01.2024 ks. Grzegorz Szewczak

notariuszem Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

2.01.2024 ks. Jarosław Kodzia

sekretarzem Rady Kapłańskiej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej:

2.01.2024 ks. Andrzej Pawłowski

prepozytem Koszalińskiej Kapituły Katedralnej:

28.03.2024 bp Krzysztof Zadarko

dziekanem Koszalińskiej Kapituły Katedralnej:

28.03.2024 ks. Henryk Romanik

kanonikiem honorowym Koszalińskiej Kapituły Katedralnej:

28.03.2024 ks. Kazimierz Dullak

28.03.2024 ks. Piotr Pękul

28.03.2024 ks. Adam Rybicki

28.03.2024 ks. Jan Sosnowski

28.03.2024 ks. Andrzej Zaniewski

prepozytem Kolegiackiej Kapituły Kołobrzeskiej:

28.03.2024 ks. Andrzej Pawłowski

kanonikiem honorowym Kolegiackiej Kapituły Pilskiej:

28.03.2024 ks. Andrzej Malczyński

28.03.2024 ks. Roman Piwoński

Diecezjalnym Duszpasterzem Rolników:

28.03.2024 ks. Grzegorz Jagodziński

do celebrowania Mszy Świętej według *Missale Romanum* z 1962 r. w Pile:

2.02.2024 ks. Kazimierz Chudzicki SDB

do celebrowania Mszy Świętej według *Missale Romanum* z 1962 r. w Kołobrzegu:

2.02.2024 ks. Paweł Kowalski

koordynatorem do spraw projektów w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej dofinansowanych z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków w ramach Polskiego Ładu:

1.03.2024 ks. Tomasz Roda

II. KOMUNIKATY, ZAPROSZENIA, LISTY, HOMILIE I WYSTĄPIENIA

KOMUNIKAT BISKUPA DIECEZJALNEGO po pożarze w DPS w Przytocku

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o poważnym pożarze, który wybuchł w niedzielę, 10 marca 2024 roku, w godzinach porannych w Domu Pomocy Społecznej w Przytocku na terenie naszej diecezji. Żywioł doprowadził do śmierci jednego z pensjonariuszy oraz ewakuacji ponad stu podopiecznych. Dom prowadzony przez Zgromadzenie Braci Szkół Chrześcijańskich (Braci Szkolnych) przeznaczony jest dla mężczyzn, młodzieży i dzieci niepełnosprawnych intelektualnie. Na ten moment wszyscy podopieczni są bezpieczni i zaopiekowani.

Bardzo dziękuję wszystkim służbom, które od godzin porannych trudziły się w walce z niszczącym żywiołem. Dziękuję Braciom Szkolnym i wszystkim pracownikom Domu, a także wszystkim ludziom dobrej woli, którzy okazali ogrom serca w tej jakże trudnej sytuacji. Dziękuję za zainteresowanie lokalnym władzom samorządowym oraz Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołońskiej.

Rodzinie Zmarłego składam wyrazy współczucia i proszę o modlitwę za tych, którzy zostali poszkodowani. Zapewniam o pamięci modlitewnej i proszę wszystkich diecezjan o podjęcie modlitwy za Wspólnotę Domu w Przytocku.

† Zbigniew Zieliński
Biskup Koszalińsko-Kołońskiej

Koszalin, 10.03.2024 r.

HOMILIA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO

wyłoszona na Mszy św. w święto Ofiarowania Pańskiego,
Słupsk, 2 lutego 2024 r.

*„Moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie,
które przygotowales wobec wszystkich narodow.
Swiatlo na oswiecenie pogan i chwalę ludu Twego”
(Łk 2,30).*

Drodzy wspólnicy w kapłaństwie, księżę Władysławie, proboszczu i kustoszcu tego sanktuarium wraz ze swoimi współpracownikami kapłanami, osobami świeckimi, drogi księżę Marku, osoby życia konsekrowanego, dzisiaj w szczególny sposób pozdrawiane w Światowym Dniu Osób Życia Konsekrowanego, przedstawiciele bractw parafialnych, adoracyjnego Świętego Józefa, zaangażowani w liturgię, siostry i bracia w Chrystusie Panu, także Wy, którzy łączycie się z nami za sprawą przekazu realizowanego przez telewizję diecezjalną Dobre Media, siostry i bracia.

Oto wypowiadamy raz jeszcze z namaszczeniem, ale też i z radością słowa, które wypłynęły nie tylko z ust, ale jeszcze bardziej serca starca Symeona, który ujrzawszy w świątyni Zbawiciela nowo narodzonego, przyniesionego przez jego rodziców, nie tylko wyśpiewał radość, że jego oczy ujrzaly Zbawiciela, ale też i wypowiedział wszystko to, co wiąże się z Jego przyjściem. Bo oto On przyszedł jako światło na oświecenie pogan i także chwały ludu twego. My wypowiadamy te słowa z podwójną, mam nadzieję, radością, bo dociera do nas, że nie musieliśmy czekać całe życie tak, jak było to w przypadku Symeona. My jesteśmy pokoleniem, które jest beneficjentem tego, co wydarzyło się dwa tysiące lat temu, i w Betlejem, i także w Świątyni Jerozolimskiej, co dzisiaj przywołujemy w Święto Ofiarowania Pańskiego, przywołując to wydarzenie, które miało miejsce czterdzieści dni po narodzeniu Chrystusa, gdy zgodnie z przepisami Mojżeszowego prawa, gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryja z Józefem przynoszą swoje pierworodne dziecko do świątyni ofiarując je wszechmocnemu Bogu. Gdy łączymy ze sobą to wydarzenie, zarówno przyniesionego, ofiarowanego Bogu nowo narodzonego Zbawiciela Świata i te słowa, które wypowiedział u swego kresu starzec Symeon, jeszcze bardziej rozumiemy czym jest to dzisiejsze święto, nazywane także Świętem Matki Bożej Grom-

nicznej, bo właśnie w tej świecy łączy się zarówno ofiara, którą chcemy złożyć z siebie, dając siebie Bogu, ludziom, chcąc przeżyć swoje życie jak najwspanialej, z tym, co ucieszyło serce u progu jego życia, starca Symeona. I właśnie dlatego także Święto Matki Bożej Gromnicznej bywa nazywane, Matka Boża Gromniczna, bywa nazywana patronką dobrej śmierci. Znamy dobrze w Polsce to powiedzenie „jakie życie – taka śmierć, jaka śmierć – taka wieczność”. Muszę wyznać, że zostałem ukształtowany od małego dzieciaka przez modlitwę o łaskę dobrej śmierci. Uczono mnie tej modlitwy i w domu, i rodzice i dziadkowie. I gdy kiedyś ktoś z rodziny powiedział, dlaczego to małe dziecko modli się o łaskę dobrej śmierci, czy to nie jest aby niewłaściwe, usłyszałem ze strony moich rodziców odpowiedź: kto modli się o dobrą śmierć, tym bardziej modli się o dobrą wieczność i jeszcze bardziej o dobre życie. To zawiera się w tym powiedzeniu.

W obchodzonym dziś święcie jak w soczewce skupia się wiele ważnych wątków z dziejów zbawienia. Przywołujemy to, które zdarzyło się dwa tysiące lat temu, gdy rodzice zanoszą Jezusa i ofiarowują go Panu, i to, które wiąże się z przeżywanym dzisiaj świętem, w które wpisane jest także poświęcenie kapliczek Matki Bożej Skrzatuskiej i Świętego Józefa, które rozpoczną peregrynację po naszych rodzinach, po domach naszej parafii. To przepiękna inicjatywa i bardzo dobrze znana w tradycji Kościoła, która staje się zachętą do pogłębienia owoców przeżytej niedawno w naszej rodzinie parafialnej, tu w świątyni, peregrynacji nawiedzin przez kopię Matki Bożej Skrzatuskiej. Warto przywołać jeszcze tamto wydarzenie. Przeżywamy w diecezji przygotowanie do czterechsetpięćdziesięciolecia pobytu Matki Bożej w Skrzatuszu, Matki Bożej Bolesnej, Matki Miłości Zranionej i Naszej Nadziei. Przygotowujemy się do tego jubileuszu bardzo starannie. Miarą tego przygotowania jest trwająca od ponad roku peregrynacja kopii Piety Matki Bożej Skrzatuskiej. A pogłębieniem tego, co zdarzyło się tu niedawno, gdy przeżywaliliśmy właśnie nawiedziny tego Józefowego sanktuarium, będzie teraz peregrynacja tych kapliczek po naszych domach, odwiedziny naszych rodzin.

Peregrynacja – wędrówka, pielgrzymka. Znamy różne wędrówki, znamy różne pielgrzymki. Dzisiaj odwołuje się Stary Testament, odczytana na początku Księga Proroka Micheasza, do zakończonej co dopiero przez naród wybrany pielgrzymki, którą był powrót do Palestyny, do Ziemi Obiecanej z niewoli babilońskiej. Wcześniej była jeszcze niewola egipska, była wędrówka do Ziemi Obiecanej, będą potem te peregryna-

cje związane z ucieczką do Egiptu Świętej Rodziny, albo ta, która poprzedziła dzisiejsze święto, związana z wędrówką Maryi do jej krewnej Elżbiety w góry do Ain Karim, gdyby biegła, by podzielić się radosną wiadomością, że zostanie matką Zbawiciela. Były więc peregrynacje, wędrówki, w których dzielono się szczęściem, które spotkało, albo też były peregrynacje swego rodzaju niewolą, niewolą spowodowaną doświadczeniem zła, grzechu, i te peregrynacje którymi możemy nazwać właśnie uprowadzenie do niewoli babilońskiej, egipskiej, czy ucieczka do Egiptu były takimi konsekwencjami niewoli grzechu, niewoli zła. Ale gdy dobrze prześledzimy historię dziejów zbawienia, to zobaczymy, że z tych wszystkich trudnych wydarzeń Naród Wybrany wychodził obronną ręką, bo uprowadzony, posłany, wyprowadzony, przeżywał czas nawrócenia i wracał odmieniony do swych domów. Księga Micheasza, która rozpoczęła dzisiejszą liturgię słowa przywołuje jednak zapowiedź kolejnego trudnego doświadczenia, bo oto ma Naród Wybrany za sobą niewolę babilońską, wraca z tej niewoli w cudowny sposób przez króla Dariusza uwolniony, i wydaje się, że ma świeżo w pamięci niewolę, i to co ją spowodowało, głównie odrzucenie świętowania szabatu. Szabat był dniem, w którym oddawano cześć Bogu, Stwórcy. To nie było ślepe prawo niemające głębszego znaczenia. To właśnie klęska Izraela zaczęła się od odrzucenia szabatu. Warto o tym pamiętać, gdy dziś dyskutujemy o przeżywaniu Dnia Pańskiego, niedzieli. To właśnie był początek końca, upadku. I właśnie dlatego w niewoli babilońskiej powstają księgi opisujące stworzenie świata w cyklu siedmiu dni, w którym podkreśla się, że siódmego dnia Pan Bóg, Stwórca odpoczął. Tym bardziej więc trzeba, aby i człowiek odpoczął siódmego dnia, wielbiąc Boga za dzieło stworzenia. Warto o tym pamiętać, ilekroć przychodzi nam przeżywać każdą niedzielę, każdy Dzień Pański. I oto powracając z tej niewoli, po dopiero co przeżytym dramacie uprowadzenia do Babilonu, znowuż popadają w zapomnienie. Dobrobyt, pokój, bezpieczeństwo nie wytężają ich sił i zmysłów na tym, by jeszcze bardziej wielbić Pana Boga, i żyć wedle Jego praw, wielbiąc Go za odzyskaną wolność, ale znowuż popadają w zniewolenie, tym razem bogactwem do tego stopnia, że nawet kapłani, których postawiono na czele Narodu Wybranego zaniedbali świątynię odbudowaną z taką dumą i radością i tęsknotą. Na boku pozostały sprawy Boże, a ważniejsze były sprawy ciała. I to przed tym przestrzega prorok Micheasz.

Dzisiaj, przeżywając święto Ofiarowania Pańskiego, gdy myślimy o tym, co ono wyraża, i czego nas uczy, łącząc to z poświęceniem świec,

gromnic, w modlitwie temu towarzyszącej, i na koniec Mszy Świętej poświęceniem obrazów–kapliczek, które będą wędrowały po naszej parafii, odwiedzały nasze domy i rodziny, zadajemy sobie pytanie: a jak się to ma do nas, jak się to ma do naszych czasów. Jest wiele odniesień, z których warto skorzystać. Ofiarowanie Pańskie przywołuje nam wartość oddania swego życia czemuś, za co warto życie dać. Jak śpiewamy w jednej z oazowych piosenek: co jest najważniejsze, co jest najpiękniejsze, za co warto życie dać. Dzisiaj przywołujemy nie tylko to ofiarowanie, które dokonało się w chrzcie, gdy włączono nas do wspólnoty Kościoła, gdy oddano nas we władanie łaski Bożej. Ale sami, już dojrzałe uczestnicząc w tym święcie, mamy okazję potwierdzić tę decyzję, i ponownie pogłębić ofiarowanie siebie Bogu i temu, co dobre, a więc jeszcze większe skoncentrowanie na tym, co sprawi, że nasze życie będzie miało głęboki sens.

Świadectwo Symeona, który czekał całe życie, by ujrzeć Zbawiciela świata pokazuje, jak bardzo ważne jest myślenie również o tym, co wiąże się z przejściem, jak mówimy pięknie od czasu śmierci świętego Jana Pawła II, do domu Ojca. Często współczesny człowiek boi się myśleć, mówić o śmierci, tak jakby myślenie i mówienie o śmierci ją przybliżało albo oddalało. Nic podobnego. Zatem skąd ten lęk? Przecież myślenie o śmierci, o wieczności, nie przybliżając jej, ani jej nie oddalając, może z pewnością pomóc nam nie tylko zapracować na dobrą wieczność, nie tylko przygotować się na to wydarzenie, którym jest śmierć, która niktogo z nas nie omija, ale właśnie z tego powodu jeszcze piękniej żyć dziś, jutro i pojutrze, ile czasu da nam Pan Bóg. Przecież to logiczne, a współczesny świat, który się tak bardzo nazywa logicznym, pragmatycznym, racjonalnym, racjonalny w tej kwestii zupełnie nie jest. To druga myśl, która wynika z dzisiejszego świętowania – warto żyć tu i teraz tak, by kiedyś, gdy przyjdzie nam zdać sprawę z naszego życia, móc powiedzieć, że życia nie zmarnowaliśmy, że nasze życie przyniosło wspaniałe owoce. Gdy staniemy przed Bogiem wyciągniemy ręce nie tylko czyste, ale i pełne, jak mówimy w czasie jednej z uroczystości, bogate naręczami dobrych uczynków.

Mamy też okazję odnieść się do przeżywanego w Kościele już po raz dwudziesty ósmy [święta], aż i dopiero, bo przecież historia chrześcijaństwa jest dwudziesto ponad wiekowa, o osobach życia konsekrowanego: o siostrach zakonnych, braciach, ojcach zakonnych, o osobach konsekrowanych, dziewicach, wdowach, tych wszystkich, którzy ofiarowali swoje życie Bogu poprzez śluby czystości, ubóstwa i posłuszeń-

stwa. Żyją według ewangelicznych rad. Dzisiaj w czasie Mszy Świętej w katedrze koszalińskiej, gdy zgromadziły się w jej wnętrzu osoby konsekrowane, biskup Krzysztof Zadarko w czasie homilii wypowiedział takie piękne zdanie, które chciałbym przywołać: że te śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa są jak piękne światło w często mrocznej rzeczywistości współczesnego świata. Dzisiaj modlitwą otaczamy osoby konsekrowane, i te obecne wśród nas: siostry, księdza Marka, reprezentującego zgromadzenie księży salezjanów, obejmujemy wszystkich świętujących właśnie dzisiaj dzień w diecezji, ale chcemy też jeszcze bardziej otworzyć w sobie serce i umysł na ten dar, którym oni są dla nas. Dziękujemy za osoby konsekrowane, mobilizujemy je, aby odkrywając ten dar życia według ewangelicznych rad byli darem dla Kościoła, ale by ten Kościół, którym my jesteśmy, potrafił z tego daru skorzystać.

Jednym z większych problemów nas ludzi współczesnych jest to, że choć jesteśmy łasi na to, co się nam należy, to w rzeczywistości wiele dóbr, które otrzymujemy, wiele niezwykłych łask, które nam towarzyszą, nie zauważamy. Potrafimy nie zauważyć cudownych ludzi, którzy są obok nas. To ciągle paplanie, mówienie, że nie ma autorytetów jest jednym z dowodów na to. Przecież mamy cudownych rodziców, dziadków, mądrych wychowawców, zatroskanych duszpasterzy. Różne autorytety niekoniecznie piszą o nich w gazetach czy mówią w telewizji, ale są. Przecież świat nie jest pełen barbarzyńców, złoczyńców, ludzi złych. Jest mnóstwo dobrych wokół nas. Zawsze się złościł na takie niedostrzeżenie ludzi dobrych i świętych wokół nas ksiądz Jan Twardowski. Mówił: święci są wśród nas, tylko czy ich potrafimy zauważyć? Czasami myślę, że ich widzimy, ale nie zawsze chcemy ich dostrzegać, bo są dla nas zbyt mobilizujący. Zauważyłem, że na przykład w dziedzinie wyborów, decyzji w sferach politycznych, w kwestiach politycznych, społecznych, nie lubimy wybrać ludzi, którzy są uczciwi, którzy nawołują do przestrzegania przekazania, którzy nawołują do szanowania prawa, bo to jest zbyt dla nas trudne, zbyt wymagające. I mamy często też takie usprawiedliwienie: to jest podejrzane, że oni tak nawołują do takiego bycia dobrym, prawym, uczciwym. Coś na pewno za uszami to oni mają. Odpowiada nam lepiej ten, którego jakaś słabość wyszła albo tamten, który okazał się w tym lub w innym nie do końca idealny. Czy tak nie jest? Dlatego właśnie dzisiaj mamy okazję zrewidować te nasze spojrzenie i zadać sobie pytanie – czy chcemy świata dobrego, szczęśliwego, czy chcemy życia, które będzie udane, które zakończy się sukcesem, używając języka potocznego. Jeżeli tak, to to dzisiejsze

święto stanowi dla nas niebywałą okazję, której nie można zmarnować, a rozpoczynająca się peregrynacja Matki Bożej Skrzatuskiej i świętego Józefa w naszych domach niech będzie kontynuacją tego pytania, które zadałem sobie, i kochani siostry i bracia, wam. Czy chcemy świata szczęśliwego, czy chcemy człowieka szczęśliwego, i czy potrafimy dać siebie jako szczęśliwego, dobrego, spełnionego człowieka temu światu. Wtedy jedno i drugie jest możliwe. Niech więc towarzyszy nam przywołanie tej niezwyklej sceny z Jerozolimskiej świątyni, i niech wybrzmiewają i w sercu, ale też i w naszym życiu te słowa Symeona: bo przecież nasze oczy ujrzały zbawienie, które przygotował Bóg dla wszystkich narodów. Dał nam światło na oświecenie pogan, i dał nam chwałę ludu, którym my jesteśmy. Amen.

HOMILIA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO

wygłoszona podczas Mszy Krzyżma, Koszalin, 28 marca 2024 r.

*„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ
Mnie namaścił i posłał Mnie,
abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność,
a niewidomym przejrzenie. Abym uciśnionych odsyłał
wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana”.*
(Łk 4,18)

Drodzy uczestnicy tej szczególnej w swojej wymowie Mszy Krzyżma, czcigodne prezbiterium, księża biskupi: księża biskupie Krzysztofie, Edwardzie, Pawle, drodzy jubilaci na czele z księdzem Tadeuszem, inspektorem Pilskiej Inspektorii św. Wojciecha, przedstawiciele urzędów kurialnych na czele z księdzem kanclerzem, wspólnoty seminaryjne na czele z księdzem rektorem, księża dziekani wraz z kapłańskimi dekanalnymi wspólnotami, osoby życia konsekrowanego, przedstawiciele Dam i Kawalerów Grobu Pańskiego, dzisiaj jeszcze bardziej podkreślający swoją obecnością wymowę tej świętej liturgii. Siostry i bracia w Chrystusie Panu.

Dziś Wielki Czwartek. Za chwilę rozpocznie się Triduum Sacrum. Misja Jezusa osiągnie swój kulminacyjny moment. Sam Jezus powie o nim: czas mój jest bliski. Liturgia wprowadzi nas do jerozolimskiego wieczernika, w którym świętować będziemy Paschę. Zanim jednak to

nastąpi, jak we wszystkich katedrach świata, tak i w naszej koszalińskiej katedrze, matce kościołów naszej diecezji, celebруемy Mszę Krzyżną, gromadzącą prezbiterów i tych wszystkich, którzy towarzyszą im w tej szczególnej modlitwie, prezbiterów którzy wraz ze swoimi biskupami odnawiają przyrzeczenia kapłańskie. Przyprowadziło nas tutaj zatem kapłaństwo i wspólne podążanie za Chrystusem po wielkopostnych drogach, po drogach Kościoła, odkrywając jeszcze bardziej tego roku zaproszenie do szczególnego, z racji powołania, uczestnictwa we wspólnocie Kościoła. W tej perspektywie jeszcze bardziej odkrywamy bogactwo wspólnoty Kościoła poprzez nasze powołanie, ale też i poprzez wszystko to, co stanowi nasze zaangażowanie w budowanie tej wspólnoty na fundamentach wiary, nadziei i miłości.

Niepowtarzalny jest zawsze klimat tej Mszy Świętej. Ona pozwala nam, księżom, wrócić do swoich korzeni, nadać naszemu kapłaństwu nową siłę. Dokonuje się to w szczególny sposób w odnowieniu przed biskupem kapłańskich przyrzeczeń: chcę pobożnie i z wiarą odprawiać misteria Chrystusa na chwałę Boga i dla uświęcenia ludu chrześcijańskiego, zgodnie z Tradycją Kościoła chcę pilnie i mądrze spełniać posługę słowa głosząc Ewangelię i wykładając prawdy katolickiej wiary, chcę naśladować przykład Chrystusa Dobrego Pasterza, i nie szukając własnej korzyści troszczyć się o zbawienie ludzi. Chcę coraz ściślej jednoczyć się z Chrystusem Najwyższym Kapłanem, i razem z Nim samego siebie poświęcić Bogu za zbawienie ludzi. Uplęnę może pięć, dwadzieścia pięć, pięćdziesiąt albo sześćdziesiąt, jak w przypadku naszych jubilatów, lat od momentu, gdy po raz pierwszy złożyliśmy tę przysięgę Bogu, Kościołowi i sobie samemu. Dziś, po upływie lat, jak w każdy Wielki Czwartek odnawiamy te przyrzeczenia, tak właśnie dlatego szczególnego znaczenia nabiera nasza wspólna obecność w tej świętej liturgii. I tak wielkiego znaczenia nabiera odnowienie tych przyrzeczeń, które z jednej strony jest wołaniem o pomoc Boga, aby pomagał nam mimo naszych ludzkich słabości także odkrywać to piękno powołania, tę godność kapłańską, i ją realizować. Ale z drugiej strony też odkrywać to, co jeszcze stanowi nasz deficyt, nasze niedomaganie, a może nawet nasz grzech. Dlatego każda wielkoczwartkowa liturgia Mszy Krzyżną łączy ze sobą dziękczynienie za dar kapłaństwa, wołanie o wierność kapłaństwu, ale także i uderzenie we własną pierś w tych obszarach, co nie dostaje w życiu każdego z nas do tego świętego powołania. Niech więc wybrzmiały w nas wszystkie te struny dzisiejszej liturgii, niech dadzą o sobie znać jeszcze bardziej tak, byśmy wyszli z tej wspólnej celebracji

mocniejsi, jeszcze bardziej szczerzy w postanowieniach, by za każdym razem, ilekroć przeżywamy to wspólne zgromadzenie, dane nam było wychodzić do naszych wspólnot, powracać do powierzonych naszej pasterskiej pieczy ze szczerym pragnieniem wypełniania tego powołania, rozwijania się, a nie zwijania, wzrostu, a nie redukcji. Do tego wyzwaniem w głębszym przeżywaniu tych misterii są za każdym razem okoliczności czasu, w którym przyszło nam żyć. One mobilizują i intensyfikują nasze wysiłki nie tylko dlatego, że jesteśmy zaproszeni do odczytywania znaków czasu, ale jeszcze bardziej dlatego, że jesteśmy zaproszeni do tego, by korzystając z odczytu tych znaków czasu, jeszcze bardziej wpisywać w te okoliczności naszą posługę. Ona z jednej strony zawsze jest taka sama, bo polega na przepowiadaniu słowa, na uświęcaniu. Ale z pewnością za każdym razem, i to jest cudowne w powołaniu, zmusza nas do tego, by zadawać pytanie: kim ja jestem, który mam te powołanie, kim są ci, jacy dzisiaj są, co sobą reprezentują, do których idę. Odnowienie przyrzeczeń pozwala nam, księżom, na nowo odkryć istotę naszego powołania. W czym się ono wyraża? W naśladownictwie Chrystusa, a Ten staje pośród nas i mówi: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie. Abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski”.

Stajemy zatem w duchu radosnego odkrywania naszego powołania tym bardziej szczerze, im bardziej przychodzi nam odkrywać wartość tego daru, ale też im bardziej przychodzi nam zmierzać się z naszymi niedomaganiem, bo właśnie na tym polega istota też tej dzisiejszej celebracji. Odkryjmy więc na nowo, że także na nas, wzorem naszego mistrza Jezusa Chrystusa, Duch Pański spoczywa, namaszcza nas, i nas posyła. Składam Bogu Wszechmogącemu dziękczynienie za każdego z was, którzy stanowicie prezbiterium naszej diecezji, którzy nie tylko przed laty odpowiedzieliście na to wezwanie, pochyliście głowy, by zostały one namaszczone, potwierdzone wyborem Kościoła, ale także odkrywacie w sobie każdego dnia to posłanie. W nim zawiera się odkrywanie tych, do których jesteśmy posłani, po to, by wyruszyć, by można tu przywołać nie tylko do młodzieży wypowiedziane słowa papieża Franciszka w czasie przedostatnich Świątowych Dni Młodzieży w Krakowie, gdy zachęcał by wstali z wygodnej życiowej kanapy, ubrali sportowe buty, i szli przez życie pozostawiając po sobie dobry ślad. Do nas, w tym momencie, także te słowa się odnoszą, i warto je przywołać, bo kryją w sobie szczerą, prostolinijnie wyrażoną prawdę, ale także

i pewien dynamizm. Zatem, odkrywając to powołanie, uświadamiamy sobie, że wyruszamy nie donikąd, nie ku nie wiadomo czemu, ale ku bardzo konkretnym ludziom, wspólnotom. To wyrażają dalsze słowa Izajaszowego, i potem Ewangelii, przywołanego dzisiaj tekstu, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę.

Dzisiaj, gdy rozmawiamy z tymi, którzy zajmują się ludzkim ubóstwem, najczęściej słyszymy, że w najmniejszym stopniu potrzebuje, w polskiej przynajmniej rzeczywistości, tak zwany ubogi wsparcia materialnego. Dzisiaj ubóstwo coraz częściej ma twarz ludzi zagubionych, samotnych, ludzi niewierzących we własne możliwości, ludzi, którzy choć na pozór w zewnętrznej pozie, wydawałoby się, są bardzo odważni, i dobrze się w życiu znajdują, w rzeczywistości są ogromnym procentem zagubieni. Ubóstwo dzisiaj ma zupełnie inną twarz. Jeżeli zatem jesteśmy posłanymi, by nieść ubogim Dobrą Nowinę, to trzeba nam szeroko otworzyć oczy i serca, i dostrzec, kto dzisiaj jest tym naprawdę ubogim i potrzebującym. Przywołujemy kolejne zaproszenie Chrystusa, który staje pośród nas, i w ten wielkoczwartkowy dzień zaprasza nas do odnowienia naszych ślubów kapłańskich, przyrzeczeń. Posyła nas, abyśmy więźniom głosili wolność. Owszem, w naszej diecezji sporo jest zakładów karnych, aresztów śledczych, domów opieki nad młodocianymi przestępcami. To powód, by schylić głowę i z wdzięcznością wyrazić biskupie podziękowanie tym wszystkim duszpasterzom, którzy w tak ogromnym zakresie w tej trudnej posłudze stają w imieniu całej naszej wspólnoty obok tych, którzy odbywają kary, którzy przeżywają tę życiową drogę nawrócenia. Obecność duszpasterzy, wbrew głosom pojawiającym się dziś z nawy rządowej, w tych miejscach jest bezwzględnie konieczna nie tylko dlatego, że gwarantuje to prawo obywateli, którego osadzeni nie tracą, ale także z tego powodu, że każdy mądry, nawet niewierzący człowiek, zrozumie, że nie można odbudować swojego człowieczeństwa zniszczonego grzechem bez odwołania się do wartości ducha i siły wiary. Przy tej okazji modlimy się o mądrość dla tych wszystkich, którzy grzeszą jej brakiem, wypowiadając w tej niewinnej materii w bardzo delikatnych obszarach, swoje sądy.

Dalej posyła nas Chrystus, abyśmy niewidomym nieśli przejrzenie. Tak, jak z więźniami, nie tylko chodzi o osadzonych, ale także tych, którzy choć żyją w wolnym świecie, rzeczywiście są zniewoleni. Nigdy w historii ludzkości, mówią badający ludzką kondycję, człowiek nie był tak zniewolony, choć usta mamy pełne frazesów na temat wolności. Zniewoleni jesteśmy nie tylko różnego rodzaju dramatycznymi

uzależnieniami, ale także sposobem myślenia, jakimś skanalizowanym zakodowaniem, które nazywa się wolnościowym, racjonalnym, pragmatycznym, a w rzeczywistości dostrzega tylko bardzo wąski obszar rzeczywistości, by wrócić do narracji z przestrzeni nawy publicznej, redukującym często duchowe potrzeby człowieka. Tym bardziej zadanie to spoczywa na nas, duchownych. Warto więc w tym czasie, wyrażającym się w często wykluczających się opiniach, poglądach, odnaleźć mobilizację do troski o duchowe dobro. O ile wybaczyć można to świeckim, niekompetentnej władzy, nie można wybaczyć ignorancji w sprawach ludzkiego ducha nam duchownym! I właśnie dlatego, również to kolejne wezwanie, byśmy niewidomym nieśli przejrzenie, odnosi się właśnie do szeroko otwartych oczu. Często my, księża, na pogrzebach przywołujemy ponoć hiszpańskie stare powiedzenie, które brzmi mniej więcej tak: człowiek umierający zamyka oczy po to, aby ten, kto żyje, swoje oczy lepiej otworzył. Czasami trzeba śmierci kogoś bliskiego, zamkniętych oczu drugiego człowieka, niekoniecznie umierającego, żebyśmy lepiej zrozumieli czym jest dramat niewidzenia. Dlatego tym bardziej staje się wyzwaniem naszych czasów i to wyzwanie Chrystusa, który staje pośród nas, i w to powołanie, namaszczenie, wpisuje także to zaproszenie, abyśmy niewidomym nieśli przejrzenie.

Drodzy współbracia w kapłaństwie. Nie można nieść ubogim Dobrej Nowiny, samemu będąc ubogim, nie zdając sobie sprawy albo ignorując to ubóstwo, nie pracując nad nim, i nie odkrywając wpiery wartości daru Dobrej Nowiny. Tyle można innym dać, ile się samemu ma, i nie bynajmniej nie tylko chodzi o to, co zmieści nasz umysł, nasze serce, ale także o to, co pochodzi od Tego, który nas powołał, który nas prowadzi, który mówi nam przez Ducha Świętego co należy przekazać tym, do których jesteśmy posłani. Nie można więźniom ogłosić wolności, współcześnie zniewolonym uczestnikom tak zwanego wolnego świata, samemu będąc zniewolonym, a przynajmniej nie odkrywając w sobie także potrzeby zwalczania tej niewoli. Uleganie jej jest dramatem dla każdego człowieka, tym bardziej dla tych, którzy mają głosić wolność zniewolonym. Nie można nieść tym, którzy mają zasklepienie oczu serca i umysłu przejrzenia, jeżeli samemu jest się zamkniętym. Słyszymy często ze strony osób świeckich, żądanie, aby Kościół był otwarty, abyśmy my, duchowni, byli otwarci. Cieszymy się z tego, zwłaszcza gdy są to życzliwe głosy, które pragną żebyśmy byli na nich otwarci, bo przecież nieraz siedząc przy kapłańskich stołach wypowiadamy z goryczą słowa, że ktoś nas nie chce słuchać, że z tym czy z kimś

innym nie ma o czym na kolędzie porozmawiać. Jeżeli chcą, byśmy byli otwarci, to skorzystajmy z tego zaproszenia.

Przywołujemy dzisiaj te wezwania Chrystusa, który staje pośród nas, i po upływie dwóch tysięcy lat od założenia Kościoła pragnie, abyśmy byli tak samo jak u początku chrześcijaństwa skutecznymi apostołami. Apostołami Jego Ewangelii, apostołami sakramentów, apostołami niosącymi nadzieję, pogłębiającymi wiarę, i będącymi nie tylko głosicielami miłości, ale także żywym przykładem. Jakie jest lekarstwo, albo jaka jest recepta na dobre wypełnienie tych zadań, do których powołuje Bóg kapłanów wszystkich wieków, pokoleń, czasów i miejsc na kuli ziemskiej? Wśród różnych odpowiedzi jest i ta: w czasie ostatniej wieczerzy Jezus modlił się za swoich uczniów, za tych, którzy w Niego uwierzą, i pójdą za Nim, aby byli jedno. Ich jedność ma znaczenie dla świadectwa nie tylko jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, ale ma także znaczenie dla tych, którzy w postawie apostołów szukają potwierdzenia głoszonej przez nich nauki.

W jedno nas tu zgromadziła miłość Chrystusa;

Weselmy się w Nim i radujmy.

Z pokorą szczerą miłujmy Boga,

Z czystego serca miłujmy się nawzajem.

Skoro się wszyscy tu gromadzimy,

Strzeżmy się tego, co nas rozdziela.

Drodzy bracia, Wielki Tydzień to dla wspólnoty Kościoła czas w roku liturgicznym szczególny i wyjątkowy, to nie tylko czas wspomnienia, ile przeżywania najważniejszych wydarzeń w dziejach człowieka. To czas, który, jak mówił niedawno papież Franciszek w przesłaniu na Dni Paschalne, powinien pozostawić swój ślad, niezatarty i trwały w życiu zwłaszcza jego apostołów. W tym wyjątkowym tygodniu znaczenia nabiera zatem, według wskazania samego Chrystusa, ale też i papieża Franciszka, który je przywołuje, sprawa jedności wspólnoty uczniów Jezusa. W modlitwie arcykapłańskiej podczas ostatniej wieczerzy, Chrystus wielokrotnie prosił Ojca o jedność nie tylko obecnych tam uczniów, ale również tych, którzy dzięki słowu będą wierzyć w Niego. Jakże boli nas niejednokrotnie brak jedności we wspólnocie Kościoła. Mówimy o tym często w odniesieniu do słyszanych tu i ówdzie głosów także w przestrzeni medialnej. Irytują nas zwłaszcza te, które nie są życzliwe. Pamiętam minę pewnego dziennikarza, który zadał mi pytanie dotyczące wiary i kondycji Kościoła, a ja, zanim skusiłem się na odpowiedź, zadałem pytanie, czy to bolesne zjawisko, którego dotyka pan

redaktor, pana smuci czy cieszy, żebym wiedział jak dalej rozmawiać. Był zaskoczony takim postawieniem sprawy. Warto zatem, abyśmy i my sobie postawili to pytanie. Czy widząc te zjawiska, prawdziwie się nimi smucimy? I czy prawdziwie chcemy im zaradzić? Jak to zrobić? Zaczynając od siebie. Jeżeli zatem boli nas brak jedności Kościoła, czasami dostrzegana tu i ówdzie, to tym bardziej pierwszym lekarstwem na nią jest jedność między nami. Dla laicyzującego się społeczeństwa jesteśmy łatwym do dostrzeżenia znakiem, który zatrzyma tych, którzy są dziś na obrzeżach Kościoła i przyciągnie tych, którzy przynajmniej we własnym przekonaniu znaleźli się już na zewnątrz tylko i wyłącznie wtedy, kiedy będziemy jednością. Pamiętam to odkrycie, którego doświadczyłem w pierwszym roku swego kapłaństwa. Zostałem posłany do pewnej gdańskiej wspólnoty parafialnej, w której czułem się bardzo dobrze. Świetna wspólnota zarówno parafian, jak i księży, ale jak to bywa zwykle na początku drogi, trochę też po formacji seminaryjnej skupiony na swoim zaangażowaniu, wewnątrznie dość dumny z tego, że wiele rzeczy się udawało nie najgorzej, usłyszałem pochwałę, ale nie tego, że to, tamto lub coś innego dobrze wychodzi. Proszę księdza, na kolędzie mówi pewna rodzina, potem następna, i jeszcze inni, jak my się cieszymy, że jako księża jesteście jedno. Dotarło wtedy do mnie, jak wielkie ma znaczenie to wezwanie Chrystusa.

Świat przygląda się nam i chętnie wiele mówi o nas księżach. Gdyby otworzyć chociażby w tej chwili internet, a zwykle w Wielki Czwartek fundują nam wiele „ciekawych materiałów”, pewnie moglibyśmy się znowu dużo dowiedzieć, ile byłoby tam powodów do radości, a ile do smutku? Takie informacje, takie komentarze owszem mówią wiele o nas, ale mówią też wiele o tych, którzy piszą o nas. Dziś, jesteśmy tu, w tym gronie, w tej wspólnocie prezbiterium po to, by pozostawiając na boku komentarze, samemu odkryć to, do czego każdego z nas powołał Bóg. Dlatego, byśmy szukając przyczyn braku jedności odkrywali go w naśladowaniu samego Boga w Trójcy Świętej Jedyne, byśmy chętniej odnajdywali receptę na budowanie tej jedności w Bogu, aniżeli czasami nawet w mądrych i słusznych socjotechnikach. Tak wiele w naszych szeregach rozczarowania i niespełnionych oczekiwań spowodowanych właśnie postawieniem, jak mówimy kolokwialnie, na niewłaściwą kartę.

Rokrocznie gromadzimy się w wielkoczwartkowe przedpołudnie po to, aby odkryć prawdziwe źródło jedności w Tym, który daje nam siłę w tym poszukiwaniu i zaprasza nas do tego, abyśmy byli jedno.

Tegoroczne hasło duszpasterskiego programu „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła” zachęca nas, byśmy – choć w różnych miejscach, choć często w pojedynkę – w duchu jedności budowali kapłańską wspólnotę i przez to byli wiarygodnymi apostołami zachęcającymi powierzonych nam wiernych do uczestnictwa we Wspólnocie Kościoła. W dzień kapłańskiego święta kieruję do was, bracia, podziękowanie za jedność i za każdy duszpasterski trud.

**HOMILIA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO**
wygłoszona podczas Liturgii Wigilii Paschalnej,
Koszalin, 30 marca 2024 r.

*„O zaiste błogosławiona noc,
w której łączy się niebo z ziemią,
sprawy boskie ze sprawami ludzkimi”.*
Exsultet

Kochani i Uczestnicy tej wielkosobotniej liturgii, którą wkraczamy w radosny czas Zmartwychwstania Pańskiego, drodzy współbracia w kapłaństwie, księżę proboszczu tutejszej katedry wraz ze swoimi współpracownikami, kapłanami, osobami konsekrowanymi i świeckimi, przedstawiciele urzędów kurialnych na czele z księdzem kanclerzem, drogie siostry zakonne, osoby życia konsekrowanego, zaangażowani w tę liturgię poprzez posługę przy ołtarzu, kantorzy, lektorzy, łączący się z nami za sprawą medialnego przekazu, siostry i bracia w Chrystusie Panu. Obchody Świętego Triduum Męki i Zmartwychwstania Chrystusa osiągnęły swój kulminacyjny punkt. Przeszliśmy od rozważania Męki Pańskiej do tajemnicy Zmartwychwstania, co dobitnie wyraził psalmista słowami: „Wielbiąc krzyż twój Panie Jezu wysławiamy twoje święte Zmartwychwstanie, bo przez drzewo Krzyża przyszła radość dla całego świata” (Ps 67,2). Liturgia tych dni przygotowała nas do przyjęcia najważniejszej prawdy – prawdy o pełni miłości: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 13,15). Pierwszym i największym owocem tej miłości Boga jest zbawienie: „A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy go słuchają”, powie o tym święty Paweł w Liście do Hebrajczyków (Hbr 5,7).

Zwykle nie lubimy, gdy ktoś snuje rozległe historie rozpoczynając ich początek od Adama i Ewy, a kończąc na rzeczach ostatecznych i końcu świata. Wspominam sam mojego profesora historii, który słuchając na egzaminie nieco lawirujących studentów prosił – skup się na zadanym temacie, a nie zaczynaj od Adama i Ewy. Dziś słyszymy czytania, które rozpoczynają się historią pierwszych rodziców, Adama i Ewy w raju, a kończą się prorocstwem dotyczącym rzeczy ostatecznych i nie jest tak dlatego, że liturgia nie jest przygotowana, ale jest tak dlatego, że właśnie dzisiejsza noc obejmuje swym zasięgiem wszystko co pisze historię ludzkości, co pisze historię świata – więcej – sięga także ku wieczności. Nasze pragmatyczne podejście także do ludzkich dziejów i chęć skupienia się na jakimś ich fragmencie jest tu nie na miejscu. Trzeba nam objąć bowiem całe nasze życie, trzeba nam objąć dzieje ludzkości i dokonać bilansu, i odpowiedzieć sobie na pytanie, co każdy z nas sobą reprezentuje, i na jakim jest etapie życiowej drogi. Nie bynajmniej o wiek chodzi, tylko o to jaką drogę przeszliśmy, ile spraw i rzeczy w sobie przepracowaliśmy. Czasami dochodzi do głosu tłumaczenie się swoimi słabościami, niedociągnięciami. Chętnie tłumaczymy nimi to, że w tym albo w tamtym nie domagamy. Dobrze, trzeba je zauważyć, nazwać, trzeba się im przyjrzeć, ale nie bynajmniej po to, by zrobić z nich dymną zasłonę i figowy listek, ale po to, żeby je w sobie przepracować. Nie straszyć siebie i innych swoimi niedomaganiem, swoimi deficytami, ale zamieniać je w zwycięstwo. Jak to zrobić? Dziś tego uczy nas przywoływana historia dziejów zbawienia, i to czego dokonał Chrystus odkupiwszy świat, odkupiwszy człowieka, odkupiwszy każdego z nas, otwierając każdego z nas na niezwykłą perspektywę także szczęśliwej wieczności. Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy go miłują. I tak właśnie od raju, od szczęścia które dał człowiekowi Bóg, przechodzimy w tej bogatej w treść dzisiejszego wieczoru liturgii ku wieczności po to, żeby będąc w tym momencie naszych dziejów, w tym momencie ludzkości, w tym konkretnym momencie życia każdego z nas właśnie poprzez bogactwo tego, co było, i poprzez piękno tego, co przygotował Bóg wszystkim, którzy go miłują, jeszcze lepiej przeżywać owo dziś, i jeszcze wspanialej podejść do owego jutra. W pierwszym rzędzie niech więc dojdzie do głosu dziś tak uroczyście proklamowane zwycięstwo, i w ogóle odkrycie, że powołani jesteśmy do dobra, do szczęścia. Także dlatego tak bezcenne są słowa z biblijnego opisu stworzenia, pięknie

wysławiane dziś przez naszych kantorów: „a wszystko co Bóg stworzył, było dobre”, ty, ja, ludzie także.

Brat Guy Consolmagno, dyrektor obserwatorium watykańskiego, które przez swoje badania wskazuje na naukę jako drogę do spotkania z Bogiem jako stwórcą, w wywiadzie dla pewnej agencji prasowej, przywołując swoje dzieciństwo, wspomina sytuację, kiedy jako dziecko grając z mamą w karty zrozumiał, że ona nie stara się wygrać, ale po prostu pragnie mu w ten sposób okazać swoją miłość. Dziś, gdy pracuję jako naukowiec, mówi, zauważam jak Bóg niczym ojciec bawi się ze mną, aby pokazać swoją miłość do każdego z nas, dodał. Amerykański jezuita, badający funkcjonowanie układu słonecznego, zapytany dlaczego wstąpił do zakonu, odpowiedział: pragnąłem robić coś nie tylko dla siebie, ale udostępnić moje osiągnięcia innym. Uczynił to w wieku 37 lat, gdy działał już na polu naukowym jako światowej sławy astronom. Od tamtego czasu kontynuuje pracę, aby pokazywać ludziom nie tylko piękno wszechświata, nie tylko piękno Stwórcy, ale także piękno Jego dzieł. To dotyczy także, a może przede wszystkim człowieka, a zwłaszcza jego duszy. Jej siłę i piękno odkrywa jeden z bohaterów filmu *Przebudzenie*, psychiatra doktor Sawyer, który wyprowadził w wyniku terapii chorego od 30 lat na katalonię Leonarda, mówi: medycyna wiele może, ale duch ludzki jest silniejszy. Trzeba pielęgnować, dodał, i dzielić się dobrem wśród ludzi. To takie proste, i tak niezwykle skuteczne.

Przypominam sobie podobne doświadczenie z pierwszych chwil mojego kapłaństwa, gdy zostałem wezwany z posługą do szpitala do młodego człowieka, który uległ ciężkiemu wypadkowi. Miała się odbyć operacja ratująca życie. Rodzina poprosiła o udzielenie sakramentu. Był przytomny, mimo ciężkiego stanu. Gdy już wykonałem wszystko, co było związane z udzieleniem sakramentu chorych, odchodząc usłyszałem z ust, potem się okazało słynnego profesora, który przeprowadził operację pytanie: wierzy pan? Ten dał znać, że tak. Potem krótka odpowiedź: to proszę mi pomóc. Zbudowany byłem tym niezwykłym dialogiem, krótkim, iście chirurgicznym, ale odnoszącym się bardziej do ducha niż do operacji, którą na ciele miał przeprowadzić. Potem, gdy podzieliłem się tym, co usłyszały uszy młodego księdza, z zaskoczeniem słuchali tego inni lekarze stwierdzając, że profesor który robił tę operację, był raczej człowiekiem niewierzącym. To jedna z wielu niezwykłych pereł, w których możemy, także za sprawą tych, którzy może czasami po ludzku, po naszymu nie wierzą, odkryć, co znaczy siła wiary i siła dobra, które z niej płynie. Jednak czasami odzywa się w człowieku pokusa się-

gnięcia po samo zło. Traktuje je jako jedno z ludzkich doświadczeń, eksperymentów, który może przeprowadzić bezkarnie, bez konsekwencji. Słyszeliśmy niedawno okrzyki za złem w czystej postaci, za śmiercią, za zabijaniem najbardziej bezbronnych z bezbronnych, także tu pod naszą koszalińską katedrą, i do tego ten refren – przecież jesteśmy wolni.

Od małej miejscowości na środkowym Pomorzu, Dębek, położonych nieco na zachód od Władysławowa, aż po sam Hel kursuje, zdaje się do dnia dzisiejszego, autobus o numerze 666. Zabawne, prawda? Autobusem 666 na Hel, czyli do piekła. Niby niewinny żart, ale trudno nie uznać w nim złośliwej inspiracji, nazywając rzeczy po imieniu, diabelskiej. Może podniosą się po tym zdaniu głosy, że to przewrażliwienie, a może nawet średniowiecze i ciemnota. Tak jednak nie jest. Piekło to realnie istniejące miejsce skrajnej rozpacz i bólu, do którego trafiają odrzucający miłość Boga. Nie może być dla człowieka większej katastrofy. Piekło to negacja także po prostu człowieczeństwa, to wieczna śmierć i cierpienie. Śmiać się z tej rzeczywiście można wyłącznie wówczas, gdy po prostu nie rozumie się, w czym rzecz. Dziś właśnie, w tych bogatych biblijnych tekstach, łączy się ze sobą opis przeznaczenia do wiecznej szczęśliwości, ale też i alternatywa, którą może wybrać człowiek, którą jest potępienie. Żyjąc w czasach, w których rozmywa się wartości, a propos tego – niedawno pytając pewnego młodego człowieka, jakich lubi słuchać kazań, odpowiedział: takich, w których rzeczy nazywa się po imieniu, a się ich nie rozmywa, nie kamufluje, nie podlizuje się tym, do których się mówi – więc korzystam z jego porady. W świecie, w którym lubimy rozmazywać i dobro i zło, albo czasami je zamieniać, z grzechu czyniąc cnotę, a z cnoty robiąc grzech, dzisiaj przypomina nam w tej niezwykle radosnej aurze także Bóg o rzeczywistości, jaką może wybrać człowiek świadomie i dobrowolnie, może głośno wykrzykując: jesteśmy wolni, wolny wybór – rzeczywistość, którą jest śmierć. Śmierć nie tylko tu na ziemi, ale też i śmierć na wieczność. Niedawno zmarł duszpasterz, kaznodzieja, ks. Piotr Pawlukiewicz. Zmarł w czasie Covidu, i jego pogrzeb w zasadzie odbywał się bez udziału wiernych, choć sam był znany szerokiej społeczności ludzi, którzy go słuchali i kierowali się jego naukami, i sprawiał, że z uśmiechem i ciekawością słuchali go nawet ci, którzy mieniają się ateistami. Wielu osobom pomógł się nawrócić, wielu utwierdził w wierze, wielu dzięki niemu dostrzegło swoją niedoskonałość w byciu dobrym katolikiem. Ksiądz Piotr mawiał: mamy wielki skarb – czas. Jego kazanie o śmierci nabiera dziś wyjątkowego znaczenia dla nas, tu zgromadzonych. Mamy wielki skarb – czas. I za nim możemy

też dodać: ci, co są potępieni oddaliby cały majątek, by wrócić na jedną spowiedź, jeden dzień postu, by powiedzieć choćby, mówił kaznodzieja, jedno zwykłe i zarazem zbawienne „przepraszam”, i dzięki temu wejść szybciej do nieba.

Kochani w Chrystusie siostry i bracia, otwiera się przed nami bogactwo Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Szczególnym przejściem do tego Święta staje się celebrowana przez nas wieczorna Liturgia Wigilii Paschalnej. Dlatego do tego momentu Kościół powstrzymuje się od sprawowania ofiary mszy świętej, co podkreślał jeszcze przed chwilą obnażony ołtarz. Do tej pory pielęgowaliśmy ciszę, jako wyraz tęsknoty za Chrystusem, a w tej wieczornej liturgii coraz bardziej dochodzi do głosu radość zmartwychwstania, w tym to radosne „Alleluja” czy „Chwała na wysokości Bogu”, z towarzyszeniem wszystkich możliwych znajdujących się w tej świątyni dzwonek. Nocna Liturgia Wigilii Paschalnej wprowadza nas w Święta Wielkanocne, do których należy także Niedziela Zmartwychwstania. Szczególnym momentem wielkosobotniej liturgii jest odnowienie przyrzeczenia chrztu świętego, z którym często połączone jest udzielanie chrztu. Dzisiaj także szczególnego znaczenia nabiera udzielenie wczesnej Komunii Świętej jednemu z ministrantów, będąc dodatkowym akcentem w tym skłonieniu się ku sakramentom, które jeszcze bardziej łączą nas z Chrystusem. Gdy więc trwające obchody Świętego Triduum męki i zmartwychwstania Chrystusa osiągną swój kulminacyjny punkt, niechaj jeszcze odważniej wybrzmi w naszym życiu wyznanie wypowiedziane w odnawianych dziś przyrzeczeniach chrzcielnych: wierzę w ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny. I niech wybrzmi jeszcze bardziej radośnie na początku tej liturgii wyśpiewany hymn *Exsultet*: „raduj się ziemio opromieniona tak niezmiernym blaskiem, a oświecona jasnością Króla Wieków poczuj, że wolna jesteś od mroku, co świat okrywa”. Zatem weselmy się, bo Pan zmartwychwstał, i my Jego przykładem też zmartwychwstaniemy, ale póki co zmartwychwstać możemy z naszych małych zgonów, z naszych upadków, grzechów, niewierności i słabości, i odkryć na powrót, że wszystko co Pan Bóg stworzył, a więc ty i ja, jest dobre. Radujmy się więc, odkrywając i zgłębiając tę prawdę, dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa, który dziś staje pośród nas.

**ŻYCZENIA BISKUPA KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKIEGO
ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
z okazji Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego**

Drodzy Współbracia w Kapłaństwie,
Osoby Życia Konsekwowanego, Diecezjanie!

Zmartwychwstały Chrystus pokazuje nam, że życie to nie tylko przeszłość i teraźniejszość, ale również wieczność. Właśnie ta prawda decyduje o sensie i wartości naszego życia. Niech Ten, który narodził się, aby ponieść krzyż naszych grzechów na Golgotę i otworzyć nam niebieskie wrota otwiera nas na ogrom swej miłości. Zaś obietnica: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy Bóg przygotował tym, którzy Go miłują...” (1 Kor 2,9) niech skłania nas do życia będącego odpowiedzią pisaną naszą miłością.

Szczególnym miejscem doświadczenia i okazywania tej miłości jest ludzka wspólnota, w tym Wspólnota Kościoła. Odkrywamy jej wartość, uczestnicząc we wspólnocie Kościoła lokalnego jako wierni Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, duchowni i świeccy, przywołując w tym Jubileuszowym Roku ewangelizacyjne dzieło św. Ottona, będące naszym dziedzictwem, ale i zaproszeniem do dzielenia się nim z innymi.

W święty czas Paschalnych Obchodów, w którym ponownie odkrywamy, że zostaliśmy odkupieni przez Chrystusa i obdarowani Wspólnotą Kościoła, składam z serca płynące życzenia, by Chrystus Zmartwychwstały, który zwyciężył śmierć i grzech oraz otworzył nam bramy nieba, obdarzał obfitością swoich łask, błogosławiąc podejmowanym wysiłkom apostołskim czyniąc je jeszcze bardziej owocnymi. Niech Jego Zmartwychwstanie będzie dla nas źródłem siły i ożywiającej mocy nieustannie inspirującej do uczestnictwa we Wspólnocie Kościoła.

Chrystus Zmartwychwstał! Prawdziwie Zmartwychwstał! Alleluja!

† Zbigniew ZIELIŃSKI
Biskup Koszalińsko-Kołobrzeski

Koszalin, Wielkanoc A.D. 2024

**III. KALENDARIUM
POŚLUGI BISKUPA DIECEZJALNEGO**

STYCZEŃ

1 stycznia

- Msza św. – Nowy Rok – koszalińska katedra

3 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatów Białogard (parafia pw. św. Jadwigi w Białogardzie) i Świdwin (parafia Rymań)

4 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatów Trzcianka (parafia pw. MB Saletyńskiej) i Mirosławiec (parafia Mirosławiec)

5 stycznia

- Msza św. – klasztor sióstr niepokalanek w Szczecinku

6 stycznia

- Msza św. w uroczystość Objawienia Pańskiego i Orszak Trzech Króli – kościół pw. św. Maksymiliana Kolbego w Słupsku

7 stycznia

- Msza św. i poświęcenie organów – kościół w Siemianicach

10 stycznia

- spotkanie opłatkowe dla samorządowców – CEF
- Msza św. – WSD

11 stycznia

- rada pedagogiczna – WSD

12 stycznia

- spotkanie opłatkowe dla katechetów – WSD

13 stycznia

- Msza św. – peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – kołobrzeska bazylika

- Msza św. z okazji jubileuszu 30-lecia Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego – WSD
- spotkanie opłatkowe z uczestnikami Diecezjalnego Studium Organistowskiego – parafia pw. Ducha Świętego w Koszalinie

14 stycznia

- Msza św. – peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – koszalińska katedra

15 stycznia

- spotkanie noworoczne w Koszalińskiej Filharmonii

16 stycznia

- Msza św. – peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

18 stycznia

- nabożeństwo ekumeniczne w ramach – Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – kościół Mariacki w Słupsku
- pogrzeb śp. s. M. Anny od Dobrego Pasterza (Zofii Lisowskiej), klaryski – kościół pw. św. Ottona w Słupsku

20 stycznia

- Msza św. – peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – Skrzatusz

21 stycznia

- Msza św. dla sióstr pallotynek – koszalińska katedra
- nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – parafia ewangelicko-augsburska w Koszalinie

24 stycznia

- spotkanie Rady Społecznej KEP – Warszawa

25 stycznia

- nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – kościół Mariacki w Darłowie

26–28 stycznia

- pierwsza tura rekolekcji formacyjnych dla katechetów – CEF

27 stycznia

- gala jubileuszowa z okazji 10-lecia Fundacji „Zdążyć z Miłością” – Filharmonia Koszalińska

31 stycznia

- Msza św. odpustowa – kościół w Sycewicach

LUTY

2 lutego

- Msza św. i spotkanie z okazji Diecezjalnego Dnia Życia Konsekrowanego – koszalińska katedra i CEF
- Msza św. z okazji Diecezjalnego Dnia Życia Konsekrowanego – Sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

3 lutego

- spotkanie koordynatorów Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej – CEF
- 11. Prezydencki Bal Charytatywny – Hotel Unitral w Mielnie

4 lutego

- Msza św. transmitowana przez TVP Polonia – Skrzatusz

5 lutego

- konferencja przed 32. Światowym Dniem Chorego – Ustka

7 lutego

- pogrzeb śp. Wiesława Łukaszewicza, Taty ks. Łukasza Łukaszewicza – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

10 lutego

- 18. bal charytatywny na rzecz Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas im. bp. C. Domina w Darłowie – hotel Amber Port w Darłowie

11 lutego

- Msza św. z okazji Światowego Dnia Chorego i uroczyste wniesienie relikwii św. Jana Pawła II i bł. Hanny Chrzanowskiej do kaplicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku

- wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę kościoła pw. Świętego Michała Archanioła w Kołobrzegu–Podczelu

12 lutego

- Msza św. z sakramentem namaszczenia chorych – Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas im. bpa C. Domina w Darłowie

13 lutego

- Msza św. z okazji 75. rocznicy urodzin bp. seniora Edwarda Dajczaka – WSD

14 lutego

- Msza św. – Środa Popielcowa – koszalińska katedra

16 lutego

- modlitwa w ramach Dnia Solidarności z Osobami Skrzywdzonymi Wykorzystaniem Seksualnym – koszalińska katedra
- wizytacja w szkole w Żukowie

17 lutego

- Msza św. na zakończenie rekolekcji wielkopostnych – WSD
- Msza św. podczas peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku

18 lutego

- wizytacja kanoniczna parafii Żukowo

24 lutego

- mianowanie na administratora apostolskiego archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej *sede vacante*

25 lutego

- wizytacja kanoniczna parafii Malechowo

26 lutego

- spotkanie w kurii metropolitalnej w Szczecinie

27 lutego

- wizytacja w szkole w Malechowie

28 lutego

- spotkanie w kurii metropolitalnej w Szczecinie

29 lutego

- Msza św. żałobna za śp. s. Bernadetę Anielę Guzy od Jezusa Dobrego Pasterza i Niepokalanej, Urszulanki Unii Rzymskiej – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

MARZEC

1 marca

- Msza św. – koszalińska katedra
- rozdanie Karlińskich Wież Sukcesu – Homanit Arena w Karlinie

3 marca

- Msza św. inauguracyjna posługę jako administratora apostolskiego archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej – szczecińska katedra

4 marca

- Msza św. w 1. rocznicę ingresu – Skrzatusz

5 marca

- wizytacja w szkole w Słonowicach

6 marca

- spotkanie w kurii metropolitalnej w Szczecinie
- sakrament bierzmowania w parafii pw. MB Gwiazdy Morza w Ustce

7 marca

- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Rozalii w Szczecinku

8 marca

- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kościół pw. MB Królowej Różańca Świętego w Słupsku

9 marca

- Msza św. w Domu Pomocy Społecznej w Bobolicach
- Wielkopostne Czuwanie Młodych – WSD

10–11 marca

- wizytacja kanoniczna parafii Sieciemín

11 marca

- Msza św. żałobna za śp. ks. prał. Ryszarda Kierzkowskiego – kościół rektoralny w Kołobrzegu

12–14 marca

- 397. Zebranie Plenarne KEP – Warszawa

15 marca

- Msza św. z poświęceniem sztandaru szkoły – kościół w Łeknie
- Msza św. 29. rocznica śmierci biskupa Czesława Domina (koszalińska katedra) i droga krzyżowa ulicami miasta

16 marca

- Msza św. – peregrynacja ikony MB – wrocławska bazylika

17 marca

- Msza św. z okazji 50-lecia parafii pw. św. Jana Ewangelisty w Szczecinie

18 marca

- pogrzeb śp. abp. Mariana Gołębiewskiego – wrocławska archikatedra

19 marca

- Msza św. odpustowa – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

20 marca

- Msza św. z okazji 25-lecia parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Szczecinku
- spotkanie w kurii metropolitalnej w Szczecinie

22 marca

- przedświąteczne spotkanie z przedstawicielami mediów – rezydencja biskupia
- sakrament bierzmowania w parafii Kobylnica

23 marca

– sakrament bierzmowania w parafii Biała

–

24 marca

– Msza św. – Niedziela Palmowa – koszalińska katedra

27 marca

– spotkanie w kurii metropolitalnej w Szczecinie

28 marca

– Wielki Czwartek – Msza Krzyżma i jubileusze kapłańskie –
koszalińska katedra

– Msza Wieczery Pańskiej – kołobrzeska bazylika

29 marca

– Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej – szczecińska katedra

30 marca

– Wielka Sobota – Wigilia Paschalna – koszalińska katedra

31 marca

– śniadanie wielkanocne dla ubogich – Dom Miłosierdzia Bożego
w Koszalinie

Z życia diecezji

ORSZAK TRZECH KRÓLI

W koszalińskiej katedrze uroczystości Trzech Króli rozpoczęły się od Mszy Świętej, której przewodniczył biskup senior Edward Dajczak. W homilii podczas uroczystej Eucharystii, komentując wędrówkę Mędrców do Betlejem, biskup powiedział: – Przychodzący do nas Bóg, nieustannie gotowy na spotkanie, czeka na nas, którzyśmy w naszej kulturze masowej zamknęli się na to, co znajduje się w naszym zasięgu, co sami możemy zrobić, wyprodukować. A Boga spotyka się, przekraczając siebie, wychodząc ze swojego świata. Kontynuując tę myśl, mówca stwierdził: – Zamknęliśmy się w tym, czym karmi nas ten czy inny monitor, a Boga spotyka się w głębi swojego serca. Do tego zaś potrzeba czasu, ciszy i samotności, w której pozwalamy Bogu, aby nas dotknął. Zastanawiając się nad celem podróży Mędrców, biskup podkreślił: – Jest nim adoracja. Zauważmy to. Padli na kolana przed Panem, przed Dzieciątkiem. Rozpoznali Go. Umieli odczytać poruszenie wszechświata taką miłością Boga, który potrafi przyjść tak zwyczajnie, prosto, aż zdumiewająco. On jest tak wielki, że może przyjść tak prosto. Opisując gwiazdę, która prowadziła Mędrców do Betlejem, kaznodzieja powiedział, że jest nią dzisiaj wiara. – Wskazuje nam ona, że u szczytu drogi naszego życia jest niewyobrazalna miłość Boga; że On chce mnie ciągle nią obdarowywać; że jej mocą jestem w stanie wygrać to, co w życiu najpiękniejsze. Orszak w Koszalinie wyruszył spod katedry, a zakończył się przy kościele franciszkanów.

– Ludzie, ludzie, radość wielka: na ulicy są jasełka! – tym okrzykiem z ratuszowego balkonu karlińska mieszczka dała sygnał do rozpoczęcia świętowania. Po raz pierwszy, ale jak już zapowiedzieli – nie po raz ostatni – mieszkańcy gminy i karlińscy parafianie wyszli na ulicę, żeby ogłosić Objawienie Pańskie. Aby odpowiednio uczcić 800. rocznicę pierwszego przedstawienia jasełkowego, zorganizowanego przez św. Franciszka, sami przygotowali uliczne przedstawienie opowiadające biblijną historię narodzin Jezusa i pokłonu Trzech Króli. Po Mszy św. podążyli za Mędrcami ze Wschodu do pałacu Heroda, zlokalizowanego w karlińskim ratuszu, do pasterskiego szałasu przy szkole podstawowej i do szopki, w której znaleźli Świętą Rodzinę. – Pomysł połączył różne środowiska. W jasełkowe role wcielili się samorządowcy, nauczyciele, artyści, sportowcy, przedsiębiorcy. Rymowane scenki, zawierające

lokalne akcenty, dodały wydarzeniu kolorytu i wywoływały radość u widzów – cieszą się organizatorzy, zaskoczeni orszakową frekwencją, która przerosła ich oczekiwania. Wydarzenie zakończyło kolędowanie najmłodszych karliniaków przy stajence oraz słodki poczęstunek. – I właśnie o to w świętowaniu chodzi, żeby w codziennym pędzie na chwilę się zatrzymać i znaleźć czas na bycie razem, na dzielenie się radością – mówił ks. Dariusz Rataj, karliński proboszcz, udzielając uczestnikom błogosławieństwa na koniec orszaku.

W Kołobrzegu Mszy Świętej w bazylice konkatedralnej przewodniczył bp Krzysztof Zadarko. Pod koniec Eucharystii biskup pobłogosławił kredę i zachęcił do podtrzymywania tradycji oznaczania nią drzwi domów: – W tym znaku jest wyraz naszej wiary i przyznania się do Jezusa, naszego Króla. Przed wyruszeniem orszaku, biskup powiedział: – Rozgrzejmy nasze serca śpiewem kolęd. One mają w sobie tyle miłości i radości, że trudno je ukryć. Orszak jest właśnie po to, aby ten śpiew wybrzmiał i rozradował nasze serca. Korony, które nakładamy, są bardzo ciekawym gadżetem, który sprawia, że nasze przejście ulicami miasta staje się jeszcze bardziej czytelnym znakiem. To przejście jest naszym dzieleniem się miłością i wiarą z innymi, których może nie ma tutaj z nami. Niech nas usłyszą i zobaczą, a przede wszystkim niech im się udzieli nasza radość. Podzielmy się uśmiechem, życzliwością i dobrocią, która płynie z tego, że patrzymy na złóbek. Pójdźmy z radością i ciepłem w sercu, dziękując Bogu za to, że stał się człowiekiem. Orszak przeszedł ulicami Kołobrzegu i zakończył się przy Regionalnym Centrum Kultury. Uczestniczyła w nim także prezydent miasta Anna Mieczkowska.

W Słupsku świętowanie rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem bp. Zbigniewa Zielińskiego. W homilii biskup wyjaśnił wymowę hołdu złożonego Nowonarodzonemu, zwracając uwagę m.in. na gest pokłonu. – Gdy współcześnie jesteśmy mocno skupieni na tym, kto z nas ma rację (zastrzegając przy tym, że racja jest po naszej stronie), gdy opisujemy człowieka raczej sztywnością jego kolan, napięciem kręgosłupa i wysoko zadartym nosem, to ten pokłon oddany przez Trzech Króli nabiera szczególnego znaczenia. To nie tylko gest, ale postawa wyrażająca mądrość przybyszów, symbolizująca hołd przed odkrytym nowonarodzonym Zbawicielem świata – mówił biskup Z. Zieliński. Słuchaczy prowadził następnie do kolejnego tematu: znaczenia gwiazdy betlejemskiej. – Królowie nie tylko odkryli gwiazdę i za nią poszli, a przybywszy upadli przed Jezusem na kolana, ale uradowani tym odkryciem, wrócili do swoich królestw, domostw i wówczas rozpoczęła się szcze-

gólna misja: dzielenia się tą nowiną z całym światem. Oto prawdziwa treść radosnej uroczystości Objawienia Pańskiego, a nie byłoby pełni Objawienia, gdyby nie otwartość serc tych przybyszów, którzy odkryli w Dziecięciu zapowiadanego Mesjasza – powiedział hierarcha. Biskup zachęcał, by strzec wartości tego chrześcijańskiego święta. – Uroczystość Trzech Króli stała się od niedawna na powrót dniem wolnym od pracy. Jak długo, nie wiadomo, wobec różnego rodzaju zapowiedzi likwidacji spraw związanych z wiarą. Z pewnością więc każdy z nas ma okazję zweryfikować swoje podejście do tej uroczystości: nie przez lęk, nie przez przyzmat wolnych dni, ale przez przyzmat przejęcia się tym, co one każdemu z nas mówią – stwierdził bp Z. Zieliński. Przywołując Heroda i jego lęk przed zapowiadającym potężniejszym od niego królem, kaznodzieja wskazał na kierunek myślenia małostkowego Heroda: likwidacja owego króla. Odmienną postawę prezentują inni ludzie władzy – tytułowi Trzej Królowie, których nic nie odstraszyło, nawet sam Herod, od złożenia pokłonu Chrystusowi. – W kontekście naszych czasów chcemy w tych Trzech Królach odnaleźć postawę wsparcia, wzmocnienia. Chcemy się modlić, by i nas nie odstraszały różnego rodzaju trudy, bardziej widoczne albo bardziej podstępne, ani nie zmyliły nas z drogi, która prowadzi do Betlejem. Gwarantują to: gwiazda prowadząca bezpiecznie do Betlejem i mądrość Trzech Króli – ocenił bp Z. Zieliński. Po Eucharystii barwny orszak przemaszerował przez Słupsk, rozpoczynając uliczne świętowanie na wzgórzu przed kościołem pw. św. Maksymiliana Kolbego, gdzie aktorzy jasełkowi odegrali scenki ze Świętą Rodziną i w gospodzie. Następnie orszak wiedziony przez gwiazdę i Trzech Króli na koniach zawędrował na plac Zwycięstwa. Tam, przed ratuszowymi drzwiami czekał na nich król Herod, zaś opodał, na placu – Święta Rodzina z Dzieciątkiem Jezus, któremu złożono symboliczny pokłon. Licznie przybyłych uczestników słupskiego orszaku rozgrzało kolędowanie wraz z zespołem Yam Kinneret oraz gorący bigos.

Od 2014 roku (z przerwą pandemiczną) słupski orszak organizują Szkoła Nowej Ewangelizacji w Słupsku Wspólnota św. Krzysztofa. Jak wyliczał Piotr Borowiec ze SNE, obecnie wyruszył 11. orszak słupski. – Każdego roku cieszymy się tym, że możemy ten piękny orszak poprowadzić do centrum miasta – mówił. Dodaje, że choć co roku coś się zmienia: aktorzy, scenariusz, uczestnicy, to jedno pozostaje takie samo: przyjemność wspólnego działania dla Boga. – Ludzie bardzo chętnie angażują się, wspierają inicjatywę, dopisują także uczestnicy. I to wychodzi bardzo pięknie – na chwałę Bożą.

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Z szentszackiego sanktuarium na Górze Chełmskiej popłynęło wołanie w intencji jedności chrześcijan. Najpierw przed Najświętszym Sakramentem, potem wspólnie kolędując, wierni Kościołów grecko- i rzymskokatolickiego razem prosili Boga, by pomógł przezwyciężyć podziały między uczniami Chrystusa. – Kolędy to najlepsza modlitwa o jedność – mówił bp Krzysztof Zadarko, który przewodniczył nabożeństwu, wskazując na ich ponadnarodowy i ponadwyznaniowy charakter. Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan przebiegał pod hasłem zaczerpniętym z Ewangelii Łukaszej: „Będiesz miłował Pana, swego Boga..., a swego bliźniego jak siebie samego”. Rozważając przypowieść o miłosiernym Samarytaninie bp Z. Zadarko odwołał się do peregrynacji relikwii rodziny Ulmów. Przez tydzień wydarzenie gromadziło wiernych Kościoła koszalińsko-kołobrzesckiego w różnych kościołach i kaplicach diecezji, zachęcając do przyglądania się postawie Samarytan z Markowej, którzy przyplacili życiem za udzielenie schronienia Żydom podczas II wojny światowej. Biskup przypominał o znalezionym w domu Ulmów egzemplarzu Pisma Świętego, zawierającym odręczne notatki i komentarze. Szczególną uwagę zwraca tekst przypowieści o dobrym Samarytaninie. Józef podkreślił ją i dopisał na marginesie: „Tak!”. Tak, *fiat*, amen. Nie była to tylko lektura pobożnych tekstów, ale lektura kształtująca życie – mówił hierarcha. – Wszyscy podkreślali, że mimo biedy i trudnych warunków, była u nich miłość, dobroć, życzliwość. To „tak” jest streszczeniem Ewangelii. Ta przypowieść powinna być w sercu każdego z nas. Hierarcha odwoływał się również do współczesnych kryzysów migracyjnych i przypominał o umierających w lesie na polsko-białoruskiej granicy. – Józef Ulma nie miał tej całej ściany religijnych i prawnych przepisów, które w imię ortodoksji zabroniły okazać miłość drugiemu człowiekowi. Dla nas to zachęta, byśmy w spojrzeniu na drugiego człowieka nie kierowali się żadnymi uprzedzeniami, stereotypami, a tym bardziej podziałami religijnymi – podkreślał biskup. Kolejnym przystankiem na mapie tegorocznego wołania o jedność chrześcijan była kaplica wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego. – Nie my jesteśmy autorami podziałów, ale to nie zwalnia nas z prób poradzenia sobie z nimi – mówił bp Zbigniew Zieliński podczas nabożeństwa ekumenicznego w koszalińskiej parafii luterańskiej. Razem z gospodarzami spotkania modlili się duchowni i wierni Kościołów: Chrystusowego, ewangelicko-metodystycznego, prawosławnego,

polsko- i rzymskokatolickiego. – Przesłanie Ewangelii Jezusa Chrystusa jest w naszej części świata poddawane różnym próbom. Także sami chrześcijanie dokładają do tego swoją cegiełkę przez własne grzechy. Tydzień to szczególnie moment w roku, kiedy wszyscy razem stajemy jako uczniowie Chrystusa w równy i dobry sposób. Wtedy wspólna modlitwa jest możliwa i to ma wielką wartość – mówił ks. Janusz Staszczak, proboszcz parafii luterańskiej w Koszalinie i przewodniczący miejscowego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej. Zwyczajem przyjętym na nabożeństwach w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan jest gościnna wymiana kaznodziei. Podczas koszalińskiego nabożeństwa kazanie wygłosił bp Zbigniew Zieliński. – W pierwszym rzędzie dociera do nas ten ogromny skarb dziedzictwa, które otrzymaliśmy. Jest ono nie tylko darem, ale i zadaniem. Mamy świadomość, że jesteśmy spadkobiercami podziałów. Choć nie jesteśmy ich autorami w historycznym rozumieniu, to jednak jako spadkobiercy jesteśmy wezwani do refleksji nad tym, jak sobie z nimi poradzić. Nie przejszć ponad nimi, ale się nad nimi pochylić. Czas ekumenicznych modlitw nas mobilizuje, nawet przynagła, do tego byśmy o tym pomyśleli. Tym, co ułatwia nam budowanie jedności, jest szukanie tego, co nas łączy – mówił biskup koszalińsko-kołobrzegi. Modlitwie towarzyszył śpiew kolęd Żeńskiego Chóru Kameralnego „Kanon” z Cewlina. Ostatnim przystankiem tego-rocznego wołania o jedność chrześcijan był piłski kościół pw. św. Jana Bosko. Na nabożeństwie ekumenicznym spotkali się przedstawiciele wspólnot chrześcijańskich żyjący w mieście: rzymsko- i greckokatolickiej, zielonoświątkowej i luterańskiej. Zwieńczeniem bogatej liturgii słowa, komentowanej przez duchownych i świeckich, był trzykrotnie odczytany fragment Ewangelii Łukaszej w języku: polskim, ukraińskim i starogreckim. – Rozpoczęliśmy ten czas, uświadamiając sobie, że jesteśmy spadkobiercami podziałów. Ale w czasie tych dni dorastaliśmy do głębszego odkrycia, że jesteśmy zaproszeni do odkrywania tego, co nas łączy. Odkrywamy też drugie wielkie wyzwanie: jesteśmy beneficjentami Objawienia. W ten sposób odkrywa się przed nami istota, którą jest okazywanie miłości Boga tym, którzy tego najbardziej potrzebują: ubogim, przeżywającym różnego rodzaju niewolę czy mającym zasklepione oczy – także oczy serca – mówił bp Zbigniew Zieliński, komentując usłyszany fragment. – Jesteśmy dziedzicami podziałów, ale i beneficjentami Objawienia, którego istotę stanowi wezwanie do realizowania przykazania miłości. Niech nie tylko wybrzmiewa w nas i liczy dni do

następnego tygodnia modlitw o jedność, ale pomnaża nasze siły, byśmy mogli być stale bliżej siebie – mówił bp Z. Zieliński w Pile.

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

W koszalińskiej katedrze podczas Eucharystii, której przewodniczył bp Zbigniew Zieliński, biskup pomocniczy Krzysztof Zadarko wygłosił homilię z okazji Dnia Życia Konsekrowanego. Obecni byli także biskupi seniorzy Edward Dajczak i Paweł Cieślik. Kaznodzieja zwrócił uwagę na szersze niż osobiste dążenie do doskonałości znaczenie konsekracji zakonnej. – Jest ona po to, aby świat zobaczył w Kościele miejsce objawienia się Syna Bożego, miejsce, w którym dotykamy tajemnicy grzechu i nieprawości, ale także świętości i światłości – podkreślił bp Krzysztof Zadarko. – Dzisiaj dziękujemy Bogu za was, tutaj zgromadzonych i tych, których reprezentujecie, obecnych w domach, rozsianych po naszej diecezji – powiedział biskup, przedstawiając następnie dane liczbowe dotyczące życia konsekrowanego w Polsce i w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Działa w niej 28 zgromadzeń zakonnych żeńskich (2 klauzurowe) i 12 męskich. Mamy 232 siostry zakonne, 7 dziewic konsekrowanych i 6 wdów konsekrowanych. W parafiach prowadzonych przez zgromadzenia zakonne pracuje 128 kapłanów i 6 braci. Biskup podkreślił też rolę każdego zgromadzenia, każdego charyzmatu, każdej misji. – Nie ma mniej lub bardziej ważnych zgromadzeń zakonnych. Nie ma sióstr czy braci, którzy zajmują się mniej ważnymi sprawami. Takie myślenie, czysto ludzkie, nieraz się pojawia w przestrzeni Kościoła. Trzeba powiedzieć, że jest ono nieuczciwe. Każda osoba, która złożyła śluby, która przyrzekła przed Bogiem i Kościołem, że chce żyć według posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, pragnąc naśladować Jezusa Chrystusa w Jego absolutnej miłości, jest dzisiaj bezcenna – stwierdził biskup pomocniczy diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Bp K. Zadarko zwrócił też uwagę na znaczenie każdej historii powołania zakonnego: – Każda i każdy z was mógłby tu dzisiaj wystąpić i opowiedzieć, kiedy i jak poznaliście Jezusa Chrystusa, i co w tym spotkaniu było tak wyjątkowego, że postanowiliście pozostawić swoje dotychczasowe życie. Trzeba o tym mówić. W świecie, przez który przetacza się walec laicyzacji, w którym tak łatwo o pokusę banalizacji życia, każdy wasz życiorys, każda historia powołania nie są fantazją, ale znakiem nadzwyczajnej interwencji Boga. Nawiązując do obecnego

we współczesnym świecie zjawiska płynności norm i postaw, biskup podkreślił znaczenie stałości w powołaniu zakonnym: – W takim świecie potrzebujemy świadectwa, że Boża miłość jest niezmienna wobec każdego człowieka. Po Mszy św. siostry i bracia zakonnicy spotkali się w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym.

APOSTOLAT MATKI BOŻEJ PIELGRZYMUJĄCEJ

Ponad 100 koordynatorów Apostolatu Matki Bożej Pielgrzymującej przyjechało do koszalińskiego CEF-u, aby przeżyć doroczny dzień skupienia. Wspólnie modlili się, wymieniali doświadczeniami i świadectwami oraz organizowali sprawne działanie rozrastającej się wspólnoty. Apostolat Pielgrzymującej Matki Bożej z Szemsztatu rozwija się w 120 krajach na świecie. Maryja odwiedza w każdym miesiącu około 7 milionów rodzin na świecie. W tym około 600 kręgów w naszej diecezji! – Matka Boża opanowała już ponad połowę diecezji. Ona ukochała tę diecezję! – przyznała z ciepłym uśmiechem s. Celina Janik, siostra szemsztacka odpowiedzialna w diecezji za apostolat. – Matka wie, jak najlepiej prowadzić swoje dzieci do Ojca. Widocznie Maryja potrzebna była tu jako matka i wychowawczyni – dodaje. Apostolat Matki Bożej Pielgrzymującej dotarł już do 115 parafii w diecezji. Jego członkowie tworzą kręgi, składające się z kilku rodzin, które raz w miesiącu przez kilka dni goszczą u siebie w domu kapliczkę z wizerunkiem Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. W tym czasie organizują rodzinne modlitwy, do których czasem zapraszają także znajomych czy sąsiadów. – Maryja przynosi im Jezusa, tak jak wniosła Go pod swoim sercem do domu Zachariasza, a razem z Nim przyniosła Boże błogosławieństwo – s. Celina wyjaśniała fenomen peregrynacji, która podbiła serca diecezjan. Maja Politowska dołączyła do apostolatu pół roku temu, trochę z przypadku, bo – podobnie jak jej sąsiedzi – myślała, że kapliczka pojawi się w jej domu tylko raz. Wcale jednak nie żałuje, że jednorazowe zaproszenie okazało się być dożywotnim zobowiązaniem. Bo odkąd Maryja gości w jej progach, nieustannie zamienia wodę jej życia w wino. – Maryja w naszym domu zachowuje się jak na weselu w Kanie Galilejskiej. Dostarcza wszystkie potrzeby i braki naszej rodziny, i je zaspokaja. Widzi nawet więcej niż my sami. Warunek jest tylko taki, żeby być blisko Jezusa i robić wszystko, cokolwiek nam powie – wyjaśnia pani stomatolog z malutkiego Rarwina. Kiedy przypadała jej kolej, zabrała Maryję ze

sobą... do pracy. – Odwożę dzieci do przedszkola, mąż idzie do pracy. Przecież nie zostawię Jej samej! Ale zabrać kapliczkę do gabinetu też było jakoś dziwnie. Na początku pacjenci nie byli pewni, czy dobrze trafili. Kiedy przełamalam w sobie jakieś zawstydzienie, uświadomiłam sobie, że tak Maryja może dotrzeć do tych, którzy nie pojawią się w kościele. Może to być dla nich jedyna szansa – tłumaczyła i zachęcała innych członków apostołatu do podobnego świadectwa wiary. S. Celina wskazała na jeszcze inny, bardzo ważny aspekt apostołatu: Maryja zbliża ludzi do siebie. – W kręgach nawiązują się głębokie relacje. Maryja jednoczy członków rodziny, jednoczy sąsiadów, parafie, ale i diecezję – dodała zakonnica. Mszy św. dla koordynatorów Apostołatu Matki Bożej Pielgrzymującej przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. – Rola nasza rozpoczyna się w przyjrzeniu się Chrystusowi, który nas posyła. To przejęcie się postawą Mistrza ma się przekładać najpierw na osobiste przeżycie posłania, a potem dzielenie się nim z tymi, za których Chrystus czyni nas odpowiedzialnymi – przekonywał uczestników dnia skupienia, zachęcając do nie unikania odpowiedzialności za przekazywanie wiary innym.

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

W śluskim Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym odbyły się diecezjalne obchody Światowego Dnia Chorego. Towarzyszyło im wprowadzenie relikwii św. Jana Pawła II i bł. Hanny Chrzanowskiej. Mszy św. w szpitalnej kaplicy przewodniczył bp Zbigniew Zieliński. W homilii odniósł się do orędzia papieża Franciszka, które nosi tytuł Nie jest dobrze, by człowiek był sam. – Samotność jest wyzwaniem stojącym przed każdym człowiekiem. Nieraz nawet samo doświadczenie choroby czy wieku podeszłego nie jest tak groźne, jak właśnie doświadczenie samotności – mówił hierarcha. Jak zauważył, choroba i cierpienie są takimi doświadczeniami w życiu człowieka, które warto przeżywać w zjednoczeniu z Chrystusem. – On nam to ułatwia, ponieważ jest wyjątkowo blisko człowiekowi cierpiącemu w swoim cierpieniu aż po mękę ukrzyżowania. Dlatego chorzy, jak mało kto, są blisko Chrystusa i odnajdują w Nim wsparcie i przyjaciela – mówił biskup. Zachęcał do odkrywania w wierze sensu cierpienia własnego, ale i bliźnich, by być bliżej doświadczających cierpienia. – Mamy być nie tylko ludźmi empatycznymi, którzy starają się zrozumieć chorych. Mamy być dla nich

braćmi i siostrami w wierze, co oznacza, że potrafimy wydobyć z siebie także miłość nadprzyrodzoną. Taka miłość nie kalkuluje, ale poświęca się bezgranicznie – mówił bp Z. Zieliński. Przykładami takiej postawy są św. Jan Paweł II i bł. Hanna Chrzanowska, których relikwie zostały wprowadzone do kaplicy słupskiego szpitala. – Jan Paweł II często zwierzał swoją posługę chorym, podkreślając, że oni swoim cierpieniem mogą ogromnie wiele wyprosić. Hanna Chrzanowska jest dla nas przykładem osoby, która odkryła swoje powołanie w służbie drugiemu człowiekowi. Owszem, liczy się kompetencja medyczna, ale ważna jest też bliskość tych, którzy pomoc medyczną świadczą. Trzeba bowiem zawsze widzieć człowieka, a nie tylko chorobę – mówił hierarcha, zwracając również uwagę, że Światowy Dzień Chorego jest okazją do okazania wdzięczności tym, którzy świadczą pomoc. Kaplicy słupskiego szpitala patronuje św. Jan Paweł II. Teraz ma również drugą orędowniczkę – bł. Hannę Chrzanowską.

O samotności w doświadczeniu choroby, leczeniu również przez naprawianie relacji i nieodzownej bliskości drugiego człowieka rozmawiali uczestnicy konferencji w Ustce. Impulsem do spotkania było papieskie orędzie na Światowy Dzień Chorego. – Przychodzi tu wiele ludzi. Nie tylko chorzy, ale też personel medyczny. Uznałem, że dobrze byłoby, gdyby mieli możliwość odwoływania się do tych przyjaciół ludzi chorych, ale też zgłębiać przesłanie ich życia – mówił ks. Dawid Andryszczak, kapelan szpitala i diecezjalny duszpasterz służby zdrowia. Szpitalną kaplicę nawiedziła także kopia cudownej Piety ze Skrzatusza, która peregrynuje po diecezji. Słyna łaskami figura odwiedziła również słupskie Centrum Zdrowia Psychicznego i hospicjum. Jak zauważył ks. D. Andryszczak, to miejsca, które zamieniają się w swoiste sanktuaria. – Ludzie, którzy do nich trafiają, przychodzą jedynie po uzdrowienie fizyczne, a bywa nierzadko, że doświadczają też łaski duchowej: przewartościowują swoje życie, przystępują do sakramentu pokuty i pojednania, przyjmują do serca Jezusa. Często szpitalne łóżko staje się miejscem nawrócenia. Kapłan, który idzie korytarzem z Jezusem, bywa impulsem do uporządkowania swojego życia – mówił duszpasterz.

W hospicjum Caritas w Darłowie również obchodzono trzydziesty drugi Światowy Dzień Chorego. Wydarzeniom, które miały miejsce 12 lutego w darłowskim hospicjum Caritas, tj. Mszy św. z sakramentem namaszczenia chorych, modlitwie w salach pacjentów, wręczeniu certyfikatów wolontariuszom hospicyjnym oraz spotkaniu przy stole w sali

bankietowej, przewodził bp Zbigniew Zieliński. Chorem i ich rodzinom towarzyszyli tego dnia także ks. Łukasz Bikun, dyrektor Caritas diecezjalnej, ks. Krzysztof Sendeci, dyrektor hospicjum, oraz inni księża, siostry zakonne, przedstawiciele Fundacji „Morze Miłości” i samorządu, pracownicy hospicjum i wolontariusze. Ks. K. Sendeci podkreślił na wstępie liturgii wartość każdego z podopiecznych placówki, przypominając, że pod określeniem „chory” kryje się człowiek z konkretną historią, pokrewieństwem, zawodem. – Chorzy to przecież rodzice, kochani bliscy, osoby, które ciężko pracowały, niektórzy na wysokich stanowiskach. Dzisiaj ci chorzy pozostali tacy sami, niczego ze swoich walorów, wartości nie stracili. Dlatego zbieramy się wokół nich w takim gronie i chcemy się za nich modlić – powiedział dyrektor. W kazaniu bp Z. Zieliński opisał hospicjum jako miejsce ukazujące wartość bliskości z drugim człowiekiem. – Dom hospicyjny przyciąga ludzi, którzy charakteryzują się wyjątkową empatią i miłością bliźniego, niestandardową, tj. nie tylko czysto ludzką, ale nadprzyrodzoną – powiedział, zauważając zarazem, że właśnie trudne doświadczenie choroby nowotworowej wydobycia z opiekunów największe pokłady współodczuwania i bliskości. – Nasza obecność przy chorych to jest kwestia naszej decyzji, wyboru, tego, że chcemy być przy tych, którzy się źle mają – zaznaczył. Zauważając, że dla wielu ludzi taka decyzja jest problemem, w drugiej części spotkania podziękował za pracę na rzecz chorych 13 osobom, które dołączyły do grona wolontariatu hospicyjnego. Otrzymali oni certyfikaty wolontariusza oraz pamiątkowe kubki. We wdrażaniu się w pielęgnowanie i towarzyszenie chorem wspierała wolontariuszy Agata Strack. – Cieszymy się, że do nas dołączyli – mówiła koordynatorka o gronie liczącym już łącznie 30 osób. Jak zauważyła, nowi wolontariusze rekrutują się spośród osób, które brały udział w akcjach zewnętrznych na rzecz placówki, albo którym znajomi z pracy opowiadali o wolontariacie lub którzy bywali w hospicjum, odwiedzając swoich bliskich. – Najważniejszym naszym zadaniem jest być przy chorem: porozmawiać, potrzymać za rękę, uczesać, pokremować ręce, a nawet tylko posiedzieć obok. Ci, którzy są po szkoleniu, mogą chorem karmić i pić – podkreślała.

WIELKOPOSTNE CZUWANIA MŁODYCH

Tradycją diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej są spotkania młodzieży z biskupami w piątki i soboty Wielkiego Postu przygotowujące ducho-

wo do świąt Wielkiej Nocy. W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, odbywały się one w różnych miastach: Szczecinku, Złocięcu, Połczynie-Zdroju, Pile, Słupsku, Koszalinie i Kołobrzegu. Hasło tegorocznego czuwania zgromadziło nastolatków wokół tematu duszpasterskiego „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Czuwaniu, które odbyło się 16 lutego w kościele Mariackim w Szczecinku przewodniczył bp senior Edward Dajczak. Organizatorzy zadbali o znaki, które miały pomóc młodym wejść w klimat modlitwy. Przed ołtarzem stanęła ogromna Ikona Przyjaźni, na której Chrystus trzyma dłoń na ramieniu opata Menasa w serdecznym geście. W drugiej części spotkania młodzi podchodzili do niej, zapalając przed nią – od paschału – świece, a wcześniej zanurzwszy palce w wodzie czynili na sobie znak krzyża. Każdy otrzymał List od Boga Ojca, będący wyznaniem miłości. Działo się to przy wygaszonych światłach w kościele i oprawie muzycznej, którą zapewniła schola pod kierunkiem ks. Arkadiusza Oslisłoka. W kazaniu bp E. Dajczak przekonywał młodych, żeby poddali się Bożemu prowadzeniu bez lęku. – Czasem z trudem przychodzi nam zaufać Jezusowi. Ale On tak naprawdę niczego od nas nie chce. Pierwsze, co robi, to podarowuje, a nie żąda, byś zaczął od ofiary. Wcale nie. On mówi tyle: żyjąc miłością, którą Ja ci podaruję, możesz dorosnąć do miłości niewyobrażalnie wielkiej – mówił wcześniej, stawiając za przykład św. Maksymiliana Kolbego czy rodzinę Ulmów. – Albo możesz być w tej miłości zwyczajny, ale zarazem bardzo niezwykły. Biskup zwrócił uwagę młodych na chrzest święty, który jest wezwaniem, by zawsze, to jest także aktualnie, przychodzić do Boga Ojca. – Żeby dzisiaj, kiedy przybyło mi lat, świadomości, dojrzałości, powiedzieć Chrystusowi te słowa, które kiedyś wypowiedziano nad nami podczas chrztu – stwierdził biskup i podpowiadał, by podczas animowanego tego wieczoru nabożeństwa ze świadomością wypowiedzieć również własne imię. Po raz pierwszy w historii tej inicjatywy, czuwanie odbyło się w koszalińskim seminarium. Na korytarzach pojawiły się tłumy młodych ludzi z Koszalina i okolic. Z młodymi modlił się bp Z. Zieliński. – Te czuwania są skarbem naszej diecezji. Łączą młodzież danego regionu na wspólnotowym przygotowaniu do dobrego przeżycia świąt – stwierdził biskup, dodając, że spotkania z młodymi stanowią nie lada wyzwanie dla duszpasterza: – Trzeba mieć świadomość, przed kim się staje. Różnica wieku nie jest tutaj akurat największym problemem. Większym wyzwaniem jest dla mnie to, że ten moment ich życia jest bardzo delikatny, subtelny i niesamowicie ważny. Często podejmują decyzje na całe ży-

cie. Wyzwaniem jest to, żeby umiejętnie im w tym pomóc. Dlaczego tym razem spotkanie odbyło się w seminarium? – seminarium jest stacją, na której młodzi ludzie mają okazję pomyśleć o swoim powołaniu, nie tylko do kapłaństwa. Proces decyzyjny wymaga zaangażowania, a to miejsce sprzyja refleksji na ten temat – mówił bp Z. Zieliński. – Nie ma Kościoła bez Jezusa, a On przychodzi do nas poprzez sakramenty, które sprawują kapłani. Jest mało kleryków w seminarium, więc chcemy prosić młodych o to, aby modlili się w intencji powołań oraz żeby sami je odkrywali dla siebie – mówił z kolei ks. Krzysztof Szumilas, diecezjalny duszpasterz młodzieży, odpowiedzialny za organizację wydarzenia. – Chcieliśmy młodym dać w ten sposób możliwość odkrycia tego miejsca – dodaje duszpasterz. Z wizyty młodych cieszył się także rektor ks. Radosław Suchorab. – Otwieramy się na młodych ludzi. Chcemy im pokazać, gdzie żyjemy, gdzie pracujemy, gdzie formują się przyszli księża. Wielu z nich jest tutaj po raz pierwszy. Chcemy okazać im naszą gościnność, dlatego zaprosiliśmy ich nie tylko do kaplicy, ale otworzyliśmy wszelkie możliwe drzwi, żeby pokazać to miejsce – mówił ks. R. Suchorab. Czuwania organizowane w Wielkim Poście oraz w Adwencie są kontynuacją spotkania młodych, które we wrześniu odbywa się w Skrzatuszu. – Odkrywamy w tym roku wartość chrztu, jako sakramentu, który włącza nas we wspólnotę Kościoła – wyjaśniał ks. K. Szumilas. Oprawę muzyczną czuwań zapewniła jak co roku diakonia „Tyle dobrego”, pod kierunkiem ks. Arkadiusza Oslisłoka.

EKSTREMALNE DROGI KRZYŻOWE

Ekstremalne Drogi Krzyżowe (EDK) to już tradycja w naszej diecezji. W tym roku odbyły się w trzy kolejne piątki marca w ośmiu miastach, w niektórych do wyboru były dwa lub więcej szlaki. Łącznie przygotowano w diecezji 15 tras. W Koszalinie można było wyruszyć jedną z trzech przygotowanych tras, które rozpoczęły się 8 marca Mszą św. w koszalińskiej katedrze. 1. Czerwona trasa św. Ignacego Loyoli, wiodła przez: Koszalin – Wilkowo – Konikowo – Raduszkę – Cewlino – Manowo – Wyszebórz – Policko – Maszkowo – Górę Chełmską – Koszalin. Długość trasy – 44 km; suma podejść – 581 m. 2. Niebieska trasa św. Michała Archaniola, wiodła przez: Koszalin – Wilkowo – Konikowo – Świeszyno – Strzekęcino – Dunowo – Giezkowo – Nowe Bielice – Stare Bielice – Koszalin. Długość trasy – 47 km; suma podejść – 458 m.

3. Zielona trasa św. Piotra, wiodła przez: Koszalin – Mścice – Dobiesławiec – Strzeżenice – Mielno – Unieście – Łazy – Osieki – Łabusz – Jamno – Koszalin. Długość trasy – 49 km; suma podejść – 282 m. W Szczecinku EDK rozpoczęła się Mszą św. o godz. 18:00 w kościele pw. Narodzenia NMP. Początek i koniec trasy to Kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku. Przebieg trasy: Szczecinek – Parsęcko – Radacz – Kądzielnia – Kucharowo – Mosina – Jadwiżyn – Sitno – Mariotron – Szczecinek. Długość trasy – 40 km; suma podejść – 295 m. W Białogardzie EDK rozpoczęła się 8 marca Mszą św. o godz. 18 w parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Przebieg trasy: Białogard – Redlino – Karlino – Garnki – Zwartowo – Domacyno – Rarwino – Zagórze – Nasutowo – Kamosowo – Białogard. Długość trasy – 43 km; suma podejść – 271 m. W Słupsku EDK rozpoczęły się 15 marca. Do wyboru uczestnicy mieli 5 tras. Początek wszystkich tras to kościół pw. NSJ, zakończenie kościoł pw. NSJ w Słupsku lub kościół Najświętszego Zbawiciela w Ustce. 1. Trasa „St. Wyszynskiego – Ku Bogu i Bliźniemu”: Słupsk – Jezierzycze – Grąsino – Rogawica – Kukowo – Wiklino – Bukowo – Dominek – Kępno – Karzcinno – Niewierowo – Słupsk; długość trasy – 46 km; suma podejść – 381 m. 2. Trasa „Jana Pawła II – po klifie do Zbawiciela”: kościół NSJ Słupsk – Niewierowo – Machowino – Wytowno – Machowinko – Dębina Poddąbie (klif) – Orzechowo – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce. Długość trasy – 40 km; suma podejść – 340 m. W Pile do wyboru były dwie trasy. Obydwie trasy rozpoczęły się Mszą św. w kościele pw. Miłosierdzia Bożego o godz. 20:00. 1. Trasa Niebieska – bł. Piotra Jerzego Frassatiego. Przebieg trasy: Piła (os. Jadwiżyn) – Piła (os. Zielona Dolina) – Krępsko – Płynica – Głowaczewo – Czechyń – Czapla – Klęśnik – Skrzatusz. Długość trasy – 45 km; suma podejść – 420 m. 2. Trasa Zielona – św. Jana Pawła II. Przebieg trasy: Piła – jezioro Płotki – Dobrzyca – Krępsko – Tarnowo – Stara Łubianka – Skrzatusz. Długość trasy – 46 km; suma podejść – 393 m. W Trzciance 15 marca trasa EDK rozpoczęła się Mszą św. o godzinie 20 w kościele św. Jana Chrzciciela. Przebieg trasy: Trzcianka – Łomnica – Kępa – Pokrzywno – Kłoda – Pokrzywnica – Leżenica – Różanka – Róża Wielka – Różewo – Skrzatusz. Długość trasy – 45 km; suma podejść – 328 m. W Bornem Sulinowie 22 marca EDK rozpoczęła się Mszą św. o godz. 18:00 w kościele pw. św. Brata Alberta. Przebieg trasy: Borne Sulinowo – Nadarzyce – Szwecja – Ostrowiec – Skrzatusz. Długość trasy – 50 km; suma podejść – 338 m. Również w Jastrowiu EDK rozpoczęła się 22 marca Mszą św. o godz.

21:00 w Kościele pw. św. Michała Archanioła. Przebieg trasy: Jastrowie – Ptusza – Kamień Papieski – Czechyń – Wiesiółka – Czapla – Skrzatusz. Długość trasy – 42 km; suma podejść – 388 m.

Źródła:

Gość Koszalińsko-Kołobrzegi (wyd. papierowe) nry 1–25/2024

koszalin.gosc.pl

II. KRONIKA WYDARZEŃ Z DIECEZJI

STYCZEŃ

1 stycznia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku

3 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatów Białogard (parafia pw. św. Jadwigi w Białogardzie) i Świdwin (parafia Rymań)

4 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatów Trzcianka (parafia pw. MB Saletyńskiej w Trzciance) i Mirosławiec (parafia Mirosławiec)

5 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatów Szczecinek (parafia Borne Sulinowo) i Czarne (parafia Bińcze) – bp Dajczak

5–7 stycznia

- rekolekcje „Z ciemności do światła” dla osób szukających pomocy w nałogu oraz tych, którzy żyją z osobami uzależnionymi – Skrzatusz

6 stycznia

- uroczystość Objawienia Pańskiego – Orszaki Trzech Króli – Koszalin (bp Dajczak), Kołobrzeg (bp Zadarko), Darłowo, Drawsko Pomorskie, Jastrowie, Karlino, Krzyż Wielkopolski, Lipie, Piła,

- Polanów, Połczyn-Zdrój, Piła, Rymań, Sławno, Słupsk (bp Zieliński), Szczecinek, Świdwin, Trzcianka, Wałcz i Żydowo
- 34. rocznica sakry biskupiej bp. seniora Edwarda Dajczaka i 29. rocznica sakry biskupiej bp. seniora Pawła Cieślika
 - Noworoczny Bal Bezalkoholowy (Ruch Światło-Życie) – CEF
 - Męski Różaniec z kościoła pw. św. Wojciecha do kościoła pw. św. Józefa Rzemieślnika w Koszalinie

6–7 stycznia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Słupsku

7 stycznia

- Msza św. i poświęcenie organów – kościoł w Siemianicach

8 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatu Gościno – parafia Dygowo – bp Dajczak

9 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatu Ustka – parafia pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce – bp Zadarko

10 stycznia

- diecezjalny etap 34. Olimpiady Teologii Katolickiej – WSD – bp Dajczak
- etap szkolny Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Religijnej
- spotkanie opłatkowe dla samorządowców – CEF
- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatów Bobolice (parafia Bobolice) i Barwice (parafia Barwice) – bp Zadarko

11 stycznia

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatu Kołobrzeg – parafia pw. św. Marcina w Kołobrzegu – bp Zadarko

12 stycznia

- spotkanie opłatkowe dla katechetów – WSD
- etap szkolny Diecezjalnego Konkursu Biblijnego

- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatu Drawsko Pomorskie
- parafia pw. św. Jadwigi w Złocieńcu – bp Zadarko

12–14 stycznia

- diecezjalne rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania – CEF
- rekolekcje dla Zawierzonych Maryi „Fatima napisana życiem świętych” – Skrzatusz
- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Włynkówko

12–15 stycznia

- rekolekcje dla dziewczynek ze szkoły podstawowej „Jesteśmy skarbami Kościoła” (wspólnota młodzieży szesnastoletniej) – parafia Sarbinowo

13 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – kołobrzeska bazylika
- spotkanie opłatkowe dla katechetów – Skrzatusz – bp Dajczak
- Msza św. z okazji jubileuszu 30-lecia Rodziny Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego – WSD
- pierwsze spotkanie Wspólnoty Emmanuel z cyklu „Miłość i Prawda” – parafia pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- spotkanie opłatkowe dla uczestników Diecezjalnego Studium Organistowskiego – parafia pw. Ducha Świętego w Koszalinie
- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatów Koszalin (parafia pw. św. Marcina w Koszalinie) i Mielno (parafia Mścice) – bp Zadarko

14 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – koszalińska katedra, WSD i Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie
- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatu Jastrowie – parafia pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu – bp Zadarko

15 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – Dom Samotnej Matki w Koszalinie, klasztor sióstr klarysek w Słupsku i sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku (bp Zadarko)

16 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – Karmel w Bornem Sulinowie i kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku
- spotkanie kolędowe z księżmi dekanatu Wałcz – parafia Szydłowo – bp Zadarko

17 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – kościoły pw. św. Krzysztofa w Szczecinku i pw. Wniebowzięcia NMP w Złocięncu (bp Zadarko)
- złożenie przyrzeczeń przez oblatów – klasztor benedyktynów w Starym Krakowie

17–19 stycznia

- rekolekcje dla dziewczynek ze szkół ponadpodstawowych i starszych „W przymierzu razem dla Kościoła” (wspólnota młodzieży szensztackiej) – parafia Sarbinowo

18 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile (bp Zadarko)
- nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan – kościół Mariacki w Słupsku
- pogrzeb śp. s. M. Anny od Dobrego Pasterza (Zofii Lisowskiej), klaryski – kościół pw. św. Ottona w Słupsku

18–25 stycznia

- Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

19 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów – kościół pw. Świętej Rodziny w Pile i Skrzatusz
- pogrzeb śp. ks. Jerzego Szurgota SDB – kościół w Czaplinku
- spotkanie kolędowe z członkami Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie – bp Zadarko

19–21 stycznia

- Szkoła Liderów Młodzieży – warsztaty o komunikacji „Lider w dialogu vol. 2” – CEF

- nadmorskie warsztaty muzyczne – ośrodek „Four Suns” w Dźwirzynie
- rekolekcje „A nadzieja zawieść nie może” dla osób z depresją – Skrzatusz

20 stycznia

- peregrynacja relikwii bł. Rodziny Ulmów i przekazanie relikwii diecezji bydgoskiej – Skrzatusz
- czwarte spotkanie z cyklu „Jan Paweł II zapomniany?” nt. „Teologia ciała Jana Pawła II nieodkrytą perłą polskiego Kościoła” – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie

20–23 stycznia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. św. Jacka w Słupsku

21 stycznia

- nabożeństwo kolędowe w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań– sanktuarium MB Trzykroć Przedziwnej na Górze Chełmskiej – bp Zadarko
- nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań – parafia ewangelicko-augsburska w Koszalinie

25 stycznia

- nabożeństwo ekumeniczne w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijań – kościół Mariacki w Darłowie

26–27 stycznia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Siemianice

26–28 stycznia

- rekolekcje dla mężczyzn „Duchowa mądrość ojców Kościoła” – Skrzatusz
- pierwsza tura rekolekcji formacyjnych dla katechetów – CEF
- rekolekcje muzyczne „Kim jestem?” – Skrzatusz

27–28 stycznia

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Jezierzycze

28 stycznia

- Msza św. w rocznicę śmierci Janka Stawisińskiego – koszalińska katedra – bp Zadarko
- Msza św. podczas rekolekcji dla katechetów – CEF – bp Dajczak

31 stycznia

- pogrzeb śp. s. Danuty Gorczyńskiej WDŁB – kościół w Lipiu – bp Zadarko
- Msza św. odpustowa – kościół w Sycewicach

LUTY

1–3 lutego

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej – kościół pw. św. Ottona w Słupsku

2 lutego

- Msza św. z okazji Diecezjalnego Dnia Życia Konsekrowanego – koszalińska katedra – (bp Zieliński, bp Zadarko i bp Dajczak) i sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku (bp Zieliński)

2–3 lutego

- druga tura Diecezjalnego Kursu Ceremoniarza Parafialnego – parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Szczecinku

2–4 lutego

- rekolekcje dla kobiet „Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia” – Skrzatusz
- rekolekcje dla młodzieży męskiej – WSD
- Weekend dla Małżonków – CEF

3 lutego

- spotkanie koordynatorów Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej – CEF
- Msza św. dla Skautów Europy – CEF – bp Dajczak

3–6 lutego

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Wieszyńo

4 lutego

- spotkanie kolędowe z siostrami karmelitankami – Borne Sulinowo – bp Dajczak

5 lutego

- konferencja przed 32. Światowym Dniem Chorego – sanatorium „Green Garden” w Ustce

7 lutego

- pogrzeb śp. Wiesława Łukaszewicza, Taty ks. Łukasza Łukaszewicza – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie – bp Zieliński i bp Cieślik

7–14 lutego

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w szpitalu i hospicjum w Słupsku

8–10 lutego

- rekolekcje dla chorych – kaplica Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku

9 lutego

- Msza św. w 84. rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków na Syberię i apel pamięci przy Pomniku Ofiar Sybiru – koszalińska katedra – bp Dajczak
- wręczenie nagrody dla Środowiskowego Domu Samopomocy Caritas w Pile – Centrum Upowszechniania Kultury „Iskra” w Pile

9–11 lutego

- rekolekcje zimowe Odnowy w Duchu Świętym – CEF
- rekolekcje „Z Maryją cicho, boso, umocnieni wiarą” – Skrzatusz
- rekolekcje dla ministrantów szkół podstawowych – WSD

10 lutego

- 18. bal charytatywny na rzecz Domu Hospicyjno-Opiekuńczego Caritas im. bp. C. Domina w Darłowie – hotel „Amber Port” w Darłowie – bp Zieliński i bp Dajczak

11 lutego

- Msza św. z okazji Światowego Dnia Chorego i uroczyste wniesienie relikwii św. Jana Pawła II i bł. Hanny Chrzanowskiej do kaplicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Słupsku
- wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę kościoła pw. Świętego Michała Archanioła w Kołobrzegu–Podczelu
- Msza św. podczas rekolekcji Odnowy w Duchu Świętym – CEF – bp Dajczak

12 lutego

- Msza św. z sakramentem namaszczenia chorych – Dom Hospicyjno-Opiekuńczy Caritas im. bpa C. Domina w Darłowie

13 lutego

- Msza św. z okazji 75. rocznicy urodzin bp. seniora Edwarda Dajczaka – WSD

14 lutego

- Msza św. – Środa Popielcowa – koszalińska katedra

15 lutego

- spotkanie formacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Pielęgniarek i Położnych Polskich – parafia pw. św. Wojciecha w Koszalinie

16 lutego

- wykład ks. prof. dr hab. Janusza Bujaka nt. „Synodu o synodalności” – dom parafialny przy kościele pw. Narodzenia NMP w Szczecinku
- modlitwa w ramach Dnia Solidarności z Osobami Skrzywdzonymi Wykorzystaniem Seksualnym – koszalińska katedra
- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku – bp Dajczak

16–18 lutego

- Szkoła Liderów Młodzieży – CEF
- rekolekcje dotyczące sakramentu pokuty i pojednania – spowiedź generalna – Skrzatusz
- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku

- oazy zimowe dla uczniów klas III–V, klas VI–VIII i uczniów szkół ponadpodstawowych (Ruch Światło-Życie) – CEF

17 lutego

- piąty wykład z cyklu „Jan Paweł II zapomniany?” – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie
- spotkanie Wspólnoty Emmanuel dla małżeństw pn. „Miłość i Prawda” – parafia pw. św. Wojciecha w Koszalinie
- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Miastku – bp Dajczak
- wielkopostne skupienie Ruchu Szentszackiego – Góra Chełmska i parafia pw. Ducha Świętego w Koszalinie

18 lutego

- Msza św. z udzieleniem posługi lektoratu i akolitu – WSD – bp Dajczak

19–21 lutego

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Świeszyno

20 lutego

- Salwatoriańskie Dni Formacyjne Kapłanów – Międzywodzie – bp Dajczak

21 lutego

- Msza św. na rozpoczęcie peregrynacji Piety Skrzatuskiej w dekanacie Bobolice – kościół w Świeszynie – bp Dajczak

22–25 lutego

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Zegrze Pomorskie

23 lutego

- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kościół pw. Wniebowzięcia NMP w Złocieńcu – bp Zadarko
- konferencja ks. dr. Radosława Suchoraba nt. „Noc ciemna” – kawiarnia „Kawa z duszą” w Koszalinie

23–25 lutego

- rekolekcje dla kandydatów do bierzmowania – Publiczne Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Duninowie
- rekolekcje „Młodzieżowe Zatrzymanie nad Słowem” – Skrzatusz

24 lutego

- spotkanie dla małżonków w ramach Programu Ja+Ty=My – parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
- mianowanie bp. Zbigniewa Zielińskiego na administratora apostolskiego archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej *sede vacante*
- dekanalne spotkanie dla koordynatorów, opiekunów i członków kręgów Pielgrzymującej Matki Bożej dekanatu Mielno – parafia Śmiechów
- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Połczynie-Zdroju – bp Zadarko

25 lutego

- Msza św. w 2. rocznicę wybuchu wojny w Ukrainie – koszalińska katedra

26–27 lutego

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Wyszewo

29 lutego

- Msza św. żałobna za śp. s. Bernadetę Anielę Guzy od Jezusa Dobrego Pasterza i Niepokalanej, Urszulanki Unii Rzymskiej – kościół pw. Ducha Świętego w Koszalinie

29 lutego–3 marca

- warsztaty chórów „Cantate Deo” i „Cantamus Domine” – Skrzatusz

MARZEC

1 marca

- warsztaty biblijne „Poczuj radość Ewangelii!” dla młodzieży ze szkół ponadpodstawowych – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie

1–2 marca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Stare Wierchowo
- Wielkopostny Dzień Skupienia dla medyków z hospicjum w Gdańsku – CEF – bp Dajczak

2 marca

- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kościół pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Pile – bp Zadarko
- dekanalne spotkanie Apostolatu Pielgrzymującej Matki Bożej dekanatu Gościno – parafia Dygowo
- spotkanie dla małżonków w ramach Programu Ja+Ty=My – parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

3 marca

- wizytacja kanoniczna parafii Słonowice – bp Dajczak

3–4 marca

- wizytacja kanoniczna parafii Witankowo – bp Zadarko

4 marca

- Msza św. w 1. rocznicę ingresu biskupa Zbigniewa Zielińskiego – Skrzatusz
- Msza św. odpustowa i sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Kazimierza w Koszalinie – bp Zadarko

4–6 marca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Kłanino

7 marca

- sakrament bierzmowania w parafii pw. św. Faustyny Kowalskiej w Słupsku – bp Zadarko

7–10 marca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Biały Bór

8 marca

- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kościół pw. MB Królowej Różańca Świętego w Słupsku
- Ekstremalna Droga Krzyżowa – Koszalin, Szczecinek i Białogard

8–9 marca

- 24. Ogólnopolska Zbiórka Żywności Caritas „Tak. Pomagam!”
- trzecia tura Diecezjalnego Kursu Ceremoniarza Parafialnego – Szczecinek

8–10 marca

- rekolekcje dla dziewcząt – CEF
- rekolekcje Lectio Divina „Nigdy nie jest za późno na spotkanie z Bogiem” – Skrzatusz

9 marca

- spotkanie dla małżonków w ramach Programu Ja+Ty=My – parafia pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku
- spotkanie księży opiekunów i liderów Odnowy w Duchu Świętym – Koszalin
- pogrzeb śp. bpa Piotra Krupy – pelplińska katedra – bp Dajczak
- Wielkopostne Czuwanie Młodych – WSD
- droga krzyżowa ze św. Jakubem ze Sławna na Świętą Górę Polanowską

10 marca

- pożar w Domu Pomocy Społecznej prowadzonym przez Braci Szkolnych w Przytocku
- Msza św. na zakończenie peregrynacji kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Biały Bór – bp Dajczak

10–12 marca

- rekolekcje wielkopostne wspólnoty Emmanuel – parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Świdwinie

11 marca

- Msza św. żałobna za śp. ks. prał. Ryszarda Kierzkowskiego – kościół rektoralny w Kołobrzegu

11–12 marca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Manowo

12 marca

- pogrzeb śp. ks. prał. Ryszarda Kierzkowskiego – kościół pw. Narodzenia NMP w Białogardzie – bp Dajczak

13–15 marca

- peregrynacja kopii Piety Skrzatuskiej w parafii Wierzchowo

14 marca

- sakrament bierzmowania w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Kołobrzegu – bp Dajczak

15 marca

- Msza św. z poświęceniem sztandaru szkoły – kościół w Łeknie
- Msza św. 29. rocznica śmierci biskupa Czesława Domina (koszalińska katedra) i droga krzyżowa ulicami miasta z katedry do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – bp Zieliński i bp Zadarko
- Ekstremalna Droga Krzyżowa – Słupsk, Piła i Trzcianka

15–17 marca

- weekend dla narzeczonych – CEF
- 2. sesja Diecezjalnego Studium Formacyjnego dla Świeckich – CEF
- rekolekcje dla duszpasterstwa „Solidarności” z Gorzowa Wlkp. – Skrzatusz – bp Dajczak

16 marca

- szóste spotkanie z cyklu „Jan Paweł II zapomniany?” nt. „Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół do kultu Bożego Miłosierdzia” – siedziba Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Koszalinie
- Wielkopostne Czuwanie Młodych – kołobrzaska bazylika

17–18 marca

- wizytacja kanoniczna parafii Różewo – bp Zadarko

17–20 marca

- rekolekcje dla inteligencji Pomorza – katedra w Gdańsku–Oliwie – bp Dajczak

18 marca

- sakrament bierzmowania w parafii pw. MB Saletyńskiej w Trzciance – bp Zadarko

19 marca

- Msza św. odpustowa – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca NMP w Słupsku

20 marca

- Msza św. z okazji 25-lecia parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Szczecinku

21 marca

- spotkanie metropolitalne – CEF

22 marca

- 38. Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę „Czas decyzji” – bp Zadarko
- koncert „Podaj dobro dalej” w wykonaniu chóru „Viator” – kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Ustce
- Ekstremalna Droga Krzyżowa – Borne Sulinowo i Jastrowie
- przedświąteczne spotkanie z przedstawicielami mediów – rezydencja biskupia
- droga krzyżowa ulicami Żydowa

22–24 marca

- rekolekcje wprowadzające w Wielki Tydzień i Triduum Paschalne „Chrystus nasza Pascha” – Skrzatusz

23 marca

- spotkanie świąteczne Caritas – sala gimnastyczna OREW w Wałczu – bp Dajczak
- pogrzeby Dzieci Utraconych – Koszalin, Piła i Słupsk
- sakrament bierzmowania w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Kołobrzegu – bp Dajczak
- koncert pasyjny w wykonaniu Poznańskiego Chóru Chłopięcego – kościół pw. Narodzenia NMP w Szczecinku

24 marca

- Msza św. – Niedziela Palmowa – koszalińska katedra – bp Zieliński, bp Zadarko, bp Dajczak i bp Cieślik

25 marca

- rozpoczęcie akcji Caritas „Pielucha dla Malucha”
- pogrzeb Dzieci Utraconych – Wałcz

27 marca

- spotkanie wielkanocne z oficerami i kadrami Wojska Polskiego Koszalin – garnizon wojskowy w Koszalinie – bp Zadarko
- spotkanie świąteczne Caritas – hala sportowa Liceum Ogólnokształcącego im. Bogusława X w Białogardzie – bp Zadarko

28 marca

- Wielki Czwartek – Msza Krzyżma (bp Zieliński, bp Zadarko, bp Dajczak i bp Cieślik) i jubileusze kapłańskie (koszalińska katedra)
- Msza Wieczerzy Pańskiej (koszalińska katedra – bp Zadarko, kołobrzaska bazylika – bp Zieliński i kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Dajczak)
- spotkanie świąteczne Caritas – hala sportowa Zespołu Szkół Mechanicznych i Logistycznych w Słupsku – bp Dajczak

29 marca

- Ciemna Jutrznia – koszalińska katedra
- Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej – koszalińska katedra – bp Dajczak
- Wielki Piątek – Liturgia Męki Pańskiej – kołobrzaska bazylika – bp Zadarko

30 marca

- Ciemna Jutrznia – koszalińska katedra
- konferencja dla wspólnoty „Gwiazda Betlejemska” – CEF – bp Dajczak
- Wielka Sobota – Wigilia Paschalna – koszalińska katedra – bp Zieliński
- Wielka Sobota – Wigilia Paschalna – kołobrzaska bazylika – bp Zadarko

- Wielka Sobota – Wigilia Paschalna – kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Dajczak

31 marca

- rezurekcja – kościół pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku – bp Dajczak
- śniadanie wielkanocne dla ubogich – Dom Miłosierdzia Bożego w Koszalinie

III. KRONIKA ŻAŁOBNA

KS. JERZY SZURGOT SDB (1952–2024)

W dniu 16 stycznia 2024 r. w 72. roku życia, 52 ślubów zakonnych i 42 kapłaństwa zmarł w Poznaniu ks. Jerzy Szurgot SDB, salezjanin ze wspólnoty pw. Świętej Rodziny w Pile. Był wieloletnim misjonarzem na placówkach w Afryce (Zambia, Zimbabwe, Namibia).

Jerzy Szurgot urodził się 18 kwietnia 1952 r. w Czaplunku w rodzinie Franciszka i Władysławy z d. Zalewskiej. Miał trzech braci i siostrę. Sakrament chrztu św. przyjął 1 czerwca 1952 r. w parafii pw. Trójcy Świętej w Czaplunku. W szkole podstawowej został ministrantem i służbę przy ołtarzy pełnił do momentu wstąpienia do zgromadzenia salezjańskiego. Sakrament bierzmowania otrzymał 20 września 1964 r. Po ukończeniu szkoły podstawowej naukę kontynuował w Zasadniczej Szkole Zawodowej w zawodzie stolarza, którą ukończył w 1969 r. Następnie przez rok pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Budowlanych w Koszalinie. Zamieszkał wówczas w hotelu robotniczym przy ul. Płowce. W sierpniu 1970 r. po odbyciu miesięcznej aspirantury złożył podanie o przyjęcie do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego w Kutnie–Woźniakowie, które zostało pozytywnie rozpatrzone przez przełożonych.

We wrześniu 1970 r. rozpoczął pierwszy rok formacji zakonnej, który uwieńczył złożeniem pierwszej profesji 8 września 1971 r. Następnie został skierowany do scholastykatu w Czerwińsku celem uzupełnienia wykształcenia w zakresie szkoły średniej. Przez trzy lata uczęszczał wówczas do Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Sierpcu. W 1974 r. został skierowany na praktykę duszpastersko-wychowawczą, zwaną w formacji salezjańskiej asystencją, do parafii pw. św. Terezy w Łodzi. Już na tym etapie pragnął podjąć się pracy misyjnej pisząc

podanie o wyjazd do Boliwii w Ameryce Południowej, jednak wówczas przełożeni odnieśli się do tej prośby negatywnie, warunkując zgodę ukończenia studiów seminaryjnych w zakresie filozofii. Po ukończeniu asystencji studiował filozofię (1975–1977) i teologię (1977–1981) w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. Ukończył je absolutorium uzyskanym 16 czerwca 1980 r. Po ukończeniu studiów filozoficznych w 1977 r. złożył ponownie podanie o wyjazd na misje, które tym razem zostało pozytywnie rozpatrzone przez przełożonych. Na wyjazd nie uzyskał jednak wówczas zgody władz państwowych (odmowa wydania paszportu).

W dniu 18 listopada 1980 r. w Łądzie przyjął święcenia diakonatu z rąk bp. Czesława Lewandowskiego, natomiast święcenia prezbiteratu przyjął 16 czerwca 1981 r. z rąk ordynariusza wrocławskiego bpa Jana Zaręby. Następnie został skierowany do pracy w parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Wierzchowie Człuchowskim, i w kolejnym roku do parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła. W 1983 r. udało się mu ostatecznie wyjechać na misję, jednak nie do Ameryki Północnej, jak początkowo planował. W tym czasie zgromadzenie salezjańskie podjęło nowe wyzwanie misyjne „Projekt Afryka”, które zakładało tworzenie placówek misyjnych w różnych krajach tego kontynentu. Polakom przypadła w udziale Zambia, jako miejsce, gdzie mieli utworzyć pierwsze salezjańskie działy misyjne.

Ksiądz Jerzy Szurgot został więc skierowany do pracy w Zambii. W latach 1983–1984 odbył kurs języka angielskiego w Londynie. Następnie wyleciał do Afryki. Pierwszą placówką misjonarską ks. Jerzego była parafia w Kazembe, gdzie została także utworzona szkoła zawodowa o profilu stolarskim, gdzie uczył zawodu. W 1996 r. został proboszczem w Nsikaluba i jednocześnie dyrektorem wspólnoty zakonnej. W latach 2001–2002 pracował w Hwange (Zimbabwe). Natomiast w latach 2002–2005 pełnił funkcję dyrektora wspólnoty zakonnej i szkoły salezjańskiej w Chingoli (Zambia). W roku 2006 pracował przez jakiś czas w parafii w Baualeni koło zambijskiej stolicy Lusaki. W tym samym roku wyjechał na kolejną placówkę, tym razem do sąsiedniego kraju, jakim jest Namibia. W latach 2006–2007 pracował w parafii w Shambuyu i salezjańskim internacie dla 300 dzieci i młodzieży. Kolejną placówką ks. Szurgota była parafia w Rundu, gdzie zajął się także rozbudową i prowadzeniem Centrum Młodzieżowego „Don Bosco”. Znajdowało się w nim oratorium, prowadzone były kursy komputerowe, trzymiesięczne kursy doształceniowe z przygotowaniem na

studia na politechnice. Po trzyletnim urlopie zdrowotnym w Polsce powrócił w 2012 r. do Rundu, gdzie pracował przez kolejne trzy lata. Następnie został skierowany do Zambii, gdzie w latach 2015–2017 posługiwał w Kabwe, a w latach 2017–2018 w Lufubu. W latach 2020–2022 ponownie trafił do Rundu (Namibia).

W przeciągu niemal trzydziestoletniej pracy misyjnej przebywał kilka razy na urlopiach zdrowotnych w Polsce. Posługiwał wówczas w następujących placówkach: w parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Aleksandrowie Kujawskim (1991–1992); WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie (2005–2006), w parafii pw. św. Jana Bosko w Szczecinie (2009–2010); w parafii pw. Świętych Piotra i Pawła w Głównych (2010–2012), w parafii pw. Świętej Rodziny w Pile (2019–2022). Podczas pobytu w Polsce w 2005 r. podjął wieczorowe studia z zakresu teologii na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego i rok później uzyskał tytuł magistra misjologii na podstawie pracy *Wkład polskich salezjanów w rozwój Kościoła w Afryce*.

W ostatnich latach pobytu na misjach zaczął chorować i ostatecznie powrócił do Polski do macierzystej Inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile. Został wówczas skierowany do pracy w parafii pw. Świętej Rodziny w Pile. Wciąż jednak żył Afryką. Wydawał książki o misjach, które rozprawdzał w salezjańskich placówkach, pozyskując w ten sposób środki na wsparcie dzieł salezjańskich, w których wcześniej pracował. W jednym z wywiadów udzielonych miesięcznikowi *Misje Salezjańskie* w czasie jednego z urlopów zdrowotnych w Polsce, stwierdził: „Chciałbym móc jeszcze bardziej pomóc ludziom, z którymi pracuję. Szczególnie zależy mi na poprawie sytuacji życiowej biednych i potrzebujących dzieci i młodzieży, których jest coraz więcej. Kościół i misjonarze robią wszystko, aby im pomóc, ale potrzeby są ogromne. Podejmujemy inicjatywy, które są kroplą w morzu potrzeb. Brakuje wszystkiego. Ze względu na panujące tu warunki mam bardzo dużo misyjnych marzeń. Pewnie nie wszystkie uda się zrealizować. Zaryzykuję i przedstawię jedno z nich, bo inne mogą poczekać w kolejce. Chciałbym, aby nasze dzieci i młodzież były uśmiechnięte i już nigdy nie musiały chodzić głodne i brudne”.

Swoje doświadczenia z pracy Zambii, Zimbabwe i Namibii ks. Jerzy Szurgot spisał w kilku wydanych w latach 2005–2023 książkach: *Afryka – Zambia. Wspomnienia, tradycje, czary*, Warszawa 2005; *Mądrość ludowa Afryki. Zambia. Historie, opowiadania i bajki*, Szczecin 2010; *Mądrość ludowa Afryki. Namibia. Historie, opowiadania i bajki*,

Szczecin 2010; *Wspomnienia II. Namibia*, Szczecin 2011; *Bajki afrykańskie. Zambia 1*, Piła 2019; *Bajki afrykańskie. Namibia 2*, Piła 2019; *Wspomnienia*, Piła 2023; *Album Afrykański 2*, Piła 2023.

28 grudnia 2023 r. przeszedł zawał serca i trafił do szpitala w Pile, skąd został przewieziony do Szpitala Akademickiego w Poznaniu. Przeszedł tam skomplikowaną operację, która jednak nie uratowała mu życia. Ksiądz Jerzy Szurgot zmarł 16 stycznia 2024 r.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek 19 stycznia w Czaplinku. Mszy świętej przewodniczył ks. inspektor Tadeusz Itrych SDB, natomiast okolicznościową homilię wygłosił ks. Mariusz Chamarczuk SDB. Na zakończenie Mszy św. kilku współpracowników misjonarzy i kolegów z lat seminarium złożyło świadectwo o niezwykle gorliwej i twórczej pracy ks. Jerzego w Afryce. Zmarły kapłan został pochowany w kwaterze salezjańskiej w Czaplinku.

W niedzielę 21 stycznia ks. Jerzego Szurgota pożegnała także parafia pw. Świętej Rodziny w Pile. Wyrazem wdzięczności wiernych za posługę ks. Jerzego w pilskiej parafii była Msza św. oraz wsparcie ośrodka misyjnego, w którym pracował w Afryce, poprzez zakup jego książek i artykułów misyjnych, czy też złożone ofiary.

Opracował ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB

**Kazanie wygłoszone przez ks. Mariusza Chamarczuka SDB
na Mszy św. pogrzebowej śp. ks. Jerzego Szurgota SDB,
Czaplinek, 19 stycznia 2024 r.**

Szanowny Księżę Inspektorze, drodzy współpracownicy tak licznie zebrani na pożegnaniu księdza Jerzego Szurgota, i przede wszystkim kochana Rodzino Jerzego. Przede wszystkim Marysiu i Tadeuszu.

Z dużym wzruszeniem zgodziłem się wygłosić słowo Boże, homilię podczas tego pogrzebu, ponieważ postać Jerzego jest mocno wpisana w moje powołanie. I zastanawiając się nad tym, co dzisiaj chciałbym powiedzieć, kiedy gromadzimy się przy jego trumnie, żeby w sposób godny, chrześcijański powiedzieć „do widzenia”, „do zobaczenia”, „spotkamy się w domu Ojca”, zacząłem sobie przypominać różne wydarzenia związane z jego obecnością w moim życiu, ale też w życiu tej parafii, ale też współpracownicy w naszym zgromadzeniu salezjańskim. Odczytane

przed chwilą słowa Pisma Świętego: „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie” oraz Ewangelia o tej wędrownicy uczniów, którzy spotykają Jezusa Zmartwychwstałego i rozpoznają Go po tym, że dzieli pokarm, dzieli się z nimi czymś, co jest najważniejsze, żeby człowiek mógł żyć. Oczywiście rozumiemy, że chodzi o ten pokarm duchowy, kiedy mówimy o chlebie. Dzieli Eucharystię, swoje Ciało, żebyśmy my mieli życie w obfitości. To te prawdy bardzo mocno splatają się z życiem księdza Jerzego, tak ładnie przedstawionym przez księdza Marka w curriculum vitae. I kiedy analizujemy sobie te wszystkie wydarzenia, które są tam opisane, widzimy jak większość jego życia była związana z miłością do misji. Do misji, którą z jednej strony odczytał gdzieś głęboko w swoim sercu w pewnym momencie życia, misji, którą nazwiemy powołaniem, wezwaniem do tego, żeby słuchać Pana, który może nie tylko w drodze do Emaus, ale na wszystkich ścieżkach, którymi Jerzy wędrował, a poprzez to słuchanie dawać innym to, co usłyszał. I zapragnął przede wszystkim dawać to tym, którzy są daleko od miejsca jego pochodzenia – na misjach.

Uzupełnię to curriculum vitae o takie wydarzenia, które miały miejsce w momencie kiedy przychodzi na świat w pięćdziesiątym drugim roku, i mamy świadomość że jest to siedem lat po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy w Polsce pojawia się boom demograficzny, bo ludzie zachłyśnięci na nowo pokojem i szczęściem dają nowe życie, jest dużo wielodzietnych rodzin. Cieszą się z tego, że mogą obdarowywać innych życiem. I Jerzy przychodzi na świat jako trzeci syn w małżeństwie Władysławy i Franciszka. Jest to dziecko, które jest w pewnym sensie kolejnym na tej drodze przeżywania miłości w tym trudnym czasie tworzenia nowej rzeczywistości po wojnie, tutaj w Czaplunku. Kiedy przeglądamy zdjęcia jak wyglądał Czaplunek w tamtym czasie, widzimy, że bardzo się różnił. Dzisiaj jest to piękne miasto, zadbane, zagospodarowane, z dużą bazą turystyczną, z miejscami, gdzie można odpocząć, gdzie można przeżyć chwilę ciszy w kontakcie z przyrodą. Ale wtedy było dużo bałaganu, pustostanów, dzieciaki biegały w różne miejsca, bawiły się w różne zabawy, w wojnę, podchody. W takim klimacie wzrastał Jerzy. Blisko rodziców, rodzeństwa, ale też rówieśników, którzy tak właśnie żyli i funkcjonowali. Opowiadał mi kiedyś, że podczas lekcji geografii bardzo się zastanawiał nad tym, jak to jest tam, w tych południowych krajach, w Ameryce Południowej, w Afryce. Już wtedy, w szkole podstawowej zaczął się zastanawiać nad tym, jak tam jest. Kiedy po raz pierwszy złożył podanie do nowicjatu, po ukończe-

niu Zasadniczej Szkoły Zawodowej tutaj w Czaplunku, po zdobyciu zawodu stolarza pracował jeszcze przez rok w Koszalinie w Zakładach Produkcji Mebli, zapragnął zostać salezjaninem. Pewnie pod wpływem przykładu salezjanów, którzy tutaj pracowali. I kiedy składał podanie do nowicjatu, napisał, że chciałby pracować z biedną, ubogą młodzieżą na misjach. I kiedy prześleliśmy sobie dokumenty, które są w naszym archiwum inspektorialnym, widzimy jak ten motyw misji w każdym podaniu powraca. Po ukończeniu asystencji pisze pierwsze, czy kolejne podanie z prośbą o wysłanie na misję do Boliwii. Po ukończeniu studiów filozoficznych w Łądzie, pisze kolejne podanie, powołując się na pierwsze pisząc, że bardzo chciałby pojechać na misję do Boliwii. Przełożeni uznali, że jednak musi dojrzewać jeszcze w tym swoim misyjnym powołaniu. I dopiero po ukończeniu studiów teologicznych, po przyjęciu święceń kapłańskich, po kolejnym podaniu, w którym bardzo mocno naciska, że pragnie pojechać na misję, że to jest to miejsce, w którym on będzie się spełniał, w którym będzie mógł realizować prawdę o Chrystusie, który jest Dobrym Pasterzem, przełożeni zgadzają się wysłać go na kurs języka angielskiego do Londynu.

To człowiek wielkiej siły fizycznej, bo to był potężny mężczyzna, ale też człowiek ogromnej pracy. Człowiek, który, mówiąc tak przysłowiowo nie mógł usiedzieć na miejscu, on ciągle musiał coś robić. Spotkałem tutaj kiedyś w Czaplunku księdza Bernarda Popowskiego, także misjonarza. I kiedy rozmawiałem z nim o tym jak się zrodziło jego powołanie misyjne, powiedział mi, że dla niego przykładem misjonarza jest Jerzy Szurgot, ponieważ on jest ciągle z ludźmi, on jest dla ludzi. I dlatego Bernard też chciałby taki być. Pierwsze świadectwo. Ja, jako kleryk zajechałem kiedyś z księdzem Jacenciukiem jadąc do Aleksandrowa Kujawskiego, kiedy budował się tam kościół. Jurek mnie zobaczył i mówi: „chodź na kawę”. Wszedłem do niego do pokoju i zobaczyłem pośród książek, na jednej półce całą serię *Memoir Biographica* w języku angielskim. My, salezjanie, wiemy co to jest. To jest historia naszego założyciela, św. Jana Bosko. Ale to nie były książki zakurzone, które sobie tam po prostu leżały. W każdym z tomów było kilka zakładerek. To znaczy, że on żył historią księdza Bosko, on te tomy ciągle przeglądał. On, czytając to, prawdopodobnie na nowo się uczył i nabierał zapału do tego, żeby wracać na misję. Znamy z opowieści tych, którzy spotykali księdza Jerzego, że inspirował tematem misji, on ciągle o tym opowiadał. Ciągłe wspominał jak tam jest, kiedy przyjeżdżał do Polski, żeby podreperować swoje zdrowie. Napisał jedenaście

książek, opisów różnych bajek, historii, które tam spotkał, które przeżywał tam, na bieżąco. I dwa tomy osobistych wspomnień o tym, jak to jest, kiedy się pracuje na misjach. Można też zobaczyć sobie na YouTube filmiki, które w ostatnim czasie nagrał. Dobrze, że się dało takie materiały zebrać.

Bracia i siostry! Drodzy współbracia! Kiedy przeżywaliliśmy tutaj, w Czaplunku, dwudziestopięciolecie kapłaństwa księdza Jerzego, przyjechał wtedy, nie wiem czy może ktoś pamięta, z grupą sióstr zakonnych, młodych Murzynek, z biskupem, który mu towarzyszył (ksiądz Tadeusz Niedziela tutaj wtedy tłumaczył kazanie), i biskup na zakończenie kazania powiedział coś takiego: dajcie nam więcej takich misjonarzy jak Jerzy, bo u nas jest wielka potrzeba pracy. Czekamy na takich misjonarzy. Dla mnie, który uczestniczyłem w tej uroczystości z tej racji, że bardzo szanowałem Jerzego i byliśmy jakoś tak związani po bratersku, bo z Czaplinka, ja wtedy byłem na wakacjach, przyjechałem ze Szwecji. I było to dla mnie takie niesamowite, że człowiek stąd pojechał gdzieś na dalekie misje do Afryki, stamtąd przyjeżdżają ludzie, którzy są z nim związani, którzy jako wyraz wdzięczności pojawiają się tutaj, żeby z nim się modlić, w jego rodzinnej parafii. I słyszymy takie słowa, takie piękne słowa: Dajcie nam więcej takich Jurków, bo są potrzebni u nas. To znaczy, że jego praca, jego poświęcenie, jego ofiarność, jego pochylenie się nad tymi biednymi ludźmi, których tam spotyka, była szczerą, prawdziwą. A kiedy rok temu otrzymał propozycję, żeby pracować w Kowalewie, niedaleko Łądu, miał być w naszej wspólnotie jako kolejny współbrat, spotkałem go w Pile, i jak to on mówi: „Chodź na kawę”. Usiedliśmy spokojnie, i mówi: „Wiesz, no chcą, żebym pracował w Kowalewie, ale tak sobie zacząłem przypominać, jest tam jezioro Słupeckie, Powidzkie, jest Warta, biorą ryby, ale jednak tu, w Pile, mam bliżej do Czaplinka. W Czaplunku jest Marysia, jest Tadziu. Czasami jadę sobie do tego Czaplinka, spaceruję nad jeziorem, czuję zapach tego jeziora. Modlę się wtedy za te moje sieroty w Afryce, za tych przyjaciół, których tam zostawiłem. Czuję, że to jest teraz jedyny sposób, w który mogę pomagać”. A pomagał bardzo. Z samego Czaplinka kilka kontenerów jechało w swoim czasie do Afryki, żeby tam, gdzie on pracuje pomagać tym biednym ludziom. Szkolne Koła Caritas w wielu miejscach były inspirowane przez niego, żeby zbierać nie tylko pieniądze, ale rzeczy, medykamenty, kosmetyki, cokolwiek, żeby można było wysłać tam i pomagać tym ludziom. Prosta akcja zbierania znaczków pocztowych, które w tysiącach jechały w różne miejsca, żeby z tych malutkich ka-

wałków zbierać coś, żeby można było zbudować studnię. I powiemy, że czasy są trudne, ludzie są źli, ale pośród nas są tacy, którzy właśnie z tych malutkich ziarenek potrafią czynić dobro.

Dzielę się kochani tym wszystkim dlatego, że myślę, że wraz z Jezym odchodzi ktoś z tego rodzaju ludzi, którzy nie przejmowali się złem, słabością. Wiedzieli, że trzeba zwyciężać w życiu wszystko, co jest niedorozwinięte, ułomne, i czynić dobro. To był człowiek, który szedł jak taran w ciemność, żeby pokazywać innym Chrystusa. I takiego go będę pamiętał, takiego go żegnam, i takiemu mówię: „Jurku, dziękuję ci za twoje życie. Mam nadzieję, że spotkamy się w domu Ojca”. Amen.

KS. RYSZARD KIERZKOWSKI (1932–2024)

Ryszard Kierzkowski syn Leopolda i Bronisławy zd. Piętka urodził się 2 maja 1932 r. w Starowoli, powiat Garwolin woj. lubelskie. Szkołę powszechną rozpoczął w Gocławiu, a po jej zamknięciu przez Niemców kontynuował naukę w Gocławiu przebywając u dziadka. W 1943 r. zmarł mu ojciec. Po zakończeniu wojny rozpoczął naukę w gimnazjum w Borowiu, odległym o 5 km od domu rodzinnego. Kiedy matka wyszła za mąż, otrzymał zaproszenie od wujka, który zamieszkał w Białogardzie na tzw. Ziemiach Odzyskanych, na terenie Administracji Apostolskiej Kamieńskiej, Lubuskiej i Prałatury Pilskiej. Tam kontynuował w roku szkolnym 1946/1947 naukę w miejscowym gimnazjum ogólnokształcącym. Następnie został przyjęty do Niższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wielkopolskim. Po zdaniu matury seminaryjnej i przed komisją państwową w Szczecinie, został przyjęty w 1950 r. do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych (5 lat) otrzymał święcenia kapłańskie z rąk abpa Walentego Dymka w Gorzowie Wlkp. 5 czerwca 1955 r.

Jako wikariusz pracował w następujących parafiach: pw. Narodzenia NMP w Białogardzie (19.08.1955–14.07.1957); pw. NMP Królowej Różańca Świętego w Słupsku (15.07.1957–30.06.1960); pw. Przemienienia Pańskiego w Mieszkowicach (1.07.1960–7.03.1962); pw. Świętej Rodziny w Szczecinie (8.03.1962–30.06.1963) i pw. św. Jakuba w Człuchowie (1.07.1963–19.06.1965). Bp Wilhelm Pluta powołał go na stanowisko referenta nauki katolickiej w gorzowskiej kurii biskupiej. Dla podniesienia kwalifikacji został skierowany w 1967 r. na studia magisterskie na Wydziale Teologicznym – Sekcja Pastoralna KUL. Stopień

magistra uzyskał 24 czerwca 1971 r. Po utworzeniu Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeszkiej, bp Ignacy Jeż mianował go 29 sierpnia 1972 r. wizytatorem do spraw katechetycznych nowej diecezji. Ostatecznie został ekskardynowany z diecezji gorzowskiej dopiero 9 grudnia 1972 r. W następnym roku, 4 kwietnia, uzyskał stopień licencjata teologii na KUL. Bp Ignacy Jeż powierzył mu parafię pw. św. Antoniego z Padwy w Sławnie (12.12.1976–15.06.1978). Po dwóch latach objął obowiązki administratora parafii pw. Przemienia Pańskiego w Mielnie, skąd z końcem sierpnia 1986 r. został przeniesiony do parafii pw. NMP Królowej Polski w Łęborku. Następnie w latach 1991–1992 przewodził parafii katedralnej w Koszalinie. Po zmianie granic diecezji bp Czesław Domin skierował go 29 listopada 1992 r. do nowo utworzonej parafii pw. św. Józefa do Piły z zadaniem dokończenia budowy kościoła i plebanii. Z początkiem lipca 2008 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Przez 10 lat rezydował przy pilskiej parafii, od 2018 r. w parafii Narodzenia NMP w Białogardzie, a ostatecznie dwa lata w Domu Księdza Emeryta w Kołobrzegu.

Ks. Ryszard Kierzkowski pełnił następujące funkcje w Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeszkiej: wizytatora Diecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej, wizytatora katechetycznego, referenta ds. KUL, członka Diecezjalnej Komisji Śpiewu Kościelnego, wykładowcy katechetyki w WSD w Koszalinie i Kolegium Teologicznym w Koszalinie, organizatora peregrynacji Obrazu MB Częstochowskiej, dziekana Dekanatu Łębork, Dekanatu Koszalin Południe, wicedziekana i dziekana Dekanatu Piła i dziekana Rejonu Pilskiego.

Ks. R. Kierzkowski, z chwilą erygowania Kapituły Katedralnej Koszalińskiej, 31 lipca 1978 r. został mianowany kanonikiem gremialnym, a 24 września 1992 r. otrzymał tytuł kapelana Jego Świątobliwości.

Ks. prałat lic. R. Kierzkowski zmarł 8 marca 2024 r. w Domu Księdza Emeryta w Kołobrzegu. Mszy św. żałobnej 11 marca w kościele rektoralnym pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kołobrzegu przewodniczył i kazanie wygłosił bp diecezjalny Zbigniew Zieliński. Uroczystości pogrzebowe odbył się 12 marca w kościele pw. Narodzenia NMP w Białogardzie. Mszy św. przewodniczył bp senior Edward Dajczak, kazanie wygłosił ks. prałat Józef Potyrała, kolega kursowy zmarłego. Ciało zmarłego kapłana złożono na cmentarzu przy ul. Szpitalnej w Białogardzie.

Opracował ks. dr Tadeusz Ceynowa

**Kazanie wygłoszone przez bp. Zbigniewa Zielińskiego
podczas Mszy św. żałobnej za śp. ks. prał. Ryszarda Kierzkowskiego,
Kołobrzeg, 11 marca 2024 r.**

„Idźmy z radością na spotkanie Pana” (Ps 122).

Drodzy współbracia w kapłaństwie, księżę dyrektorze Marcinie, wraz z całą obsługą Domu Księży Emerytów, drodzy współbracia w prezbiteracie obecni na tej przedpogrzebowej Eucharystii, osoby życia konsekrowanego, drogie siostry felicjanki, tak szczególnie związane z tym kołobrzeskim Domem Księży Emerytów poprzez posługę w nim. Droga siostrzo zmarłego księdza prałata wraz z rodziną, siostry i bracia w Chrystusie Panu.

Wielokrotnie powtarzany refren Psalmu 122, jeszcze bardziej uwydatniał sens naszej modlitwy, gdy gromadzimy się na chwilę przed chrześcijańskim pogrzebem wokół naszego zmarłego brata, księdza prałata Ryszarda, i w tej kołobrzeskiej wspólnotcie księży emerytów, modlimy się, prosząc miłosiernego Boga w duchu wdzięczności za jego życie, także o dar Bożego miłosierdzia dla niego. Stajemy tutaj, można powiedzieć, jakby trochę poza nawiasem pogrzebowego zgiełku, i w takiej przejmującej i właściwej temu miejscu ciszy, skupieniu, mamy okazję nie tylko przywołać z wdzięcznością życie księdza prałata, ale także jeszcze pełniej odkryć wartość tego, co życie każdego z nas stanowi, i jeszcze lepiej spojrzeć ku wieczności.

Nie jest dziełem przypadku, że wiele obrazów, portretów osób świętych, że święci malowani są na tych obrazach ze wzrokiem utkwionym w niebo. Ukształtowały z pewnością niejednego z nas, takie wizerunki różnych świętych, gdy się wpatrywaliśmy w ich życiorysy, gdy szukaliśmy patronów naszych życiowych dróg. Warto dzisiaj przywołać to spojrzenie świętych po to, żeby uczynić je także wysiłkiem naszego życia i po to, żeby jeszcze bardziej autentycznie modlić się o niebo, spoglądając właśnie ku rzeczom wiecznym dla naszego zmarłego brata Ryszarda, ale też żeby samemu w tej modlitwie być uczciwym, żeby samemu dzięki tej modlitwie o niebo dla zmarłego księdza prałata Ryszarda, samemu nieba jeszcze bardziej zapragnąć, przekładając to pragnienie na to życie, które jest przed nami. Ile go zostało? Jeden Bóg wie. Ale jakie będzie, to zależy od nas. Zatem dla nas, chrześcijan, każda taka modlitwa związana z pamięcią o odchodzących do wieczności jest modlitwą, która jeszcze bardziej mobilizuje także nas żyjących. Mówimy

przecież nie bez przesady, że modlitwa za zmarłych jest jak obosieczny miecz. Daje nam z jednej strony nadzieję na życie wieczne, o nie prosimy dla zmarłych, ale samemu w sobie tę nadzieję pogłębiamy.

Czas Wielkiego Postu sprzyja takim myślom, w których przywołujemy zarówno sceny z Golgoty, jak i pusty grób, będący symbolem zmartwychwstania naszego Pana, Tego, który nas powołał do kapłańskiej posługi, który nas powołał do odkrywania naszych życiowych dróg w sakramencie kapłaństwa, ale też odkrywania tego, że powołał nas, abyśmy szli i owoc przynosili. Zapatrzeni jesteśmy nade wszystko w postać Chrystusa. Czas Wielkiego Postu przywołuje te szczególne sceny z Jego życia, zwłaszcza związane z ostatnimi chwilami. Wielkopostni kaznodzieje, twórcy sztuki sakralnej, pochylają się z największą wrażliwością nad tym, co wypełniło ostatnie chwile Jezusa. Rozważają Jego ostatnie słowa, piszą do tego przepiękną muzykę. Piszą utwory, które jeszcze bardziej wysławiają zarówno męczeństwo, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, ale jeszcze bardziej miłość, którą uwydatniają. I dzisiaj odwołujemy się do tych największych darów Bożego Serca, którym była męka, odkupieńcza śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa po to, żeby w nich złożyć naszą ufną modlitwę o niebo dla zmarłego księdza prałata Ryszarda. Bo to właśnie w męce, śmierci i zmartwychwstaniu jest także nasza nadzieja wtedy, gdy odchodzimy do wieczności. Bo to właśnie w tym wydarzeniu dokonało się odkupienie, dzięki któremu niebo się otwarło, a i grzechy, które popełniamy, świadomie czyniąc niejednokrotnie w swoim życiu zło, zostają z nas zmyte, zmasane. I obecność u boku Świętego Świętych staje się możliwa. A my, za sprawą tego obmywającego miłosierdzia, jesteśmy do tego predestynowani, gotowi. I właśnie dlatego św. Jan, który towarzyszy naszej dzisiejszej modlitwie, zarówno tekstem wyjętym z Apokalipsy, jak i z Ewangelii przez Niego spisanej, ukazuje nam Bożą sprawiedliwość. Sprawiedliwość, którą mierzy się ofiarą Jego Syna. To właśnie ta ofiara Syna Bożego, którego posyła, aby świat nie potępił, ale go odkupił, jest miarą miłości Boga do każdego z nas, do każdego człowieka. Ale jest też zaproszeniem do tego, abyśmy tym doświadczeniem Bożej miłości, odkrywając je, będąc nim obdarowani, dzielili się z tymi, którzy jeszcze tego nie odkryli. W tym kontekście nabiera szczególnego znaczenia życie naszego zmarłego współbrata. Życie, które nie tylko polegało na odkryciu powołania, do którego wezwał go Pan, powołania kapłańskiego, ale także jakość spełniania tego powołania, w które wpisana była kapłańska posługa, cechowana duszpasterską troską, szafowaniem sa-

kramentów, ale także ogromną troską o to, aby ci, którzy Chrystusa nie poznali, nie tylko troszczył się o tych, którzy wiarę mieli i ją pogłębiali, mogli m.in. poprzez katechetyczną formację odkrywać najgłębsze treści dotyczące wiary, dotyczące ludzkiego ducha.

To warte też przywołania – jego postawa, jego gorliwość, jego zaangażowanie w czasach, w których wraca dyskusja o miejscu katechezy w życiu naszego narodu, w życiu formacji, edukacji szkolnej, czy też w życiu naszych rodzin, parafialnych wspólnot także. Często w narracji publicznej niestety przychodzi nam słyszeć pewne słowo klucz do tego, co myślą obecnie sprawujący władzę na temat katechezy. To słowo brzmi: redukcja. Chcą zredukować nie tylko liczbę godzin, ale też jej pozycję, usuwając ją z puli ocenianych przedmiotów, czy też w ten sposób z przestrzeni jeszcze bardziej mobilizującej do uznania własnie sfery ludzkiego ducha, wiary, jako niezwykle istotnej, i w sposób niezwykle wymierny konstytuującej rozwój młodego człowieka.

Często dzieje się to przy współudziale nas, i duchownych, i świeckich, czasami mądrzejszym, czasami mniej mądrym. Rozdyskutowani, gubimy z oczu sens, troskę o młodego człowieka, którego rozwój, edukację, formację powinniśmy budować także na fundamencie ducha, na fundamencie wiary. Ważne więc by, tak jak w życiu księdza prałata, była obecna w różnoraki sposób troska o formację katechetyczną, dane było nam dzisiaj, wspominając jego zaangażowanie, samemu wyjść z tej modlitwy także bogatym o tę troskę, by było więcej ducha, więcej wiary w młodych sercach młodych ludzi.

Przywołujemy dzisiaj nie tylko w duchu sprawiedliwości i w oparciu o przyjętą formułę żegnania naszych współbraci wszystko to, co wypełniło jego kapłańskie życie. Ksiądz Ryszard Kierzkowski urodził się, by najpierw to wspomnieć, w Starowoli. Wyświęcony na kapłana w 1955 r. w Gorzowie, odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchowym gorzowskim, które przygotowały go do kapłańskich święceń. Od tego czasu pracuje w duszpasterstwie, najpierw w diecezji gorzowskiej, a potem po utworzeniu nowych granic administracyjnych diecezji na Ziemiach Odzyskanych, pracuje w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Jako wikariusz najpierw w parafii pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Białogardzie. Tam jutro odbędą się uroczystości pogrzebowe, i w pobliżu tej Mariackiej Białogardzkiej Świątyni zostanie pochowany na pobliskim cmentarzu. Potem posługuje jako wikariusz w parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Różańca Świętego w Słupsku. Jest wikariuszem w parafii Przemienie-

nia Pańskiego w Mieszkowicach, potem w parafii pw. Świętej Rodziny w Szczecinie. I jak posługuje w parafii świętego Jakuba Apostoła w Człuchowie, jak potem zostaje referentem nauki katolickiej w kurii biskupiej w Gorzowie; odbywa studia na Wydziale Teologii Sekcji Pastoralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a po nich zostaje mianowany wizytatorem katechetycznym w diecezji już koszalińsko-kołobrzesckiej. Uzyskuje stopnie naukowe na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i nieustannie także posługuje jako duszpasterz. Jeszcze jako wikariusz w parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Lipiu, potem jako administrator parafii Świętego Antoniego z Padwy w Sławnie, następnie jako administrator parafii Przemienienia Pańskiego w Mielnie. Zostaje w 1986 roku proboszczem parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Lęborku. Tutaj pełni również funkcję kapelana w domu rencistów w Lęborku. W 1991 roku zostaje proboszczem w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Koszalinie. Zostaje następnie proboszczem w parafii św. Józefa w Pile, i tu posługuje nieprzerwanie do 2018 roku, gdy zostaje emerytem, rezydentem w pierw w tejże parafii, a potem zamieszkuje w Białogardzie. Za niedługo ponownie zamieszka w Białogardzie. Jego życie zatoczy taką niesamowitą pętlę. Pomaga w Mariackim kościele, a następnie zamieszkuje tutejszy Dom Księży Emerytów.

Ksiądz Prałat Ryszard Kierzkowski pełnił wiele bardzo ważnych i znaczących funkcji. Właśnie związanych z tym, o czym wspomniałem dzisiaj, związanych z troską o formację katechetyczną, o przekaz wartości ewangelicznych. I to nie tylko troszczył się sam podejmując dzieło katechetyczne, ale potem formując katechetów. To jeszcze bardziej wymagające i odpowiedzialne zadanie. Był członkiem Rady Kapłańskiej. To oznaka ogromnego zaufania, którym obdarzyli go współbracia w kapłaństwie. Zostaje wizytatorem Diecezjalnej Komisji Sztuki Kościelnej, mając właśnie niemały wkład, zwłaszcza w okresie pilskim, w troskę o świątynie naszej diecezji. Jest także członkiem Diecezjalnej Komisji Śpiewu Kościelnego, ale przede wszystkim katecheza jest w centrum jego zainteresowania. Od czasu studiów pełni z tym związane funkcje wizytatora katechetycznego, członka referatu w Wydziale Duszpasterskim, a także należy do Rady Konsultorów Diecezji Koszalińsko-Kołobrzesckiej, co oznacza już najwyższy poziom braterskiego zaufania. Wystarczy powiedzieć, wspomnieć, że Kolegium Konsultorów sprawuje władzę w wypadku wakatu stolicy biskupiej. Za swoje ogromne zaangażowanie, miłość do Kościoła, aktywność duszpasterską, kate-

chetyczną, kapłańską, otrzymuje tytuł Kapelana Jego Świątobliwości w roku 1992. Warto jeszcze przywołać, że ta forma troski o formację katechetyczną także obejmowała seminarium. Nie tylko wtedy, gdy w nim sam pobierał naukę studiując, ale także, gdy już po zdobytych studiach sam formował przygotowujących się do kapłańskich święceń. Dodać trzeba koniecznie jeszcze do tego inne urzędy, które pełnił, był dziekanem dekanatu Łębork, to także oznaka ogromnego zaufania wspólnoty kapłańskiej, gdy wspólnie z biskupem wybierają go na takie stanowisko. Potem był dziekanem dekanatu Koszalin Południe, czy dekanatu Piła, a także dziekanem całego rejonu pilskiego.

Gdy przyszedł czas wieku podeszłego i choroby, doświadczał szczególnej opieki ze strony innych. Księdzu prałatowi przyszło odejść do wieczności w Dniu Kobiet, 8 marca 2024 roku właśnie tu, w Domu Księży Emerytów w Kołobrzegu. Tu doświadczył troskliwej opieki, która staje się dla nas też wymownym znakiem: wpięty opiekował się innymi, formował innych, a gdy przyszedł czas doświadczył opieki, dobro, którym się dzielił wróciło do niego.

Dzisiaj w tym miejscu, dziękuję ze swojej strony, jako biskup tej diecezji wszystkim tym, którzy tę opiekę w Domu Księży Emerytów Kołobrzegu z miłością wypełniają. Na ręce księdza dyrektora, siostry Romany, wszystkim posługującym tu, pracownikom, przyjaciółom tego domu, ale też i wszystkim, którzy ten dom stanowią, tak wiele przecież od każdego z Was zależy, gdy chodzi o współtworzenie atmosfery tego domu. To od Was także zależy, ile jest w tym domu wzajemnego zainteresowania i braterstwa, zainteresowania wyrażonego także wzajemnym omodleniem, tego zdrowie fizyczne i podeszły wiek nie ograniczają. Za to Wam dziękuję.

Gdybyśmy chcieli dzisiaj podsumować, odwołując się do treści ewangelicznych, biblijnych i do życia świętej pamięci księdza prałata Kierzkowskiego, to pewnie oprócz wielu uzasadnionych stwierdzeń moglibyśmy je zawrzeć w dwóch bardzo wymownych. Pierwszy to gorliwa troska o katechezę, a drugi to towarzyszenie św. Józefa. Ile razy przyszło mi z księdzem Ryszardem rozmawiać, wspominał z niezwykłym rozrzewnieniem czas pilski, chociaż życzeniem jego było na koniec spoczywać na ziemi białogardzkiej, gdzie rozpoczęła się jego kapłańska droga, to jednak mówił, że w jego życiu właśnie Piła odegrała niezwykłą rolę, a ściślej rzecz ujmując, niezwykłą rolę odegrał św. Józef, patron kościoła, w którym posługiwał. Mówił, że tam odkrył jeszcze bardziej jego niezwykłą rolę w Kościele. Pamiętam, jak wspominał,

mówiąc o tym, że uczył się od św. Józefa prawdziwej duszpasterskiej, katechetycznej też troski o powierzona mu owczarnię. Dla biskupa największą radością jest słyszeć z ust jego współpracowników, że ich pasją życiową jest duszpasterska troska o powierzona im owczarnię.

Niech więc św. Józef, od którego się uczył duszpasterzować, być także gorliwie zatroskanym o formację katechetyczną zarówno uczniów, jak i potem katechetów, będzie dzisiaj dla niego przewodnikiem, gdy wyruszył w drogę do domu Ojca. Niech ten, któremu tak bardzo zawierzył, od którego się uczył, teraz będzie pewnym przewodnikiem do nieba. O to niebo dla niego prosimy, ale także mamy głęboko w sercu nadzieję na niebo także dla nas wszystkich tu obecnych. I w tym właśnie duchu niech łączą się te pełne wdzięczności modlitwy, z nadzieją także na to niebo dla każdego z nas.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.

**Słowo wygłoszone przez bp. Zbigniewa Zielińskiego
podczas Mszy żałobnej za śp. ks. prał. Ryszarda Kierzkowskiego,
Kołobrzeg, 11 marca 2024 r.**

Za chwilę odmówimy modlitwę ostatniego pożegnania. Łączy nas wspólnota Domu Księzy Emerytów. Ogarniamy wdzięcznością w tej braterskiej wspólnocie życie śp. księdza prałata Ryszarda. Podejmujemy tę modlitwę z nadzieją, że dobre czyny pójda w ślad za nim przed Boży tron. Podejmujemy tę modlitwę, zwłaszcza w gronie kapłanów doświadczonych wiekiem, posługą dla Kościoła, z tym większą wdzięcznością za to kapłaństwo, które było bardzo gorliwe i bardzo zaangażowane. Właśnie dlatego dzisiaj w tę modlitwę wpisujemy naszą diecezjalną, wspólnotową wdzięczność w nadziei także na to, że owocem tej gorliwości będą zarówno gorliwe postawy nas, następnych pokoleń, jak i tych, które idą po nas. Modlimy się przez wstawiennictwo odchodzących do wieczności kapłanów o dar nowych kapłańskich powołań, i o hart ducha dla tych, którzy dziś posługują.

Każda modlitwa za zmarłych zawsze pomnaża naszą wdzięczność wobec wszystkich ludzi, którzy towarzyszyli zmarłemu za życia. W pierwszym rzędzie tą wdzięcznością otaczamy najbliższą rodzinę na ręce obecnej z nami na modlitwie siostry, której składamy podziękowanie za dar tego wszystkiego, co wyniósł z własnego domu. Pewnie

jutro w jeszcze bardziej szczegółowy sposób poświęcimy temu uwagę, przywołując jego rodzinny dom, wszystko, co go ukształtowało od najmłodszych lat, ale i dzisiaj tą wdzięczną modlitwą chcemy ogarnąć wszystkich, wśród których przyszedł na świat i dorastał.

Wdzięcznością obejmujemy czas jego seminaryjnej formacji, a więc nasze seminarium. Także to seminarium, w którym on przygotowywał się do kapłańskich święceń w Gorzowie, w Paradyżu. Niedawno żegnaliśmy odchodzącego do wieczności ks. bp. Piotra Krupę, który jest także świadkiem tych zdarzeń, tego procesu formacji również w odniesieniu do ustanowionego w nowej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej nowego seminarium, którego był pierwszym rektorem.

Przywołujemy wszystkie placówki, w których posługiwał, czas Jego formacji intelektualnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i tego, że nie tylko formację zdobył, ale zdobywszy ją przekazał następnym pokoleniom. Dzisiaj obejmujemy wdzięcznością wszystkie te Jego zaangażowania, gorliwą duszpasterską posługę, właśnie tak, jak wspomniano, z nadzieją, że wszelkie to dobro idzie w ślad za Nim.

Do tej wdzięczności oczywiście jeszcze dołączamy wdzięczność wobec wszystkich ludzi, którzy towarzyszyli mu na jakże delikatnym ostatnim etapie jego życia, a więc z wdzięcznością myślimy o wszystkich tworzących wspólnotę Domu Księży Emerytów, dziękując wam, drodzy, za wkład wniesiony w troskę o kapłanów naszych współpracowników w wieku podeszłym.

Modlimy się także, pomnażając naszą ufność w Boże miłosierdzie za wszystkich w tej modlitwie uczestniczących, modlimy się o dar Bożego miłosierdzia dla Niego i dla nas samych. Niech łączy nas w tej modlitwie ostatniego pożegnania i wdzięczność, i nadzieja. A teraz, gdy zgromadziliśmy się, aby pożegnać naszego brata, kapłana Ryszarda, Bożemu miłosierdziu, ufajmy jeszcze bardziej w to, że ono wyjedna mu dar nieba.

Jego śmierć nappełniła bólem jego rodzinę i wielu z nas. Wszyscy dziś bierzemy udział w ich cierpieniu i wyrażamy im nasze współczucie. Chcemy być z nimi w ciężkiej dla nich chwili. Wierzymy, że śmierć jest początkiem lepszego życia, a nasza rozłąka ze zmarłymi jest tylko przejściowa. Ufamy więc, że spotkamy się znowu z kapłanem Ryszardem w domu naszego Ojca.

**Kazanie wygłoszone przez ks. Józefa Potyrałę podczas Mszy św.
pogrzebowej śp. ks. prał. Ryszarda Kierzkowskiego,
Białogard, 12 marca 2024 r.**

*Żyłem, bo chciałeś.
Umarłem, bo kazałeś.
Zbaw mnie o Boże, bo możesz mnie zbawić.*

Umiłowany w Chrystusie Panu, Ekscelencjo, Księżę Biskupie Edwar-dzie. Bracia w kapłaństwie i osoby konsekrowane. Rodzino najbliższa, na czele z siostrą. Umiłowani w Chrystusie Panu.

Jest ostatni, najstarszy kapłan dzisiaj, który spoczywa w tej trumnie, w tej świątyni, w której rozpoczynał swoją posługę kapłańską w 1955 roku. Wyświęcony w Gorzowie Wielkopolskim przez wspaniałego i pełnego dostojęstwa arcybiskupa Walentego Dymka z Poznania.

Zgromadziliśmy się tutaj, w tej świątyni, przepięknej, przyozdo-bionej, aby spełnić dwa najważniejsze obowiązki wynikające z uczyn-ków miłosierdzia Bożego. Pierwszy to modlitwa za zmarłego księdza prałata Ryszarda. Modlić się za żywych i za zmarłych w szczególny sposób. Drugi, umarłych pogrzebać, bo sami się już nie mogą pogrze-bać. A zatem, umiłowani, dzisiaj usłyszeliśmy ewangeliczny urywek o błogosławieństwach. Tę Ewangelię głosi Kościół w największą uro-czystość za naszych zmarłych, w Uroczystość Wszystkich Świętych, wzywając wstawiennictwa tych wszystkich, którzy doszli już do pełni szczęścia wiecznego. Jest wielkie, bardzo wielkie niebezpieczeństwo, że lubimy osądzać innych i wydawać oceny. Najmilsi w Chrystusie Panu, bądźmy ludźmi prawego, godnego sumienia i nigdy, przenigdy nie osądzajmy żywych, a tym bardziej tych, którzy odeszli od nas do wieczności. Ocenę, osąd wydaje Bóg wszechmocny, miłosierny i łaska-wy, który zna najskrytsze poruszenia ludzkiego serca. A zatem zostaw-my to, pomni na to, że Pan Jezus nas w tym względzie jasno poucza. „Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni”. A zatem pozostanie tylko dla nas wspianiały, piękny obowiązek modlitwy za zmarłych. Bo ci, którzy od nas odeszli, wołają: módlcie się za nas, abyśmy byli od wszystkich naszych win rozwiązani i uwolnieni. Dlatego zgromadziliśmy się, aby modlić się. Rozpocząłem tę modlitwę o godzinie dwudziestej czwartej, o północy w naszym kościele rektoralnym przy domu Księża Emerytów w Kołobrzegu, aby przez pół godziny odmówić bolesną część różań-ca świętego, aby wypełnić pierwszy z tych obowiązków i powinności.

A zatem część bolesna, przypadająca na dzień wtorkowy, na dzień, w którym rozważamy mękę, śmierć Pana Jezusa przeżywając okres Wielkiego Postu. A zatem modliliśmy się i modlimy się, a ofiara Mszy Świętej jest najwspanialszym i najpiękniejszym, i oczywiście zbawczym dziełem, które spełniamy uczestnicząc w tej Mszy Świętej. Przewodzi nam ksiądz biskup senior Edward, który przez lata całe w tej naszej diecezji pełnił posługę jako biskup diecezjalny. Włączamy się wszyscy kapłani, niezależnie od stopni godności, obowiązków, powinności, i modlimy się, bo jakże piękna i chwalebna rzecz to jest, aby się modlić za naszych zmarłych. A szczególnie dziś za księdza prałata Ryszarda, który najstarszy w diecezji odszedł do Pana z Domu Księży Emerytów w Kolobrzegu, odszedł do domu Ojca Niebieskiego, aby otrzymać nagrodę. A jeżeli są jeszcze jakieś braki, by otrzymać tę nagrodę, to wszyscy składamy modły w jego intencji, i prosimy, aby Bóg pełen miłosierdzia go do siebie przyjął, darował mu wszelkie ułomności i wszelkie słabości. Sam człowiek nie jest w stanie, żeby dokonać pogrzebania samego siebie. Czynią to bliźni, i we własnym oczywiście interesie, bo gdybyśmy nie grzebali naszych zmarłych, wiadomo, co by się wtenczas działo. Zmarli na naszą pomoc oczekują. I uczestnicząc w obrzędzie pogrzebu chcemy dać dowód, że miłością wszystkich obejmujemy, że tą miłością chcemy wszystkich darzyć.

Ukochani w Chrystusie Panu, kiedy rozpoczynała się uroczysta Msza Święta, kiedy otrzymywali 5 czerwca w 1955 roku sakrament kapłaństwa, wtenczas w gorzowskiej katedrze rozbrzmiewały słowa łacińskie, które witały przybyłego arcybiskupa, by udzielił tych święceń kapłańskich. Śpiew rozbrzmiewał, a katedra gorzowska cieszyła się, że dostąpi wielkiego, godnego uszanowania, że będzie ta katedra świadkiem wyświęcenia trzydziestu ośmiu nowych kapłanów, tak bardzo potrzebnych w diecezji, tak bardzo oczekującej na młodzież kapłańską, aby wspomóc tych, którzy styrali, spracowani, zmęczeni, obsługujący olbrzymie tereny ówczesnej diecezji, aby mogli być wsparciem tymi młodymi kapłanami. Oczywiście, kiedy rozpoczynały się święcenia, wszyscy byliśmy pełni radości, że jest powód do dziękczynienia Panu Bogu.

Będąc na roczniku śp. księdza prałata Ryszarda, odłożyłem swoje święcenia na rok później, zastanawiając się i idąc oczywiście na parafię do pomocy duszpasterskiej. I wtenczas ksiądz prałat Ryszard powiedział: jeżeli ty nie idziesz do święceń kapłańskich, to my wszyscy też nie idziemy. Powiedziałem: Ryszardzie kochany, idźcie, a ja za rok, jak Bóg pozwoli, pójdę w wasze ślady i otrzymam tenże sakrament.

Ukochani w Chrystusie Panu, oczywiście spełniło się to. I dzisiaj, kiedy żegnamy księdza prałata Ryszarda, który był moim sąsiadem w Domu Księży Emerytów przez korytarz, kiedy odwiedzając go kilka razy, był już w śpiączce, odpoczywał, spał. Wiedząc o tym, że dla człowieka, który jest w takim stanie najlepsza jest cisza, najlepsza jest modlitwa, westchnienie i włożenie rąk na tego człowieka śpiącego, który się przygotowuje. I dzień przed swoją śmiercią powiedział do tych, którzy się opiekowali nim: będę umierał. I spełnił to powołanie swoje następnego dnia. Odszedł do Pana w piątek, w dzień śmierci Chrystusa Pana.

Otrzymał święcenia i przyszedł na świat w parafii, w miejscowości Stara Wola, w diecezji siedleckiej, daleko stąd. Przyszedł na świat w dniu poniedziałkowym. Według kalendarza, w jakim zapisałem z całego stulecia tych, którzy odeszli do Pana w czasie pięćdziesięciolecia naszej diecezji koszański-kołobrzesckiej dwustu dwudziestu dwóch kapłanów odeszło do Pana. Nie liczymy już roku następnego 2023, kiedy ośmiu kapłanów Bóg wezwał do siebie, a w roku bieżącym pierwszym, który został wezwany do Pana [jest] właśnie ksiądz prałat Ryszard. Tak, rzeczywiście odchodzi coraz więcej do wieczności i biskupów, i kapłanów, i wszyscy idąc do wieczności do nas ciągle wołają i ciągle się za nami będą przez Bogiem wstawiać, [jak my za nimi] wstawiamy się w naszych modlitwach. A zatem, umiłowani, niech ta posługa względem duszy i względem ciała, posługa, która wynika zawsze i wszędzie, w każdym przypadku z miłości, życzliwości dla tych, którzy już żegnają się z tym światem. I słyszymy słowa modlitwy, i słyszymy słowa pieśni: „Już pożegnałeś tę łez dolinę. Droga przed tobą długa, daleka”. Tak, długa była ta droga życiowa, te dziewięćdziesiąt dwa lata, tylko jeszcze brakło niewiele dni do 2 maja, ale to się wlicza już na wieczność.

Ukochani, jesteście wszyscy w tej świątyni, do której tak bardzo chętnie pospieszał, i odwiedzając tutaj swoją siostrę i bliskich, zawsze do tej świątyni, kiedy tylko mógł, podążał. I w naszym Domu Księży Emerytów, kiedy mógł jeszcze o własnych siłach pójść, do świątyni spieszył. Kiedy siły zaczęły go już zawodzić, na wózku do świątyni podążał, i go podwożono. A kiedy nie mógł nawet na tym wózku do świątyni przemieścić, wtenczas przy jego łożu była odprawiana ta wspaniała i pełna mocy Msza Święta w jego intencji. Często się modliłem za naszych chorych kapłanów, współbraci, za tych, którzy tej modlitwy potrzebowali. I tej modlitwy oczywiście potrzebują zawsze ludzie chorzy, cierpiący, doświadczeni, bo modlitwa daje moc, siłę, wytrzymałość i zgodę na to, co Pan Bóg nam daje.

Ukochani, zbliżamy się do uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, przeżywamy drugą część Wielkiego Postu. Za nami jest Niedziela Radości, niedziela, w której żeśmy się posługiwali kolorem szat liturgicznych różowym. Czyli róż – radość, że bliskie jest już nasze zbawienie i odkupienie. I dlatego też, kiedy mamy jeszcze możliwość do Wielkanocy skorzystać z tych wszystkich darów, jakie nam Pan Jezus przekazał, chcemy z głębi serca dziękować za otrzymane w życiu dary. Chcemy tak, jak wszyscy, którzy mają w sercu to przeświadczenie, że wdzięczność Panu Bogu, dziękczynienie za otrzymane łaski, za dary, które nie sposób jest policzyć, tak wiele otrzymaliśmy i otrzymujemy od Pana Boga. I wołamy o te sprawy: wieczny pokój racz dać Panie księdzu Ryszardowi. Wieczny pokój, radość nieba, która nie przemija nigdy, i światłość, która nigdy, przenigdy nie gaśnie. O te wielkie dary i łaski wołamy w całym obrzędzie pogrzebu. I wołamy: Jezu, zbawicielu nasz umiłowany, prowadź nas drogą, prowadź nas tą drogą ośmiu błogosławieństw, abyśmy błogosławieni byli, albo za cichy i prosty styl życia, za ubóstwo, któreśmy podejmowali, za to, że byliśmy prześladowani, za to, że byliśmy sprawiedliwi, że byliśmy miłośni wobec naszych bliźnich, i czyniąc to wszystko chcemy pamiętać, że tym razem ksiądz prałat Ryszard będzie przeżywał Wielkanoc już w wieczności, ale pamiętać będzie o nas. Jesteśmy świadomi, że ileż lat trzeba będzie czekać na dzień ostateczny, na dzień Zmartwychwstania wszystkich na końcu świata. Nieraz zastanawiamy się nad tym ile tych lat będzie, ile trzeba będzie poczekać. To już nie w naszej mocy, ale w mocy Boga. I dlatego, kiedy dzisiaj wołamy do Boga w tej ofercie mszy świętej o wieczny pokój, radość nieba i światłość wiekuistą, bądźmy świadomi, że i nas Bóg w swoim czasie zawoła, i na to zawołanie nie ma żadnego odwołania. Jeżeli Bóg zawoła, idziemy za Nim. Tak, jak na początku wspomniałem: „Żyłem, bo chciałeś”. Żyłem dla Boga i dla bliźnich, co mówiło pierwsze czytanie. „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie”. Jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana i dla naszych bliźnich. W życiu kapłańskim to się spełnia. „Umarłem, bo kazałeś”. Jak Bóg wzywa – wszystko zostawiamy i odchodzimy. Zbawić może nas i zbawia tylko i wyłącznie Bóg, bo sami od siebie nie jesteśmy w stanie o to oczywiście zadbać. Bóg naszym Zbawcą, Bóg naszą nagrodą, Bóg naszą radością, Bóg naszym spełnieniem, i wykonaniem naszego powołania. Żyjemy po to, aby właśnie ciągle, stale o tym pamiętać. I umiłowani w Chrystusie Panu, jedno największe, najpiękniejsze, jedyne w swoim rodzaju życzenie, jedno jedyne pragnienie i pożądanie, jak kiedyś słyszeliśmy

często w modlitwach: „abyś serca nasze ku pożądaniu nieba podnieść raczył”. Nie ma piękniejszego pożądania nad to pożądanie nieba. Oby człowiek współczesny sobie to wziął do serca. Kiedyś życie było nieraz biedne, ubogie, ale ludzie wtenczas wołali o niebo i do tego nieba zdążali. Dlaczego? Bo wygodą, bo wszelkiego rodzaju wygody ziemskie, niestety nas zaślepiają i niestety zapominamy wtenczas o zbawieniu. A im jesteśmy biedniejsi, im jesteśmy bardziej pokorni i życzliwi bliźnim, wtenczas to pożądanie się w nas budzi i oby to pożądanie nigdy, przenigdy w nas nie przygasło. Ale abyśmy pragnęli, pożądali i za wszelką cenę zdążali do Pana, do wieczności. Aby ten dom, który jest dla nas przygotowany, i to mieszkanie nie było pustym. Oby nikt z ludzi nie zaniedbał powinności i modłów i dążenia. Obyśmy wszyscy mogli się spotkać z naszymi bliskimi, a na pewno tych trzydziestu siedmiu, którzy uprzedzili księdza prałata Ryszarda do wieczności, wyszli mu na spotkanie. I bliscy, i ci właśnie z tej rodziny na spotkanie przyszli, aby go przywitać, kiedy przekraczał bramy wieczności, i kiedy wchodził w to nowe, piękne życie wiekuiste. Niech Bóg nas wszystkich napęli tym pożądaniem nieba, a wszyscy, którzy od nas odeszli, za których modlimy się, by też się wstawili za nami przed Bożym majestatem, abyśmy się nie zniechęcali i nie zapominali o tym, co jest najważniejsze dla człowieka – zbawienie wieczne, do którego jesteśmy wezwani, i które mamy w pełni osiągnąć, ale nie bez naszego udziału. Bóg stworzył nas bez nas, ale bez nas zbawić nas nie może. A zatem nie zaniedbajmy tego powołania, jakim jest wieczność dla każdego z nas. Amen.

**HOMILIA BISKUPA ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO
WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ
INAUGURUJĄCEJ POSŁUGĘ
W ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ,
Bazylika Archikatedralna pw. św. Jakuba Apostoła,
Szczecin, 3 marca 2023 r.**

*„Tak Bóg umiłował świat,
że dał swojego Syna Jednorodzonego;
każdy, kto w Niego wierzy, ma życie wieczne”
(J 3,16)*

Księżę Biskupie Henryku, czcigodne prezbiterium *pleno titulo*, osoby życia konsekrowanego, przedstawiciele społeczności archidiecezjalnej (katechetów, grup duszpasterskich, ruchów i stowarzyszeń, środowisk samorządowych i społecznych regionu), łączący się z nami za sprawą radiowego przekazu zwłaszcza osoby w podeszłym wieku i chorzy, drodzy siostry i bracia w Chrystusie zgromadzeni w Szczecińsko-Kamieńskim Kościele.

Dziś, stoję pośród was, by z woli Papieża Franciszka, rozpocząć posługę w Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej. Dlatego gromadzimy się w tej szacownej archikatedrze – Matce kościołów archidiecezji na Mszy inauguracyjnej tę posługę. Szczerze jestem wdzięczny za Waszą obecność i modlitwę. Obejmuje ona nie tylko biskupa, ale jest przede wszystkim wołaniem o wierność misji Kościoła dla wszystkich, którzy go stanowią. W tym kontekście podejmując próbę odczytania Bożych planów, uświadamiamy sobie, że również to wydarzenie i okoliczności, które nam towarzyszą jeszcze bardziej otwierają nas na łaskę zbawienia, które dokonało się poprzez krzyż i chwalebne zmartwychwstanie Chrystusa.

1. Kroczymy drogami Wielkiego Postu. Wyprawił nas na tę drogę sam Bóg przekazując u jego początku ustami proroka Joela wskazanie: „Rozdzierajcie (...) serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli” (Jl 2,13).

Słowa te są wymownym wezwaniem do skruchy i nawrócenia. **Prorok Joel dostrzega w nieszczęściu, jakie spotyka jego kraj (inwazja**

szarańczy), okazję do tego, by wezwać wszystkich do przemiany życia. Post i pokuta to według niego droga do odzyskania Bożego błogosławieństwa.

Skrucha i nawrócenie widziane oczami Biblii to jednak coś znacznie więcej niż tylko wyrzuty sumienia, dotyczące przeszłości czy teraźniejszości oraz szukanie przebaczenia, to całkowita przemiana życia, tworzenie nowego człowieka, podjęcie wyzwania pójścia nową drogą i praktykowania relacji miłości z Bogiem i drugim człowiekiem. Często taki rodzaj przemiany określany jest jako *metanoia*, a więc radykalna przemiana wewnętrzna, przemiana patrzenia na własną egzystencję. To znacznie więcej niż tylko „ofiary i rezygnacja z małych przyjemności”, stąd wezwanie **rozdzierajcie wasze serca, a nie szaty**.

Te wskazania nie wychodzą naprzeciw wzorcom obyczajowym współczesnych społeczeństw. Chodzić ze znakiem krzyża na czole, co więcej, wykonanym z prochu ziemi jest czymś dziwnym, wręcz niedorzecznym. Dla nas chrześcijan jest to jednak wyraźne wyznanie, że moje życie tutaj na ziemi, to nie „wszystko co jest”, to przyznanie się do przemijalności i przynależności do Chrystusa. To radykalna zmiana tego, co ważne w tym świecie.

Towarzyszące naszej modlitwie teksty biblijne, dzięki którym przeżywana uroczystość nabiera jeszcze większego znaczenia, przynaglają nas do spojrzenia na życie poprzez pryzmat Bożej Miłości – słyszymy w dzisiejszym Psalmie: „*Słowa Twe, Panie, dają życie wieczne*” (Ps 19,8).

Księga Wyjścia podkreśla, że owocem tej miłości Boga–Stwórcy jest Dekalog, o którym św. Jan Paweł II powiedział tu na Pomorskiej ziemi w 1991 roku: „Dekalog: dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata” (Jan Paweł II, 1 czerwca 1991 r.).

Warto, w roku Ottonowych Obchodów przywołać dalsze słowa świętego Papieża: „Czy słowa Boga wypowiedziane na Synaju nie odezwały się dalekim echem również tu (...)? Kiedyś dalecy przodkowie, którzy tutaj żyli nad Bałtykiem, nie znali Boga żywego i prawdziwego. Szukali Go niejako «po omacku» (por. Dz 17,27) w pierwotnych kulturach i ofiarach. A kiedy przyszedł czas (...) Słowo Boże znalazło tutaj miejsce (...), a misjonarz – biskup Otto z Bambergu utrwalił chrześcijaństwo nad Bałtykiem i na całym zachodnim Pomorzu”.

Wiele stuleci dzieli nas od tamtych czasów, a my sami przecież przybyliśmy tutaj z różnych stron, to jednak Ewangelia jest przekazywana

z pokolenia na pokolenie. Tak dzieje się, bo jest tu Kościół wypełniający apostołskie posłannictwo Chrystusa Pana:

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...

Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni,

aż do skończenia świata” (Mt 28,16–20).

On jest pośród swego ludu. W Nim odziedziczyliśmy skarb. W Chrystusie otrzymaliśmy więcej jeszcze niż *Dekalog*, bo On – ukrzyżowany i zmartwychwstały – potwierdza moc tamtych „dziesięciu prostych słów, od których zależy – jak powiedział Jan Paweł II – przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata” – i nasza przyszłość od nich zależy! (Jan Paweł II, 1 czerwca 1991 r.)

Trwając w tej Chrystusowej nauce gromadzimy się na Eucharystii słuchając Bożego Słowa i napełniając się mocą świętych sakramentów, bo jest w nas wiara, że z Boga jest owa przeogromna moc (por. 2 Kor 4,7), że „Kościół czerpie życie z Eucharystii” (*Ecclesia de Eucharistia vivit*, Enc. Jana Pawła II, 17.04.2003 r.). Prawda ta wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła. Dlatego – powie św. Paweł Apostoł – znosimy cierpienia, nie poddajemy się zwątpieniu, nie rozpaczamy, nie czujemy się osamotnieni (por. 2 Kor 4,8–9).

W tym kontekście jawi się nam także posługa kolejnego biskupa w Kościele nad Odrą i Bałtykiem.

2. Drodzy Siostry i Bracia,

Ut unum sint, Aby byli jedno – nawiązując do tego polecenia Chrystusa zawartego w moim biskupim zawołaniu, staję we wspólnocie Kościoła Szczecińsko-Kamińskiego, aby podjąć powierzoną mi przez Papieża Franciszka posługę. Odwołując się do tego wskazania Chrystusa Pana „aby byli jedno” rozwiniętego przez św. Jana Pawła II w słowach „jedni drugich brzemiona noście, nie jedni przeciw drugim, ale jedni z drugimi” (12 czerwca 1987 r.) chciałbym tym samym, na tym kolejnym etapie mojej posługi, wyrazić pragnienie włączenia się w budowanie takiego oblicza tej ziemi! Tymimi słowami, które towarzyszą mi od lat, a które stały się także moim zawołaniem biskupim, **jak najserdeczniej Was pozdrawiam.**

Stolica Apostolska wyraziła prośbę, abym po przyjęciu przez papieża Franciszka rezygnacji złożonej przez dotychczasowego metropolitę – o czym poinformowano w komunikatach Nuncjatury Apostolskiej w Polsce – tymczasowo przejął kierowanie Archidiecezją Szczecińsko-

-Kamieńską jako administrator apostolski *sede vacante*. Przyjąłem to zadanie w duchu posłuszeństwa Kościołowi, by – jak określa to papieski dekret – w duchu ciągłości zapewnić zwyczajne zarządzanie archidiecezją do czasu mianowania jej nowego biskupa i pasterza. Staję więc pośród Was z wolą wypełnienia tego zadania i nadzieją na życzliwą współpracę. **Rozpoczynając tę posługę kieruję swoje zaproszenie do wszystkich stanowiących tę wspólnotę metropolitalnego Kościoła Szczecińsko-Kamieńskiego: do prezbiterium tj. biskupów, kapłanów, diakonów i przygotowujących się do święceń, osób życia konsekrowanego, katechetów i moderatorów grup życia apostolskiego, świeckich – w tym zaangażowanych w życie społeczne tego miasta i regionu. Kieruję swoje zaproszenie także do tych, którzy są wobec Kościoła zdystansowani albo mogli być przez jego ludzi zgorszeni, doświadczyć bólu i cierpienia.**

Drodzy Siostry i Bracia,

Choć Kościół, a w nim biskup, wszędzie ma taką samą misję, staję do posługi w tym czasie, aby poznać i uczyć się tego, co tę archidiecezjalną wspólnotę stanowi. Staję pełen wiary, że tak jak w przeszłości, tak i dziś aktualne są Chrystusowe słowa:

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...

Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.

A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni,

aż do skończenia świata” (Mt 28,16–20).

Amen.

WPROWADZENIE DO MSZY

Pozdrawiając metropolitalny Kościół Szczecińsko-Kamieński staję do sprawowania tej Eucharystii, by jeszcze pełniej uczestniczyć w jego wspólnotcie.

Rozpoczęcie posługi w archidiecezji przez nowo mianowanego biskupa modlitwą w kościele katedralnym, w którego progi wstępuję ma przypominać, **że jestem powołany, aby służyć braciom i być znakiem jedności w wierze Kościoła partykularnego**, wypełniając zadanie (nauczyciela, kapłana i pasterza) **głoszenia słowa Bożego** (nauczanie), **celebrowania liturgii** (uświęcanie) oraz **prowadzenia Ludu Bożego do zbawienia** (pasterzowanie) w myśl słów Chrystusa:

„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody...

Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem.

*oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni,
ż do skończenia świata” (Mt 28,16–20).*

Gromadząc się na Eucharystii, zgłębiajmy wymowę tego **powołania w odniesieniu do biskupa i wspólnoty wiernych**.

ZAKOŃCZENIE MSZY ŚWIĘTEJ

Wdzięczny jestem Wam za życzliwe przyjęcie i wspólną modlitwę. O szczególne orędownictwo proszę św. Ottona – chrzciciela mieszkańców tych ziem nad Odrą i Bałtykiem, o czym przypomina nam trwający Jubileusz.

Proszę też o ufną modlitwę w intencji wyboru nowego pasterza. Niech czas poprzedzający jego przyjście wypełniony będzie modlitwą całej wspólnoty Kościoła archidiecezjalnego. Szczególnie proszę o nią księży, także powierzam tę intencję wspólnotom życia konsekrowanego obecnym w archidiecezji oraz wszystkim grupom życia apostołskiego. Wspólnie podejmujemy modlitwę o biskupa, który będzie dla nas ojcem, bratem i przewodnikiem. „Boże, wiekuisty Pasterzu, Ty niezmiennie opiekujesz się Twoim ludem. Daj Kościołowi Szczecińsko-Kamińskiemu biskupa, który będzie się Tobie podobał przez święte życie i prowadzi nas drogą zbawienia” (kolekta z Mszy św. o wybór biskupa). Niech nasi patronowie Najświętsza Panna Maryja Matka Kościoła i św. Otton z Bambergu orędują za nami.

Drodzy Siostry i Bracia, w przeżywanym czasie Wielkiego Postu, wypraszam dla naszej Archidiecezji i wszystkich, którzy ją stanowią moc Bożego błogosławieństwa.

Ministerstwo Edukacji i Nauki
Departament Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych
DKOPP-WOKO.400.192.2023.AK
Warszawa, 27 października 2023 r.

ks. Dariusz Wypych
Kuria Biskupia Koszalińsko-Kołobrzeska
75-062 Koszalin, ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 25
katecheza@koszalin.opoka.org.pl

Czcigodny Księżo,

odpowiadając na pismo z 27 października 2023 roku, dotyczące warunków i sposobu organizacji nauki religii, w tym organizacji rekolekcji wielkopostnych, skierowane do Ministerstwa Edukacji i Nauki – uprzejmie wyjaśniam:

Jak wynika z treści art. 12 ust. 1 ustawy o systemie oświaty [1] – *publiczne przedszkola i szkoły podstawowe organizują naukę religii na życzenie rodziców, publiczne szkoły ponadpodstawowe na życzenie bądź rodziców, bądź samych uczniów; po osiągnięciu pełnoletności o pobieraniu nauki religii decydują uczniowie*. Powyższe oznacza, że nauka religii jest i pozostaje integralną częścią procesu kształcenia i zadaniem szkoły. Tak sformułowanej dyspozycji ustawowej w żadnym zakresie i wymiarze nie modyfikuje fakt równoczesnego powołania podmiotowych kryteriów, determinujących pierwotne rozstrzygnięcie organizacyjne (decyzja o organizacji religii i udział w niej rodziców bądź uczniów).

W ślad za powołaniem powyższej reguły prawodawca, w art. 12 ust. 2 w/w. ustawy, równocześnie i konsekwentnie zobowiązał ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do określenia szczegółowych warunków i sposobu organizacji nauki religii. Upoważnienie to zostało wykonane treścią rozporządzenia w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach [2]. Zgodnie z §10 ust. 1 tego aktu prawa powszechnie obowiązującego – *uczniowie uczęszczający na naukę religii mają prawo do zwolnienia z zajęć szkolnych w celu odbycia trzydniowych rekolekcji wielkopostnych, jeżeli rekolekcje te stanowią praktykę danego kościoła lub innego związku wyznaniowego. **W czasie trwania rekolekcji szkoła nie jest zwolniona z realizowania funkcji opiekuńczej i wychowawczej.***

Brak zwolnienia szkoły z tej funkcji w czasie rekolekcji oznacza, że choć uczeń odbywający rekolekcje nie korzysta w tym czasie z za-

jęć szkolnych, to szkoła ma obowiązek spełniać wobec niego funkcję opiekuńczą i wychowawczą. Należy podkreślić, że błędne jest przyjęcie stanowiska, zgodnie z którym brak zwolnienia z realizowania funkcji opiekuńczej i wychowawczej określa zadanie szkoły wobec pozostałych, to jest nieuczestniczących w rekolekcjach, uczniów. Uczniowie ci nie są bowiem zwolnieni z żadnych zajęć, a zatem szkoła realizuje wobec nich wszystkie zajęcia, także zajęcia opiekuńcze i wychowawcze. Prawodawca w sposób celowy sformułował przepis właśnie w opisany powyżej sposób. Wyraźnie wskazał, że skorzystanie przez ucznia z prawa do odbycia rekolekcji nie zwalnia jednocześnie szkoły z realizowania wobec tego ucznia funkcji opiekuńczej i wychowawczej.

Reasumując należy stwierdzić, że kwestia organizacji nauki religii oraz warunków i sposobu jej wykonania została uregulowana przepisami prawa i tym samym stała się wiążąca dla organizatora tej części wymiaru kształcenia szkoły publicznej. Odpowiednio, podobnie jak w przypadku wszystkich pozostałych zajęć szkolnych odpowiedzialność za wypełnianie funkcji opiekuńczo-wychowawczej ponoszą nauczyciele (bez bliżej niedoprecyzowanego stanowiskowego zaszeregowania) i jest to ich nieusuwalna część zadań i obowiązków pracowniczych. Za organizację i standard opieki odpowiada dyrektor szkoły, jako kierujący jej działalnością, sprawujący nadzór pedagogiczny, opiekę nad uczniami oraz wykonujący zadania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom i nauczycielom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę (art. 68 ust. 1 pkt 1, 2, 3 i 6 ustawy Prawo oświatowe [3]).

Z poważaniem,
Artur Górecki
Dyrektor /podpisano cyfrowo/

-
- [1] Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2022 r. poz. 2230 z późn. zm.).
 - [2] Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz.U. z 2020 r. poz. 983).
 - [3] Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz.U. z 2023 r. poz. 900 z późn. zm.).

Fundacja „Dobre Media Nowej Ewangelizacji”
75-247 Koszalin, ul. Franciszkańska 1, tel. 506 429 881
REGON 321236760, NIP 6692517307, KRS 0000423457
www.dobremedia.org
email: fundacja@dobremedia.org
konto: 34 1240 1428 1111 0010 4732 6733

Koszalin 27.02.2024 r.

Czcigodny Księżu Proboszczu

Bardzo serdecznie dziękuję za życzliwość i dobre słowa w Parafii o fundacji Dobre Media Nowej Ewangelizacji. Dziękuję za wzmianki, logotypy i linki w serwisach internetowych prowadzonych przez Księdza Parafię. To zaangażowanie służy temu, by słowo Boże roznosiło się w naszej diecezji oraz w świecie i „nie powracało do Boga bezowocnie”. Z serca dziękuję za przypomnienie parafianom o przeróżnych wydarzeniach diecezjalnych transmitowanych przez Dobre Media – służy to jedności Kościoła Lokalnego. Dziękuję za zaproszenia na rekolekcje parafialne, wszystkie ofiary zebrane przy ich okazji trafiają na konto Dobrych Mediów.

Wkrótce transmisja Mszy św. sprawowana z okazji 1. rocznicy Ingresu Biskupa Zbigniewa Zielińskiego w Bazylice w Skrzatuszu, jak również transmisja Wielkopostnego Czuwania Młodych, 38. Pielgrzymki Maturzystów na Jasną Górę oraz transmisja Triduum Paschalnego. Warto szczególnie chorym przekazać informację o nadchodzących transmisjach, by mogli łączyć się w modlitwie ze wspólnotą diecezjalną. Stworzyliśmy też małe studio radiowo-telewizyjne – zachęcamy nie tylko do słuchania i oglądania nagrań, ale również do tworzenia Bogu oddanych treści.

Dobre Media to również ciekawe narzędzie w katechezie szkolnej. Zachęcamy księży i katechetów do używania w czasie katechezy shortów, tik-toków, rolek tworzonych przez Dobre Media oraz innych materiałów m.in. ze spotkań z młodzieżą: Skrzatusz, Golgota Młodych, Wołczyn, Stadion Młodych itp.

Oferujemy pomoc w kształceniu osób, które zajmują się lub chciałyby się zająć w parafiach uzupełnianiem treści stron parafialnych, fanpagów Facebook oraz kanałów YouTube.

Wychodząc naprzeciw potrzebom duszpasterskim dzisiejszych czasów, stwarzamy możliwość łączności w modlitwie ze wspólnotą parafialną osobom chorym i niedołączonym przez instalacje kamer internetowych w kościołach.

W uroczystych momentach życia Kościoła lokalnego możemy przeprowadzić transmisję do internetu z wydarzeń parafialnych oraz dokonać ich archiwizacji audio-wideo.

Bardzo liczymy na pomoc Księdza Proboszcza w przekazaniu parafianom **ulotek informacyjnych o Dobrych Mediach** dostarczonych pocztą kurialną. W przypadku zapotrzebowania na większą ilość ulotek proszę o kontakt ze mną (506 429 881).

Skuteczną formą ewangelizacji w nowych mediach jest powiększanie subskrypcji na katolickich kanałach Youtube, jak również lajkowanie treści na stronach Facebook. Bardzo prosimy o przekazanie zachęty dla parafian do osobistego zaangażowania się w szerzenie treści katolickich w internecie – przez subskrypcje, komentarze, lajkowanie, udostępnianie postów szczególnie tworzonych przez Dobre Media. Działanie takie powoduje, że Ewangelia dochodzi do większego grona odbiorców – nawet niezainteresowanych wiarą.

Dziękujemy za modlitwę, życzliwe słowo, zachętę parafian, wsparcie materialne oraz wszelką współpracę w dziele ewangelizacji w Diecezji. Zachęcamy do współpracy w nowych dziełach na rzecz parafii, wynikających z potrzeb lokalnych, które z natchnienia Ducha Świętego mogą stać się nowym zaczynem.

Z wyrazami należnego szacunku,
ks. Krzysztof Witwicki wraz z Zarządem Fundacji

Dobre Media są odpowiedzialne za następujące dzieła w internecie:

<https://www.dobremedia.org/>

<https://www.adoracja.net/>

<https://www.youtube.com/user/DobreMedia>

<https://www.facebook.com/TVdobremedia>

<https://radio.dobremedia.org/>

<https://bank-widzow.dobremedia.org/>